NAUKA
PRAWODAWCTWA

Przez

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

Napisana po Włosku

TŁUMACZENIA
WINCENTEGO ROCHA
KARCZEWSKIEGO.

TOM V.

w WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konsyliarza
J. K. Mci, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:
M. D C C. X. C III.

Nec enim is solum Reipublicæ prodest, qui candidatos extrahit & tuetur reos, & de pace belloque censet, sed qui juventutem exhortatur, qui in tanta bonorum principiorum inopia, virtute instruit animos ..... in privato publicum negotium agit.

Seneca. Lib. de tranquilitate animi.

Cap. 3.

NAUKI PRAWODAWCTWA

CZĘŚC TRZECIA

O Prawach Kryminalnych.

PRZEDZIAŁ II.

O Występkach i Karach.

ROZDZIAŁ I.

Ogolne początki czyli maxymy zasadowe tey Części Prawodawstwa kryminalnego.

Całe Systema tey części Prawodawctwa kryminalnego zamknę w

małey liczbie początkow czyli maxym zaſadowych; a w tey Teoryi kar i wyſtępkow, wyłuſzczę wyobrażenia, iakie z nich płyną.

I. Jeżeli prawa wyrażaią ugody towarzyſkie, każde przeſtąpienie prawa, ieſt gwałtem zadanym ugodzie towarzyſkiey.

II. Jeżeli te ugody nie ſą czem innem tylko obowiązkami ktore każdy obywatel zaciągnął względem ſpołeczności, niby w opłatę praw ktorych nabył; zgwałcenie ugody powinno za ſobą pociągać utratę prawa.

III. Jeżeli wſzyſtkie prawa ktorych obywatel nabywa w Towarzyſtwie, ściągaią ſię do *zachowania* i *ſpokoyności* w używaniu honoru, własności rzeczowey i oſobiſtey, tudzież wſzyſtkich innych ſwobod

ſtanu politycznego, więc każdy wyſtępek muſi ſkutkować, albo utratę, albo przerwanie czyli zawieſzenie tych wſzyſtkich korzyści ſpołecznych.

IV. Jeżeli Obywatel, iednym wyſtępkiem, może zgwałcić wſzyſtkie ugody towarzyſkie, więc za ieden wyſtępek, powinien bydź ogołocony, ze wſzyſtkich praw towarzyſkich.

V. Jeżeli te prawa nie wſzyſtkie ſą zarowno drogie, i ieżeli wyſtępki, nie wſzyſtkie zarowno uſzkadzaią ſpołeczność; ſprawiedliwa: aby ten co ſię wſtrzymuie od nayciężſzego wyſtępku, a popełnia naylżeyſzy; utrzymał ſię przy prawie naydrożſzym, a utracił prawo naymnieyſzego ſzacunku.

VI. Jeżeli ſzacunek czyli wartość odnośna albo ſtoſunkowa praw towarzyſkich, może ſię zmieniać podług odmiennych względow Politycznych Narodu, Prawodawca powinien ſię zaſtanowić nad temi zmiananami, aby doſkonale udeterminował kary. Na przykład, wygnanie z Oyczyzny może bydź karą głowną w iednym rządzie (*w Demokracyi*); a naymnieyſzą karą w innym (*Monarchii*). W iednymże Rządzie, to wygnanie może bydź bardzo wielką karą dla pewney klaſsy Obywatelow, a bardzo lekką dla drugiey. (*w Arystokracyi dla wielkich Panow, i dla ludu.*)

VII. Jeżeli wyobrażenia moralne Narodu, mogą ieſzcze zmieniać ważność odnośną praw Towarzyſkich; Prawodawca powinien *in Codice Pœnali* wyrachować dokładnie to oddziaływanie. Na przykład u Narodu, w ktorymby nauka

przechodu dusz była ogolnie przyięta, kara śmierci mnieyszą by czyniła impressyą, niż w Narodach nie maiących tey nierozsądney opinii.

VIII. Jeżeli geniusz i charakter szczegolny narodu, ieżeli klima, i inne okoliczności fizyczne, mogą wpływać na tę ważność praw towarzyskich; Prawodawca nie powinien zaniedbywać żadnego z tych objektow. W narodzie woiowniczym i dzikim, w ktorym ludzie nawykli pogardzać życiem, kara śmierci nie wielką uczyni impressyą. (1). W narodzie chciwym

(1) Wcale to inna narażać życie na woynie, gdzie nie ma pewności śmierci, gdzie mam ufność w odwadze moiey, gdzie mam sposoby odtrącania zamachow na

i łakomym, kary pieniężne, mogą bydź bardzo pożyteczne. W kraiu albo zbyt zimnym, albo zbyt gorącym, wygnanie z Oyczyzny, będzie karą bardzo lekką. (*Względem zatopionego w samych uczuciach fizycznych. ktore tylko u zbydlęciałych są naymocnieysze.*)

IX. Jeżeli ważnośc *absolutna*, (*to iest ważność wewnętrzna z natury praw, nie z ich zestosowania wzaiemnego, wynikaiąca*) wzrasta i pomnaża się z pomyślnością publiczną, ieżeli w miarę postępkow szczęśliwości publiczney, zmniey-

---

życie moie, a tracić życie z wyroku, od ktorego mnie ani odwaga, ani zręczność, ani moc żadna nie wybawi. *Gdyby każdy zolnierz był pewien że zginie, niktby się nie bił ani zaczynał potyczki.*

ſza ſię interes popełnienia zbrodni; ponieważ ta zbrodnia pociąga za ſobą utratę korzyści towarzyſkich; oczewiſta ieſt, że bezpiecznie można ułagodzić kary, gdy ſpołeczność nabiera doſkonałości.

X. Jeżeli wſzyſtkie ſtoſunki, związki, polityczne, fizyczne, i moralne Narodow, mogą wpływać nie tylko na ważność praw towarzyſkich, ale nadto na pożyteczność pewnych kar, a na niepożyteczność drugich; Prawodawca powinien mocno roztrząſnąć to, co nazywamy Stanem Narodu, wprzod niżeli zacznie układać *Codicem pœnalem*.

XI. Jeżeli w ten czas tylko uczynek ieſt *chwalebny* lub *naganny*, gdy ieſt rozmyślny a dobrowolny, idzie za tem, że gdzie nie ma woli, nie ma i wyſtępku.

XII. Jeżeli Społeczność *uczynki* a nie *myśli* karać powinna; nikt karanym nie będzie za *potaiemną wolę*.; żeby zaś ta wola taiemną nie była, potrzeba aby ią winowayca obwieścił uczynkiem zakazanym od prawa.

XIII. Jeżeli Prawo, ani *uczynku* bez *woli*; ani *woli* bez *uczynku* karać nie powinno, do tego: aby bydź karanym, potrzeba będzie zbiegu dwoch rzeczy, to ieſt zgwałcenia ugody towarzyſkiey i woli tego zgwałcenia.

XIV. Jeżeli w ſzeregu ugod towarzyſkich znayduią ſię iedne, ktore prościey niż inne dążą do utrzymania porządku Społeczności, i ieżeli utrzymanie tego porządku ieſt celem wſzyſtkich związkow towarzyſkich; oczewiſta: iż *ciężkość* wyſtępku, nadewſzyſtko z wpływu, ia-

ki ugoda zgwałcona mieć może na zachowanie porządku towarzyſkiego, determinowana bydź powinna.

XV. Jeżeli zgwałceniu ugody mogą towarzyſzyć okoliczności pokazuiące w winowaycy, większą lub mnieyſzą ſkłonność do zgwałcenia wſzelkiey inney ſpołeczney ugody, lub do wpadnienia powtornego w tenże ſam wyſtępek; więc okoliczności wyſtępku mogą powiększyć lub zmnieyſzyć *ciężkość* onego, mogą uczynić przeſtępcę mniey lub więcey godnym kary.

XVI. Jeżeli tenże ſam wyſtępek może bydź karany kilku odmiennemi ſpoſobami, podług rożnicy okoliczności; iawnie wypada, że prawa powinny, w każdym wyſtępku determinować *iakość i ciężkość*. *Jakość* zawiſła od ugody zgwałconey; ciężkość od przewrotności

większey lub mnieyszey gwałcącego.

XVII. Jeżeli występek znakomity surowiey karany bydź powinien niż występek lekki, tudzież ieżeli ogromność występku, tak od *iakości* iak *ciężkości* iego zawisła, więc miarą kary będzie *iakość* zbrodni, zkombinowana z iey *ciężkością*.

XVIII. Jeżeli kary celem iest odstręczenie, oddalenie ludzi od występkow, za pośrzednictwem widoku nieszczęść, na ktoreby się narażali popełniaiąc ie; nadzieia bezkarności, ktora się rodzi z samey natury niektorych potaiemnych występkow; powinna zastanowić uwagę Prawodawcy w determinowaniu kar. W tych występkach, prawo powinno zwiększeniem kary, nadgradzać zmnieyszenie boiaźni, wynikaiące z łatwości ukrycia onych.

XIX. Jeżeli kara każdey zbrodni powinna bydź ſtoſowana do wpływu zgwałconey ugody na porządek towarzyſki, tudzież do ſtopnia złośliwości gwałciciela; więc prawa powinny troſkliwie rozrożniać wyſtępki, aby dobrze mogły rozrożniać kary.

XX. Jeżeli cięży ieſt udeterminować uczynek niż prawo; ieżeli iſtotnie potrzebną ieſt rzeczą opiſać iedne, gdy tym czaſem doſyć ieſt namienić drugie; wypada, że prawa kryminalne, powinny ſię zapuſzczać w ſzczegoły, ktorych prawa cywilne zabronić ſobie winny; gdy prawa milczą w tey mierze, ſędziowie chwytaią miecz ſtraſzliwy arbitralizmu.

Te to ſą ogolne początki, te zaſadowe maxymy, z ktorych wypływa wielka theorya wyſtępkow

i kar. Im daley czytelnik postępować będzie, tem mocniey uczuwać nie przestanie, że cała ta część Nauki naszey Prawodawctwa, zamyka się w tych dwudziestu prawidłach.

ROZDZIAŁ II.

O Potrzebie kar i o Prawie karania.

Społeczność ogałacaiąc człowieka z cząstki przyrodzoney wolności, nie może w duszy iego zatrzeć, tego przyrodzonego uczucia. Serce człowieka pożąda niepodległości, lubo go rozum przekonywa, że z niey naywiększe płyną nieprzyzwoitości; w dobrych prawach widzi podporę swego bezpieczeństwa, ale w nich widzi zarazem i wędzidło na swe namiętności; czuie należycie, że mu prawa iednaią wszy-

ſtkę ſzczęśliwość w ſtanie ſpołeczności: ale także czuie i to, że mu odbieraią używanie tego, czego mogł używać w ſtanie Natury; wie, że mu tylko to przykazuią, co potrzebnego ieſt do utrzymania porządku ogolnego; ale tez wie i o tem, iż mu częſtokroć zabraniaią tego, co podchlebia ſkłonnościom iego duſzy.

Te uwagi nie oddalaią poczciwego od zachowania ſprawiedliwości. a w umyśle niegodziwego i złośliwego człowieka, wzbudzaią zamyſł taiemny zoſtawienia przy innych praw, ktore ſię tyczą bezpieczeńſtwa iego, a do zrzucenia z ſiebie tego iarzma, w celu śmielszego dogadzania oſobiſtemu interesſowi: chciałby aby związki towarzyſkie, zacieśniały ſię coraz mocniey dla innych, a dla niego ſamego rozwalniały; chciałby bydź

razem i bezpiecznym i niepodległym; chciałby posiadać zupełną wolność stanu natury, i całą doskonałość stanu towarzyskiego.

Takie są żądze złośliwego, i z nich się rodzi potrzeba kary. Sankcya penalna, iest ową częścią prawa, ktorą się podaie obywatelowi do wyboru, albo zachowanie pewney powinności, albo utracenie pewnego prawa.

Jeżeli chcesz mieć zupełne bezpieczeństwo; *mowią do niego prawa, gdy ustanawiaią kary*, powinieneś bydź posłuszny naszym rozkazom; ieżeli chcesz bydź nie podległym, iuż tem samem tracisz wszelkie bezpieczeństwo. Ta sama Społeczność, ktora spokoyności twoiey broniła, uzbroi się przeciwko tobie, i nie przestanie cię prześladować, dopokąd nie odbierzesz kary,

prze-

przeznaczoną dla popełnioney zbrodni. Prawo ktoregoś nabył ugodą towarzyską, będzie względem wszystkich zniszczone, zaraz od owey chwili, w ktorą zgwałcisz odpowiadaiącą mu ugodę. Jeżeli ta ugoda była arcy droga dla społeczności, utracisz naydroższe swe prawo; ieżeli popełnieniem iednego wystęku, gwałcisz kilka ugod, za ieden występek, odarty będziesz z kilku praw. Na przykład, ieżeli zuchwała ręka twoia uzbroi się przeciwko Oycu Oyczyzny; ieżeli krwią Monarchy zbroczysz ten Tron, z ktorego wypływa spokoyność publiczna i ogolne bezpieczeństwo; będziesz zarazem karany, iako Oycoboyca, rokoszanik, świętokradzca, iako burzyciel pokoiu publicznego. Jedną zbrodnią gwałcąc wszystkie ugody, ktore cię obowiązywały, abyś nie czynił żadnych zamachow na życie wspoł ludzi, abyś

bronił życia Króla twego, abyś osłaniał Konstytucyą Państwa, abyś przestrzegał świętości przysięgi, abyś utrzymywał bezpieczeństwo publiczne; straciſz wszystkie prawa, ktoreś zyskał przyięciem na siebie tych wszystkich obowiązkow; straciſz życie, honor, maiątek, słowem wszystkie prawa towarzyskie. Z obywatela, zamieniſz się w nieprzyiaciela Oyczyzny; a my tłumacze woli ogolney, rozkażemy ciału piastuiącemu władzę wykonawczą, aby ią oswobodziło z tego nieprzyiaciela; aby spuściło na twoią głowę zapowiedziane od nas kary, bądź to w celu odięcia ci mocy popełnia na potem podobnego występku, bądź to w celu zapobieżenia; aby inni ludzie nie szli twoim przykładem. (1)

---

(1) *Niechay się czytelnik nie leni zobaczyć, co mowi w tey mierze Pla-*

Ten to ieſt język praw wyrażony w ich ſankcyi; nikt zaprzeczyć nie zdoła, iż ten język ieſt i rozſądny i ſprawiedliwy. W ſamey rzeczy, ieżeli ſpołeczność ma rzeczywiſte prawo zachowania ſię, ma prawo wyſzukiwania do tego wſzelkich ſpoſobow; temi ſpoſobami ſą Prawa, ktore woli ludzkiey podaią naywłaściwſze pobudki do oddalenia iey od uczynkow ſzkodliwych poſpolitemu intereſſowi; temi pobudkami ſą korzyści, iakie Prawa przyrzekaią i wſkazuią tym, co nieſkażenie dochowuią obowiązkow towarzyſkich, tudzież kary zapowiedziane od nich na gwałcicielow ſpołecznych powinności. Społeczność, reprezentuiąc prawa ktore każda w ſzczegolności Oſoba miała w ſtanie naturalney niepodległości, mocą kontra-

---

to, na początku dziewiątego Dyalogu, w ſwoim traktacie o Prawach.

ktu społecznego, czyli mocą ugody towarzyſkiey odebrała prawo, ktore każdy człowiek w ſzczegolności miał nad podobnym ſobie, w przypadku zgwałconych od niego praw Natury. Ale tem Prawem, było Prawo karania go; bo bez tego prawa, wſzyſtkie inne prawa, (czego w krotce dowiodę) byłyby niepożyteczne. Ztąd wynika prawo karania należące do ſpołeczności lub Monarchy iako Reprezentanta oney; to prawo dorozumiewać ſię każe, nie uſtąpienie prawa, ktore każdy miał nad ſobą ſamym, iak mowili pewni Piſarze Polityczni, ale uſtąpienie prawa, ktore każdy miał nad podobnemi ſobie. (1) Od potrzeby i Prawa karania przeydźmy do objektu kar.

---

(1) *Tę myśl znaydzie Czytelnik doſtateczniey wyłuſzczoną w Rozdziale o karze śmierci.*

ROZDZIAŁ III.

O objekcie czyli celu kary.

Ani zemſta, ani expiacya czyli zadość uczynienie; nie ieſt celem kary. Zemſta ieſt namiętnością, a prawa wolne ſą od niey. Sprawiedliwość, żadnego nie ma podobieńſtwa z owemi bożyſzczami, ktorym ludzie dzicy i okrutni, z ciał braci ſwoich palą ofiary, aby ugłaſkali wściekłe ich roziuſzenie. Gdy prawa karzą, nie maią, przed oczyma winowaycy, ale Społeczność; pobudką ich bywa interes publiczny, ale nie oſobiſta nienawiść; ſzukaią przykładu na przyſzłość, ale nie zemſty za to, co przeſzło, i czego odrobić nie zdołaią. (*Nemo prudens punit, quia peccatum eſt, ſed ne peccetur*) (Plato in Protagora) zobacz także *Ariſtot: Polit: lib: 8. c. 15.*)

Wszelka zemsta, byłaby nierozsądna, bo prawa, ktorych powinnością iest uskramiać namiętności ludzkie, własnym przykładem, usprawiedliwiałyby to, co przepisami swych ustaw potępiaią; byłaby niepozyteczną; boby nie mogły zapobieżeć, aby złe wyrządzone społeczności zbrodnią winowayey, nie miało rzetelney exystencyi swoiey. Jęki cierpiącego zbrodniarza, mogłyżby wydrzeć z rąk ulatuiącego czasu występek, ktory popełnił. (2)

A więc prawa nie mogą mieć innego celu w karaniu występkow, procz zapobieżenia, aby winowayca, nie kusił się o nowe zamachy przeciwko społeczności, i aby inni

---

(2) Nie upieram się przy moiem zdaniu, ale wątpliwości moiey,

ludzie wzięli wstręt od naśladowania iego przykładu, za pośrzednictwem widoku iego ukarania (*In vindicandis injuriis hæc tria lex secuta est, quæ Princeps quoque sequi debet,*

---

winienem udzielić Czytelnikowi. Zdaie mi się, że w tem mieyscu, Filangieri daleko zabrnął w delikatność sentymentu. Boże mię uchoway, abym chciał zarażać Prawa duchem krwawey srogości; z tem wszystkiem, coby Filangieri odpowiedział na ten argument: = Prawo karania dostało się Społeczności, za poprzedniczem ustąpieniem prawa, ktore miał każdy człowiek w stanie przyrodzoney niepodległości nad drugim człowiekiem gwałcącym ustawy natury: więc to prawo, iest teyże samey natury, ma tenże sam cel, w stanie społe-

ut eum quem punit emendet, aut ut pœna ejus cæteros meliores reddat, aut ut ſublatis malis, ſecuriores cæteri vivant. Senec.) Jeżeli prawa, lekkiemi karami mogą dopiąć tego zamiaru,

---

łeczności, iakiey było natury, iaki miało cel w ſtanie niepodległości przyrodzoney. Że zaś w ſtanie przyrodzoney niepodległości, prawo to nie miało celu zapobieżenia podobnym gwałtom na potem; bo przykłady ſamotnie żyiących ludzi nie mogą bydź nauką dla nieżyiących w ſpołeczności; ale proſte ukaranie, proſtą zemſtę, za wyrządzone ſobie pokrzywdzenie; więc i w ſtanie ſpołeczności, nie może mieć w pierwiaſtkowym ſwym celu *ne peccetur*, ale *quia peccatum eſt*. 2. Jakiż ſposob do tego, aby na potem nie grzeſzył; nie

nie powinny używać wielkich. A więc przekładać należy te, ktore naymniey dręczą winowaycę, ktorey naywiększe wzniecaią obmierżenie zbrodni, i ktore wzbudzaią

---

inny tylko dać mu uczuć za pośrzednictwem ukarania, że występek ciągnie za sobą nieszczęście. A w tym porządku rzeczy, coż będzie pierwszego, śrzodek potrzebny do udziałania skutku, czyli sam skutek? co będzie pierwiastkowem zamierzeniem? 3. Nadgradzaiąc Cnotę, coż pierwey zamierza sobie Nadgrodca czyli zachęcenie do Cnot większych, czyli przychylenie szczęścia większego temu, co iest cnotliwy? drugie bywa dopiero skutkiem pierwszego. Więc też, karząc występnego, za pierwszy mieć będzie cel przychyle-

naywiękſzy poſtrach, w tych, ktorzyby czuli ſkłonność iaką ku nim. Słowem, Prawodawca takiego tylko ſtopnia ſurowości może ſię dopuſzczać, iakiego potrzeba do

---

nie nieſzczęścia ſtoſownego do ciężkoś i zbrodni, a za wtory dopiero zapobieżenie podobnym zbrodniom. Z Natury rzeczy wyſtępek (*iak ſam Filangieri mowi na początku Rozdziału Czwartego*) ieſt zgwałceniem prawa, a kara ieſt utratą prawa korrespondującego prawu zgwałconemu w oſobie gwałciciela. Ale iako celem prawa było uſzczęśliwienie iego oſoby, tak celem utraty tego prawa ieſt unieſzczęśliwienie teyże ſamey iego Oſoby, czyli udręczenie oney. Jako za tem z natury rzeczy kara

ſtłumienia żądz i ſkłonności wyſtępnych, ktore rozmnażaią wyſtępki. Jlekroć te granice przechodzi, popełnia uczynek tyrannii. Jakoż, ieżeli to prawda, że ſpołe-

---

zmierza do udręczenia przeſtępcy, tak też Prawa ſpołeczne w przepiſach kar, zmierzaią do unieſzczęśliwienia, do udręczenia winowaycy *primo & principaliter*, a potem dopiero koniecznym wypadkiem naſtępuie, w ich ſkutku, przykład wſtrzymuiący od zbrodni tych, ktorzyby ſię do nich czuli ſkłonnemi. W reſzcie Czytelnik ſerca czułego, niechay ſię nie lęka tey Noty moiey. Materya ktorą nią obiaśniam, ieſt ſzczerym ſpekulacyi obiektem. I czyli to powiemy, że kara powinna mieć za cel iedyny wſtrzymanie innych od zbrodni,

czność nienadwerężenie utrzymywana bydź powinna, i to nie mniey iest prawdą, że prawa człowieka, powinny mieć dle siebie niezmyślone uszanowanie; ani można czego

---

czyli powiemy, że kara powinna zmierzać do udręczenia przestępnego, nigdy nie dozwolemy, aby Sędzia kryminalny zamiast karania zbrodniarza, miał się srożyć nad nim. Czemu? bo w obydwoch założeniach miara kary powinna bydź stosowna do ważności prawa zgwałconego przez iego zbrodnie. Że iednak znayduią się okoliczności pewne w rozumowaniu ludzkiem; w ktorychbyśmy z pierwszego założenia, musieli przeyść do przyznania naygrubszych błędow, nie mogłem się wstrzymać od dania tey Noty. Tum iuż miał skoń-

więcey wyciągać po ludziach, procz ofiary owey cząſtki wolności, ktora ieſt nieuchronnie potrzebna do zachowania i obrony publicznego bezpieczeńſtwa. Prawodawca, mowi Plato, maxymami Oyca i Matki, a nie maxymami Pana i Tyrana, powodować ſię powinien. (*Sic igitur leges Civitatibus conſcribantur, ut Pa-*

---

czyć, gdy mi na myśl przyſzło, że Filangieri mowi w maxymie XVII.: więc miarą kary, będzie iakość zbrodni ſkombinowana z iey ciężkością; a tuż wyżey powiedział, iż iakość zależy od ugody zgwałconey, a ciężkość od przewrotności więkſzey lub mnieyſzey gwałcącego. Stąd wnoſzę: więc i *ciężkość* zbrodni i iakość oney karać powinny prawa. Z przykładu, ktory wſtrzymuje innych od podobnych

tris Matrisque personam, lator legum penitus gerat; scriptaque caritatis prudentiæque virtutem habeant potiùs, quam domini tyrannique imperium, minitantis tantum & describentis, rationem vero nullam penitus assignantis. Plato de Leg: Dialog: 9.)

Prawda iest, iż taż sama kara, ktora dostatecznym będzie śrzodkiem na odstręczenie większey części członkow towarzystwa od zbro-

---

występkow, może odnieść społeczność iakążkolwiek nadgrodę *iakości* zbrodni; ale ciężkość, ktora zależy na przewrotności, czem ukarana będzie, ieżeli nie udręczeniem przestępcy? albo kto wymierzy udręczenie przestępcy za ciężkość zbrodni, ieżeli prawa nie będą miały na celu tego udręczenia, w ustanowieniu kary?

dni, nie będzie dostatecznym sposobem na oddalenie od niey małey liczby. Lecz to nie daie Prawodawcy prawa, do stawania się Tyranem; na większą tylko część obywateli uważać powinien, a nadewszystko, niech mocno przekonanym będzie, że kary, nigdy nie zdołaią zupełnie wykorzenić zbrodni; że nayszczęśliwszy w ten czas wyprowadzą skutek, gdy za ich pośrzednictwem, iak nayrzadziey tylko trafiać się będą.

ROZDZIAŁ IV.

O Rozmaitych gatunkach zbrodni.

Zbrodnia, występek, iakom powiedział, iest zgwałcenie ugody, a kara iest utratą prawa. Więc rozmaite gatunki praw czyli należytości, wskazać nam powinny nieuchybnie rozmaitość kar.

Mam prawa czyli należytości iako człowiek, mam inne iako obywatel. Towarzyſtwo zabezpiecza mi używanie pierwſzych, a nadaie mi drugie; wſzyſtkie ſtaią ſię prawami towarzyſkiemi, ſkoro mi ie ſpołeczność zabezpiecza lub nadaie. A więc możemy ułożyć rozmaite klaſſy praw, ſtoſownie do rozmaitych objektow, ktore maią za cel, i z nich wywieśdź rozmaite gatunki kar. Zycie, honor i ſława; własność ruchoma i nieruchoma; własność oſobiſta; tudzież prerogatywy albo zaſzczyty i ſwobody obywatelſtwa, ſą naypierwſzemi objektami. wſzyſtkich należytości czyli praw towarzyſkich. Będziemy mieli pięć klaſs praw, a naſtępnie i pięć klaſs kar.

A więc będziemy mieli kary *głowne*, kary *nieſławiące*, kary *pienię- żne*, kary *odbieraiące na całe życie*

lub

lub na pewny tylko czas wolność osobistą; kary odzieraiące na zawsze, lub na czas niejaki, z swobod i zaszczytow obywatelstwa.

A naprzod, roztrząsaiąc każdy z osobna gatunek kar namienionych, wyłożemy początki albo maxymy ogolne, ktore maią kierować ich użyciem. Uważaiąc potem każdą karę we wszystkich stosunkach, z rozmaitemi rzeczami, ktoré stanowią stan Narodu, pokażemy iak każda z tych rzeczy, wpływa na charakter i ważność każdey z osobna kary. Tym sposobem, maxymy czyli początki od nas założone, będą mogły bydź stosowne do rozmaitych okoliczności politycznych, fizycznych i moralnych Narodu; a w reszcie, nie rownie łatwiey będziemy mogli wyłuszczyć, wielką ową Teoryą stosunku kar z występkami.

ROZDZIAŁ V.

O karze śmierci.

Maxymy z ktorych my wyciągnęli prawo karania, są źrzodłem z ktorego wypływa prawo wyrokowania człowieka na śmierć; i dosyć iest skombinować te maxymy, z maxymami owemi, ktore determinuią cel ogolny kar, abyśmy w tey mierze, mogli rozroźnić użycie słuszne od bezprawia. Gdyby niektorzy Pisarze teraźnieysi, przywodząc na pamięć ludziom sofizma arcystarożytne, nie byli przekonali większey części Czytelnikow swoich, że kara śmierci, ktorey wszystkie Narody używały, nie może mieć zasady w żadnem prawie czyli w żadney należytości rzetelney; i że iest szczerym uczynkiem gwałtu częstokroć usprawiedliwianym

groźnem prawem potrzeby; gdyby nie ziednali byli zaufania nie mal powszechnego straszn‌emu *Paralogizmowi*, ktory w ostatecznym swoim rozbiorze, powinien nas natchnąć niezbitą wątpliwością o sprawiedliwości wszelkiego innego gatunku kary; minąłbym w milczeniu ten obiekt, i oszczędziłbym czytelnikowi nudności, ktora towarzyszy wszelkiemu rozprawianiu metafizycznemu. Lecz ta opinia poparta została od tak wielu świątłych poniekąd Pisarzy, tyle ią znakomitych ludzi przyięło, iż mi nie wolno utaić mego, w tey mierze, sposobu myślenia.

„ Jakież może bydź prawo, mowi Autor Traktatu o *występkach i karach*, na mocy ktorego ludzie przypisuią sobie moc wyrzynania sobie podobnych? Zapewne nie to, z ktorego wynika jedynowładztwo,

czyli władztwo naywyżſze, i prawa czyli uſtawy towarzyſkie; te uſtawy nie czem innem ſą, tylko ſummą całkowitą, tylko zbiorem ogolnym drobnych cząſtek wolności, ktorą każdy w ſzczegolności złożył; nic nie reprezentuią, procz woli ogolney, wynikaiącey z połączenia, z ziednoczenia woli każdego ſzczegolney. Ale ktożby chciał uſtąpić drugiemu prawa odebrania ſobie życia? Jakże ſię można domyślać, iż w ofiarze ktorą każdy czynił z iak naydrobnieyſzey, ile bydź mogło, cząſtki wolności ſwoiey, zawarł i ofiarę naywiękſzego dobra? A gdyby i to było, iakżeby ſię ta maxyma zgodziła z maxymą zakazuiącą ſiebieboyſtwa? Jak człowiek mogłby zdać iedney oſobie lub całemu towarzyſtwu prawo, ktorego ſam nie miał? A więc kara śmierci nie zaſadza ſię na żadnem prawie. Jużem to okazał;

takowa kara, nie czem innem ieſt tylko woyną wydaną obywatelowi przez Narod cały, ktory za potrzebną dla ſiebie rzecz oſądził, aby tego obywatela zatracił. „ *Des delits & des peines*. §. 27

Ażebym w umyśle czytelnika nie zoſtawił żadney wątpliwości, to rozumowanie doprowadzę do dokładności rozumowania ſyllogiſtycznego; pod ow czas łatwo będzie poznać, iaki błąd w ſobie zawiera.

Nikt nie może dać, ani zdawać, czego ſam nie ma; ale człowiek nie ma prawa zabiiania ſię: więc Jedynowładzca, ktory niczem więcey nie ieſt, tylko ſkładnikiem praw przelanych na całkowite ciało ſpołeczności, nie może mieć prawa karania kogożkolwiek śmiercią.

To to ieſt ſyſtema, ktore uwiodło tak wielką liczbę Piſarzy politycznych. Już każdy poznać może, iakośmy powiedzieli, że moc tego rozumowania, możnaby rozciągnąć do wſzyſtkich gatuntow kar, używanych na poſkromienie zbrodni. Jakoż, czemużby, na mocy tey maxymy, rzec nie można: że ſkazanie na galery, na kopanie minerałow, na uwięzienie wieczyſte, nie może bydź nakazane od władzy naywyżſzey, bez popełnienia nayſtrafzliwſzey nieſprawiedliwości? Ponieważ żaden człowiek nie ma prawa zabiiania ſię, żaden człowiek nie ma prawa przyſpieſzania ſobie śmierci, a co za tem idzie, ani prawa dozwalania, aby go ſkazano na Galery, do kopania min &c; możnaby ieſzcze dodać: Ponieważ nikt nie ma prawa rozrządzania ſwém życiem, nikt nie ma prawa rozrządzania ſwoim honorem ani ſwo-

ią wolnością, a więc kary nieſławiące, kary obieraiące z wolności oſobiſtey, ſą karami nieſprawiedliwemi.

Puffendorff przeczuł iak okropne wnioſki można było wyciągnąć z tey maxymy, i zatrudnił ſię zbijaniem oney (*De Jure Gentium lib. 8. cap. 3.* §.) ale wątłość iego przyczyn, ieſzcze nowey dodaie mocy Soſizmatowi. Miaſto wſzelkich dowodow, przeſtał na przytoczeniu porownania; a porownanie, iak wſzyſtkim wiadomo, nie ieſt naypotężnieyſzym ſpoſobem rozumowania. Jako, *zaczynam iego ſłowa*, jako ciało złożone, może mieć własności, ktorych nie ma żadna część ſkładaiąca ie; tak i ciało moralne, z ſamey mocy ziednoczenia oſob, z ktorych ſię ſkłada, może mieć pewne prawa, nieſłużące żadney z ſkładaiących ie oſob.

Harmonia rodzi ſię z poruſzenia kilku ſtron dzwiękliwych. Zaſzczypniy iednę ktorąkolwiek z tych ſtron, ieden tylko dzwięk wyprowadziſz. Harmonia nie należy do żadney z tych ſtron, uważanych w ſzczegolności, powſtaie z poruſzenia iednochwilnego kilku razem dotkniętych.

Nie daiąc żadney przyczyny, możnaby ſię, porownaniu *Puffendorfſa*, zaſtawić porownaniem naſtępuiącem. Jako ſto milionow cyrkułow nie mogą ułożyć iednego Czworogranu, bo czworgran nigdy nie może bydź zamieniony w koło czyli cyrkuł; tak też wola ſtó milionow ludzi, nie może uczynić ſprawiedliwem tego, co ieſt nieſprawiedliwem z natury ſwoiey; to ieſt nie może dać Społeczności prawa, ktore żadnemu iey członkowi nie przyſtoi. Ale poro-

wnania nie mogą służyć Filozofowi za broń, gdy chce walczyć otwartą siłą, i prostym a niechytrym boiem.

Sławny Autor ugody Towarzyskiey (*contrat. Social p. Rousseau*) innym sposobem chciał usprawiedliwić karę śmierci. (1) Nie zaprzeczam, że ten Filozof pokazał w tem rozumowaniu ową głębokość myśli, ktorey się w wszystkich iego dziełach dziwiemy; rozumiem iednak, że nie można obalić Sofizmatu przytocznego, dopokąd nie wzniesiemy się do prawdziwych początkow, czyli maxym,

---

(1.) *Zobacz Roz: 5. du contract Social, l. I. Autor, modifikuie tylko w nim* minorem Syllogismi. *Nie przytaczam tutay rozumowania Filozofa Genewskiego, bo iest arcyznaiome.*

z ktorych prawo karania koniecznie wynika.

Za zwyczay te prawdy bywaią naytrudnieyſze do odkrycia, ktore ſą nayblizey nas; chcąc ich doſtrzedź, trzeba ie od ſiebie oddalić za pomocą ściſłego rozbioru. Umyſł człowieka, ma iakieś podobieńſtwo z okiem ſtarcow; rozpoznaią obiekta opodal od ſiebie będące, a bliżko ſtoiących nie widzą; aby ie zobaczyli, należy ich w pewney odległości umieścić. Taka właśnie ieſt naſza ſytuacya w niniеyſzey okoliczności.

Każdemu wiadomo, że ſpołeczność powinna mieć prawo karania śmiercią człowieka okrutnego, ktory zgładził podobnego ſobie; ale gdzież ieſt zaſada takowego prawa? Tutay zaczyna ſię niepewność. Prawda ktorą uiąć chce-

my, zbytecznie blizko nas ſtoi; odſuńmyż ią trochę; a wnet iey iaſność zobaczemy.

Człowiek w ſtanie natury czyli naturalney niepodległości, ma prawo do życia, nie może ſię zrzec tego prawa. Ale możeż go utracić? możeż bydź z niego ogołocony, nie zrzekaiąc go ſię oſobiście? Jeſtże iaka okoliczność, w ktoreyby go mogł zabić iemu podobny? nie biorąc na to mocy od niego ſamego?

W tym ſtanie niepodległości naturalney, mamże prawo zabicia człowieka nieſprawiedliwego, ktory na mnie napada? a napada w chęci odebrania mi życia? O tey prawdzię nikt nie powątpiwa. Jeżeli ia mam prawo zabicia go, on utracił prawo życia; boby było oczéwiſtą ſprzecznomownością, aby

dwa prawa znoszące się na wzaiem, razem zostawały. A więc w stanie niepodległości, iest przypadek, w ktorym ieden człowiek utraca prawo życia, a drugi nabywa prawa ogołocenia go z niego, lubo o tem żadna między niemi nie zaszła ugoda. Ale może się kto spyta, czyli ta maxyma, do samego tylko przypadku napaści i obrony stosowana bydź powinna. Gdy skutek odpowie zupełnie zamysłom napastnika; gdy nieszczęśliwyiego nieprzyiaciel padnie pod zaboyczą ręką, czyliż w ten czas prawo ktore zabity miał nad życiem napastnika, zostaie zniszczone iego śmiercią? czyli też przeciwnie może bydź użyte i wykonane od ktoregokolwiek z innych ludzi, składnikow i mścicielow praw natury? możemyż mniemać że napastnik, ktory przed popełnieniem zbrodni utracił prawo życia, dopełnieniem zaboystwa od

zyſkał go? Możemyż mniemać, że z iedneyże przyczyny, dla ſamey rożnicy czaſu, rodzić ſię mogą dwa ſkutki na wzaiem przeciwne?

Na to zapytanie, odpowiadam powagą nayWiększego Europy Filozofa. Prawa przyrodzone, mowi Locke w drugim traktacie o rządzie cywilnim w rozd: 2, §.7.; tak iak i wſzyſtkie inne prawa tyczące ſię ludzi, byłyby zupełnie niepożyteczne, gdyby w ſtanie natury nikt nie mogł przynaglić do ich wykonania, ani karać przeſtępcow onych, bądź względem ſzczegolney oſoby, bądź względem rodzaiu ludzkiego, ktorego zachowanie ieſt celem praw poſpolitych wſzyſtkim ludziom. Jeżeli prawo karania wyſtępkow znayduie ſię w prawie natury, oczewiſta ieſt, że każdy w ſzczegolności, muſi mieć prawo nad wſzyſtkiemi;

bo ludzie z natury ſą ſobie rowni; albo w innych wyrazach, ponieważ to co ieden człowiek czynić może na mocy praw natury, to ſamo każdy inny ma prawo czynienia, (1)

Do tego rozumowania głębokiego *Locka*, dodam iednę uwagę. Natura nic nie czyni bez celu; nayważſze Prawo porządku, iednoczy wſzyſtkie części świata. To co nazy-

---

(1.) Ktoby nieprzypuścił exyſtencyi prawa karania w ſtanie natury; niewiem iakby mogł wytłumaczyć związanie ſię czyli ſprzymierzenie dwoch albo kilku narodow przeciwko iednemu, końcem utrzymania go w uſzanowaniu praw zobopolnych, i końcem ukarania go za zgwałcenie praw cudzych. Narody ſą względem ſiebie w ſtanie natury;

wamy fenomenami moralnemi; te uczucia, te namiętności, ktore nami miotaią mimo usilność i chcenie woli naszey, nie czem innem są, tylko ogniwami, że tak rzekę, tego niewidomego łańcucha natury: tyle ona ma śrzodkow ile celow, ile zamiarow; iak powiedział Arystoteles; a nie inaczey tylko przez poznanie tych śrzodkow.

---

tak iak ludzie byli przed utworzeniem społeczności cywilney. Przecięż nikt nie zaprzecza; że Narody maią prawo iednoczenia się przeciwko Narodowi, i woiowania z nim; skoro zgwałci Prawo Narodow; bo każdy Narod iest składnikiem i wykonawcą praw; ktore zawisły od prawa Narodow. Kto przyzna to prawo Narodom; musi go przyznać i ludziom w stanie natury.

doyśdź i osiągnąć zdołamy, niektore iey zamierzenia. Aleć; iakiż może bydź cel nienawiści, ktora się wzmaga w duszy naszey przeciwko winowaycy; co nie zgwałcił praw naszych, ani naszych krewnych, ani przyiacioł, ale prawa obcego człowieka? ktoryż z nas nie truchleie, gdy widzi zbrodnię bezkarną? ktoryż z nas niecieszy się, gdy sprawiedliwość potępia winowaycę? ktożby z nas na wieść dzikiey zbrodni niechciał wymodz na winowaycy zadosyć uczynienia za złe, ktore wyrządził nieszczęśliwey, a nam nieznaiomey nawet ofiarze swego występku? czyliż nas pod ow czas determinuie iaka skryta pobudka własnego interesu?

Gdyby natura samemu tylko obrażonemu dawała prawo zabiiania napastnika krwawego, na cożby miała rzucać, w serca nasze, płodny zawiązek tak głębokiey

nie-

nienawiści przeciwko niemu? czyliżby w tym przypadku miłość siebie samego nie mogła dostatecznie odpowiadać zamiarowi natury? Na coż wkładać na człowieka tyle powinności, a nie usposobić go do zapobieżenia zgwałceniu onych? Na coż mu nadawać tyle praw; a nie uposażać go prawem mogącem innych utrzymać w powinnem onych uszanowaniu? (2)

(2.) W Piśmie świętem mamy ślad wyraźny tego prawa; Kain po zabiciu brata swego mowi: Pierwszy człowiek ktorego napotkam; wykona na mnie sprawiedliwą karę zbrodni popełnioney. *Omnis igitur qui invenerit me, occidet me. Gen: cap: 4. v. 14.*

Bez tego prawa prawo natury byłoby prawem arcynierozſądnem (3) Jeżeli ſtan Natury miał tyle niedoſkonałości, to nie przeto, iżby lu-

---

(3) Muſzę tutay uprzedzić zarzut; ktoryby mogli uczynić Publicyſtowie, względem tego, com powiedział o prawie karania, ktore człowiek ma w prawie natury. Kara czyli wymierzenie kary mowią oni, ieſt aktem powagi; ktorą wyżſzy wykonywa, wywiera na niżſzego; ale nikt nie może mieć panowania nad rownym ſobie. *Par in parem non habet imperium.* Kiedy zatem wſzyſcy ludzie ſą wolni w ſtanie niepodległości przyrodzoney; żaden z nich nie może mieć prawa karania. Mogłbym zaprzeczyć pierwſze założenie Syllogizmu; mogłbym powie-

dzie w ſtanie Natúry byli ogołoceni z tego prawa, ale przeto iż im brakowało śzrokow używania go w wſzelkim przypadku; niechayby tylko żona nieſzczęśliwego małżonka;

---

dzieć, że ta okoliczność *Zwierzchności* czyli *wyżſzości*, z ktorey Publiciſtowie formuią warunek koniecznie potrzebny w oſobie wymierzaiącey karę; w ſamém tylko towarzyſtwie cywilnem na mieyſce. Mogłbym powiedzieć z Byberakiem: że w towarzyſtwie cywilnem, podług konieeznego wypadku konſtytucyi iego, ſama tylko zwierzchność wymierza kary; ludzie przyzwyczaili ſię do ſpoglądania na nią, iako na warunek koniecznie potrzebny do wymierzenia kary i do uſtanowienia go w charakterze prawdy niepo-

ktory padł pod krwawemi razami nieprzyiaciela, nie zdołała znalesdź nikogo, ktoregoby mściwa ręka wydarła życie zaboycy; niechayby tylko każdy się wzdrygał użyć przeciwko niemu prawa nalezne-

---

trzebuiącey dowodu. Lecz zostawmy Juryskonsultow przy właściwych im wyobrażeniach względem kar; a odpowiedzmy na zarzut; nie zapieraiąc maxymy, ktora iey służy za głowną nasadę. Coż można rozumieć przez rowność przyrodzoną? zaiste nie co innego tylko rowność należytości czyli praw. A za tem ludzie są rowni w stanie natury; bo rowne maią prawa. A więc ieżeli ieden utraci prawo; gdy ie inni zachowuią, rowność naturalna ustaie; a dochowuiący swego prawa, staią

go i właściwego każdey osobie; niechayby tylko zgraia krewniakow zuchwałych i dzikich, zasłaniała swą opieką iego bezkarną zbrodnię; prożnoby łzami swemi wzniecała w wszystkich duszach uczucie żalu i litości; zaboyca osłoniony mocą wyższą, patrzałby z

---

się iego wyższemi. Ze zaś w prawie natury, czyniący zamach na prawo cudze; w tymże samym czasie traci iakośmy powiedzieli prawo podobne; w tym przypadku. iuż nie iest rowny innym ludziom, a tem samem wszyscy inni ludzie, ktorzy się utrzymali zupełnie przy prawach swoich, są wyższemi nad niego, i w tym charakterze mogą go karać. Więc występek niszcząc rowność, w tymże czasie, zlewa na innych prawo karania.

pociechą na bezkarność swego okrucieństwa, a naymnieyszy zamach przeciwko niemu, tylkoby namnożył nędznych ofiar wiarołomności, oraz okropnych przykładow bezkarności iego.

Ale ta niedoskonałość; ta że tak rzekę nieudolność prawa natury; naprawioną, pokrzepioną została w społeczności. Nie utworzono żadnego nowego prawa, ale zabezpieczono używanie dawnego. W tym porządku rzeczy, iuż się partykularny człowiek nie uzbraia przeciwko partykularnemu, końcem ukarania go za występek, ale cała społeczność. Składnik władzy publiczney wykonywa to prawo ogolne, ktore wszystkie poiedyncze osoby przelały na ciało społeczności, lub na Wodza, ktory ią reprezentuie.

Ta cessya nie była dokonana iedney chwili; wiele upłynęło czasu, za nim się ludzie ogołocili zupełnie z tak drogiego prawa. W ciągu tey części zarysuiemy ślady powolne tey progressyi; i pokażemy że się wzmagała z wzrostem społeczności.

Powtorzmy cośmy dotąd powiedzieli. Człowiek w stanie natury ma prawo do życia, nie może się zrzekać tego prawa, ale go może utracić popełnieniem zbrodni.

W tym stanie, wszyscy ludzie maią prawo karać gwałt wyrządzony prawom natury, a ieżeli ten gwałt przestępcę uczynił godnym kary śmierci, każdy człowiek ma prawo odiąć mu życie. To zaś prawo ktore każdy miał nad wszystkiemi w stanie niepodległości przyrodzoney, i wszyscy nad każdym, zlane

zostało na społeczność i złożone w ręku Jedynowładzcy czyli władzcy naywyższego. Prawo więc ktore Jedynowładzca ma karania śmiercią; tak iako i prawo zadawania wszelkiey inney kary; nie zasadza się na ustąpieniu praw ktore każdy miał nad sobą samym, ale na ustąpieniu prawa, ktore każdy miał nad wszystkiemi, i wszyscy nad każdym. W tey samey chwili, w ktorey w ręku wodza i naczelnika towarzystwa złożyłem prawo nad życiem wszystkich ustawy przyrodzone gwałcących, inni ludzie powierzyli mu prawa, ktore mieli nad życiem moiem; i tym to sposobem, ia i inne członki Społeczeństwa, nie czyniąc żadnego zlewku własnego a osobistego prawa do swego życia, wystawili się zarowno na utratę onego, w przypadku popełnienia tych zbrodni, przeciwko ktorym,

powaga prawodawcza, napiſała karę śmierci.

Ale iakież wyſtępki, iakie zbrodnie tym ſpoſobem karać należy? Jeżeli władza prawodawcza ma władzę, ma moc, wymierzania kary śmierci, iakom dowiodł, w ktorychże przypadkach może iey ſprawiedliwie używać? Jak rozpoznać, co w tey mierze, prawe użycie, rozrożni od naganney i bezprawey ſrogości? Poradźmy ſię rozumu i doświadczenia, a zobaczmy czego nas nauczaią.



ROZDZIAŁ VI.

Jak umiarkowanie należy używać kary śmierci.

Ogołocić człowieka z życia; poświęcić osobę iego na ofiarę spokoyności publiczney; tey samey władzy co życia naszego broni, użyć na wyzucie z niego tego, ktory swemi zbrodniami utracił prawo zachowania się przy nim; iest to udawać się do arcygwałtownego lekarstwa; do lekarstwa, ktore w ten czas tylko może bydź pożyteczne, gdy iest zwielkiem umiarkowaniem użyte; lekarstwa, ktorego częsty szafunek, może stopniami doprowadzić, ciało polityczne, z osłabienia do zupełney śmierci. Widok, iaki nam daią w tey mierze z siebie, niektore Narody Europeyskie, iest smutny

ale rzeczywiſtym dowodem tey prawdy.

Jakież ſą ſkutki bezprawnego ſzafunku kary śmierci, u tych Narodow? Oto rozmnożono w nich liczbę przewinień okropnych; wyſtępki potoczne uchodzą bez kary, i cała dzielność kary, oſłabła w nich zupełnie.

We Francyi żalą ſię na mnoſtwo zaboyſtw, i poſpolicie przypiſuią to złe prawu, ktore proſtą kradzież, śmiercią karać każe. Nic tam nie wſtrzymuie złodzieia od ſtania ſię zaboycą: gdy ukradnie, będzie ſkazany na śmierć, gdy ſkradnie i ſkradzionego zabiie, taż ſama go śmierć czeka. A za tem we Francyi; złodziey prawie zawſze ieſt zaboycą, bo powtorna iego zbrodnia, nie narażaiąc go na większą karę, oſwobadza go z świadka natrętnego.

ktorego obżałowanie pociągnęłoby go na plac śmierci. A więc Francya, karząc śmiercią złodzieiow, rozmnożyła zaboyſtwa.

Drugim ſkutkiem tego bezprawego użycia kary śmierci, ieſt bezkarność wyſtępkow mniey ſtraſzliwych. PRAWIDŁO OGOLNE: Prawo tchnące tyrannią nie może ſię utrzymać w Narodzie wolnym; prawo dzikie, prędzey lub poźniey, muſi upaść na ſwoiey dzielności, w pośrzod Narodu czułego. Jeżeli go władza prawodawcza nie zznieſie, obyczaie publiczne przymuſzaią go do milczenia; a pod owczas ſama tylko gnuśność lub ſrogość i nieczułość Prawodawcy, bywa przyczyną poſtępkow złego ktoreby prawo łagodnieyſze, przy ſamem źrzodle, zaſtanowiło. Mnoſtwo przykładow ſtwierdza tę prawdę, ia dwa tylko przytoczę.

Bankructwa zdradliwe dalekoby śię rzadziey trafiały, gdyby prawa nie tak surowe na nie kary wyrokowały. Wszystkie *Codices* Europeyskie nakazuią karę śmierci, ale ktoryż w świecie bankrut został ukarany szubienicą? Zbyteczna surowość prawa skutkowała bezkarność, a bezkarność pomnożyła bankructwa. Europa została zapełniona kupcami, ktorzy nayniegodziwiey używszy zaufania publicznego, resztę życia przepędzaią spokoynie na trawieniu szczątkow substancyy niezliczonego mnostwa nędzarzy, ktorych ich zdradliwy upadek, do żebrania chleba przyprowadził. Każdy sobie ma za powinność dopomagać zupełnemu ukryciu ich zbrodni; ta nawet zbrodnia, ktora z ich niepoczciwości naywięcey ucierpiała, nie wzywa przeciwko zniszczycielom swoim surowych wyrokow sprawiedliwości;

a urzędnik ſądowy, aby ich nie karać tak iak prawo rozrządza, naypierwſzy zabezpiecza dla nich bezkarność, i ſzuka śrzodkow zapobieżenia, aby ich zbrodnia na iawnie wyſzła.

Toż ſamo mowić należy o kradzieży domowey. Mogłżeby bydź ten wyſtępek tak poſpolitym, gdyby go prawo nie karało śmiercią? Aby nie patrzać na ſzubienicę przed ſwemi oknami wyſtawioną; aby ſię nie wyſtawić na publiczne złorzeczenia, Goſpodarz tai, ukrywa przed okiem Sprawiedliwości domowego złodzieia; zdałoby mu ſię iż zbrodnię popełnia, gdyby go oſkarżał; tym tedy ſpoſobem, kradzież zoſtaie bezkarna pod opieką tegoż ſamego prawa, ktore ſię przeciw niey zbytnią karą ſroży.

Złe więc i zbyt częſte ſzafowanie karą śmierci osłabia iey dzielność. Porządek myśli moich i natura dzieła przyniewalaią mię do powtarzania poſpolitych rzeczy.

Kary dwoiaką maią ważność. Ważność iſtną czyli abſolutną, z ſiebie ſamych; i ważność mniemania, to ieſt opinii. Pierwſza zależy od natężenia kary; druga zawiſła od imaginacyi. Jedney miarą bywa dobro ktore winowayca traci; drugiey wrażenie; iakie ta utrata czyni w duſzy innych ludzi.

Z tem wſzyſtkiem, nikt wątpić nie może, że naydzielnieyſze wrażenia ſłabieią, przez częſte powtarzanie uczynku czyli działania, przyczyny ſkutkuiącey one. Natężenie każdego poruſzenia duſzy zmnieyſza ſię, w miarę powiękſzenia liczby, tudzież w miarę częſtſzego działania przyczyn; to po,

ruſzenie ſkutkuiących. Nigdy ludzie nie patrzą na widok śmierci oboiętniey, iak wſzrod zniſzczenia woyny i ſzerzącey ſię zarazy moru.

Okropny widok zbrodniarza prowadzonego ręką ſprawiedliwości na ruſztowanie śmiertelney kary; przeſtanie dzielnie uderzać w umyſły poſpolſtwa, gdy często powtarzany będzie. Prawo; zawiedzione na ſwoim duchu; zobaczy iak oboiętnie patrzać będą widzowie na te publiczne zaboyſtwa; na oziębłych i ſpokoynych ich twarzach, czytać będzie nieſkuteczność ſpoſobu pohamowania od zbrodni, ktorego ſię drogą ceną życia człowieczego dokupuie. (*Severitas, quod maximum redemium habet, aſſiduitate amittit auctoritatem. Senec. de clemen. lib: 1. cap: 21.*)

I to to widzieć się daie w kraiach, w ktorych prawa nad miarę używaią kary śmierci. Lecz nie zatrzymuymy się dłużey nad prawdą od nikogo niezaprzeczaną, a nieutrudzaiąc czytelnika niepożytecznemi uwagami; udeterminuymy w kilku słowach, w iakich przypadkach, i iakim obyczaiem, kary śmierci używać przystoi. Niechay traci życie ten, ktory bądź prostym zamachem, bądź ubocznym targnął się dziko na życie podobnego sobie (1.); niechay traci życie ten, ktory zdradził Oyczyznę; ktory się silił na obalenie iey kon.

---

(1) *W klassie zamachow ubocznych można położyć obżałowanie potwarżliwe, lub falszywe świadectwo, w Sprawie pociągaiącey za sobą karę śmierci, rozdawanie trucizny, przekupstwo Sędziego w sprawach kryminalnych.*

ſtytucyi; ſłowem ktory ſię ſtał winnym zbrodni pierwſzego ſzeregu, obrażonego Maieſtatu. Kara śmierci, temi iedynie przypadkami ograniczona, niechay będzie wykonywana z wſzelką okazałością, ktoraby ią w oczach poſpolſtwa dzielnieyſzą czyniła, ale razem niechay dla winowacy, iak nayiżeyſzą będzie. Niechay rozmaite gatunki zbrodni, dla ktorych wyznaczoną będzie, zoſtaną karane połączeniem tey kary z karami innemi; a nie więkſzym lub mnieyſzym ſtopniem ſrogości; owe dzikie i okrutne katuſze, ktore dotąd trwaią u Narodow chlubiących ſię z łagodności charakteru i czułości duſzy, znieſione i zakazane zoſtaną. Niechay odtąd ſprawiedliwość nieważy ſię oſłaniać ſzatą dzikości i tyranii, gdy ofiarę wyrokow ſwoich na plac śmierci prowadzi. Niechay wie Prawo-

dawca, że naywykwitnieysze męki oburzaią tylko przeciwko prawu, zamiast poprawienia ludzi; i niszczą wszelkie skutki kary; że wzbudzaią litość nad zbrodniarzem a nie wstręt do zbrodni; że podaią przykłady srogości i dziczy, miasto nauk dobroczynnych sprawiedliwości; nakoniec niechay Prawodawca przekonanym będzie, że widok takowy, nigdy nie żyszcze przytwierdzenia publicznego, że kara ktorey nieupoważnia i nie przytwierdza głos publiczności, iest niepożyteczna, a że każda kara niepożyteczna iest zawsze niesprawiedliwa; bo celem prawa nie iest to aby się mściło za społeczność, lecz aby ią zachowało od klęsk, na ktoreby mogła bydź narażona bezkarnością winowaycy. Tym to sposobem, rozum, sprawiedliwość i ludzkość, każą nam używać kary śmierci.

ROZDZIAŁ VII.

O karach niesławy czyli infamii.

Ból nie iest iedynym narzędziem Sankcyi penalney w Rządach umiarkowanych. Sam tylko Dezpotyzm krwawy, nie zna innego sposobu oddalenia od zbrodni podłych niewolnikow, ktorych nazywa Narodem, procz kiia, postronka, miecza i mąk strasźliwych. Człowiek zgłupiały pod panowaniem tyrana i okrutnika, nic nie umie cenić procz dobr i klęsk fizycznych; ani złego ani dobra opinii nie poznaie, bo w kraiu, gdzie wola arbitralna i dziwaczna a niestała iednego człowieka determinuie wolę wszystkich; bo w kraiu, gdzie rządca tak umysłami iak ciałami poddanych włada; bo w kraiu, gdzie ten ktory

podlega, ieſt że tak rzekę martwem ieſtectwem, ieſtectwem ślepo idącem za popędem, iaki mu zewnątrz dadzą; bo w kraiu mowię takim, nie ma, i bydź nie może opinii powſzechney. Inaczey wcale idą rzeczy w Rządach umiarkowanych. W nich władza naywyżſza, dwoiakim ſpoſobem, może zgromić złe ſkłonności obywatelow.

Ten dwoiſty ſpoſob wynika z dwoiſtego gatunku exyſtencyi człowieka. Jeden z exyſtencyi moralney, drugi z exyſtencyi fizyczney. Spoſoby wypływaiące z exyſtencyi moralney, byle tylko dobrze kierowane były, tyle zupełnie i trwale maią mocy, ile ſpoſoby wypływaiące z exyſtencyi fizyczney, a nawet nie kiedy dzielnieyſze bydź mogą. Pomiędzy ſpoſobami przywiązanemi do exyſtencyi moralney czyli związkow moralnych obywa-

tela z Społecznością, znayduie się jeden, ktorego dzielney mocy nikt zaprzeczyć nie może, to iest boiaźń niesławy, czyli boiaźń utraty wszelkiego prawa do opinii powszechney! Ta opinia tak droga i ulubiona każdemu człowiekowi; dla ktorey młoda Indyanka, wesołem czołem rzuca się w pośrzod płomieni stosu, na ktorym płonie ciało iey małżonka, (1); ten gatunek opinii, ktory popędza żołnierza

---

(1.) *Ten zwyczay Indyanow zda się wcale nadzwyczaynym i naydziwacznieyszym, gdy się zastanawiamy nad ich nauką o Metampsykozie czyli przechodzie dusz z iednych ciał do drugich. Mniemaią oni, iż dusza, po zepsuciu ciała, przechodzi do innego, i że te następne przechody; nigdy końca mieć nie będą. Nie poymuię, iakim sposobem zwolen-*

nieprzeciwko nieprzyiacielowi Oyczyzny lub Familii swoiey, lecz przeciwko nieprzyiacielowi Krola, ktorego zna iedynie z uciemiężenia, ktorem go codziennie dręczy; ta opinia, ktora w pewnych okolicznościach wynosi człowieka nad

---

nicy takowego Systematu mogli ustanowić, aby małżonka mięszała swe popioły z popiołami małżonka; od ktorego na zawszè miała być odłączona. Ale z przyczyny pospolitey sprzecznomowności rozumu ludzkiego, Niewiasta, ktoraby uniknęła tego sprosnego siebieboystwa, zostałaby na zawsze zniesławioną w Indostanie, a nawet hańba iey imienia, spadłaby na potomstwo. Europeyczykowie niepoiętych używali mozołow, aby zmnieyszyć liczbę tych załosnych widokow, w kraiach podległych panowaniu swemu. Niektorzy iedyno-

naywyzſze i naygroźnieyſze namiętności, ktora go ſkłania do zerwania wſzyſtkich naytkliwſzych związkow, ktora go nęka do pogardy wſzyſtkich praw nayzbawienniejſzych; to mniemanie, ktore go pociąga, z odkrytemi pierſiami i zbroyną ręką, do potyczki partykularney w ktorey na to tylko uni-

---

władzcy Maurow, z zwyczaiu tego, zrobili ſobie zrzodło podatkow, i daią pozwolenie Indyankom palić ſię na ſtoſach mężow, za poſzrednicżem wypłaceniem pewney ſummy znakomitey. Widziano, że czaſem kobiety, chcąc ſię dokupić tego okropnego ſiebieboyſtwa, nayciężſze prace, z uporczywą uſilnością podeymowały. Jeżeli opinia ma tyle mocy przeciwko naturze i rozumowi; ileżby nie miała dzielności ſkombinowana z niemi?

knąć może śmierci, aby ią podiął na piątrowaniu publicznego ukarania, lub aby porzucił swoię Oyczyznę, krewnych, przyiacioł, maiątek, zgoła wszystko, co tylko serce iego naydroższego mieć może; ta opinia, ktorą człowiek przekłada nad życie, ponieważ z nim nieumiera, ponieważ na wieki ziednoczoną zostaie z imieniem iego; ta mowię opinia, podaie Prawodawcy, naydzielnieysze śrzodki, oddalenia człowieka od zbrodni.

Egipt nayprzody poznał dzielność tey sprężyny, i nauczył inne Narody, iak nią prawa powodować maią. Mądrzy Prawodawcy tego Narodu, chcieli zastraszyć złośliwca karą, ktoraby i po życiu iego trwała. Człowiek możny a gwałcący prawa, mogł mieć nadzieie, że zbrodnia iego, dopokąd żyie, bezkarną zostanie; ale wie-

dział, że w ſamą chwilę śmierci, ſtawić ſię powinien przed ſtraſzliwym ſądem, ktory imię iego miał wſkazać na wieczyſtą hańbę, i zabronić iego ciału czci pogrzebowey.

Obywatel, Urzędnik, Kapłan i Monarcha, zgoła każdy człowiek, przed pogrzebaniem ciała, ſądzeni bydź muſieli. Jezioro ciemne i ponure odłączało mieyſce pogrzebania od pomieſzkania żyiących. Nad brzegami tego ieziora zatrzymywano trupa, a woźny wołał głoſem groźnym: „ Ktokolwiek jeſteś, teraz gdy moc i znaczenie twoie zakończyły ſię z życiem; gdy cię wſzyſtkie zaſzczyty, tytuły i doſtoieńſtwa opuſzczaią; gdy iuż zazdrość dobrych twych uczynkow nie pokrywa ani tai, gdy już bojaźń nie oſłania twych zbrodni; gdy żaden interes ani twych

krewkości ani cnot twoich nie wyciencza przesadnem malowaniem; zday Oyczyźnie sprawę z swych czynow. Na coś użył życia? Prawo się odzywa do ciebie z tem zapytaniem, słuchać cię będzie Oyczyzna, a prawda da wyrok na ciebie.„

Pod ow czas czterdziestu Sędziow przyymowało obżałowania zaniesione przeciwko zmarłemu; wyiawiano wszystkie taiemne iego zbrodnie; roztrząsano, ieżeli był prostym obywatelem, iak był dokładnym w dopełnianiu posłuszeństwa winnego prawu; ieżeli był urzędnikiem, iak szafował sprawiedliwością; ieżeli był Kapłanem, iak wykonywał funkcye swego Namiestnictwa; ieżeli był Krolem, iak umiarkowanie używał władzy naywyższey. Obywatel, ktory pogwałcił prawa, Urzędnik ktory nie

trzymał się bez stronnie ich przepsow; Kapłan ktory ie zhańbił nierozstropnym zabobonem; Krol, ktory przelewał krew ludu w woynie niesprawiedliwey, ktory roztrwonił dochody publiczne, ktory używał gwałtu względem dochodow prywatnych, ktory pełnił zdzierstwa; ktory ustanowił lub bronił i popierał prawa niesprawiedliwego; słowem Monarcha ktory na złe lub zbytecznie używał praw swoich i przyćmił występkami blask Tronu, wszyscy bez wyłączenia bywali skazywani na wieczystą niesławę i ogołoceni ze czci pogrzebowey. Tych tylko pogrzebowem uszanowaniem zaszczycano, ktorzy zyskali wyrok niewinności swoiey, a Pochwała pogrzebowa miana publicznie, wystawiała tak iego wspołczesnym iako i wspołrodakom, przykłady do naśladowania (Diodor. lib. 1. p. 109)

Takie były w Egipcie sądy umarłych, o ktorych cała starożytność z uwielbieniem wspomina; te to sądy skutkowały nagłe postępki cnoty, u Narodu ktorego ustawy oświeciły ludzkość. On naypierwszy uczuł, że można było na mieysce kar rzeczywistych, wprowadzić kary imaginacyi.

Po Egipcyanach, Minos (*Plutarch w życiu Min: Likurg:*) *Nicolai Gragii de Republica Lacedæm, lib: 3. tab: 4. instit. 1. 2. & 3. tabula 6. instit: 10. & tabula 8 instit: 31. apud Gronovium in Thesaur ant: t. 3.*) Zaleukus (1) Carondas (2) i So-

---

(1.) *Polib mowiąc o Prawodawstwie Lokreńczykow; przytacza iedno prawo tego Narodu, ktory chcąc wstrzymać Kobiety od zbytku, ustanowił, aby tylko same nierządnice nosi-*

lon (3) pokazali w Krecie, Sparcie, Lokrach, w Thuryum, w Atenach, iak dziwne ſkutki może mieć opinia publiczna, gdy ieſt dobrze kierowana.

ły kleynoty, złote łańcuchy i ubiory rożnobarwe. Diodor z Sycilii przytacza to prawo z wſzyſtkiemi szczegołami (lib 12. cap. 11). Niechay niewiaſta ſtanu wolnego nieważy ſię mieć przy ſobie więcey niewolnić, iak iedne; chyba że zawſze piiana; niechay nie wychodzi za miaſto pod czas nocy, chyba w celu ſtawienia ſię na umowioną godzinę nierządney miłości; niechay ſię nie ſtroi w kleynoty ani farbowane materye. chyba że ſię bawi rzemioſłem wſzeteczney nierządnicy. Niechay żaden Męſzczyzna nie noſi odzieży z ſukna Miletańſkiego, chyba w ten czas, gdy będzie miał iśdź na pełnienie bez-

Sam Rzym, dopokąd był wolny, i cnotliwy, znał dobrze ile mogł, względem zachowania obyczaiow, wyrok Cenzury, ktory nie przy-

---

czelnego nierządu,, ſ w Sparcie było prawo podobne. iako to można widzieć w Klemenſie Alexandryyſkim Pædagog. lib. 2 cap. 10, tudzież w Elianie var: hiſter, lib. 14. & 7.

(2.) *Poſtanowił kary nieſławiące przeciwko Potwarcom i przeciwko żołnierzom opuſzczaiącym obozy, i tym ktorzyby nie chcieli wziąć broni ku obronie Oyczyzny. Pierwſi bywali prowadzeni po ulicach, uwieńczeni liściami daktylu leſnego czyli tamaryndy; aby publiczności całey wiadoma była ich przewrotność; drudzy przez trzy dni ſtać muſieli na rynku, odziani ſzatami kobiecemi. Zobacz Diodora z Sycylii ad Olim-*

prawiaiąc Obywatela o utratę naymnieyszego prawa, naymnieyszey prerogatywy, zastraszał go hańbą, którą rzucał na Osobę iego. (*Cen-*

---

piad. 83. An. 3. Same te dwa prawa, byłyby dostatecznym tytułem do nieśmiertelney sławy temu prawodawcy, godnemu zupełnie tych pochwał ktoremi go wieńczy Arystoteles w Xiędzie drugiey swoiey RzeczyPospolitey. W rozdziale ostatnim.

(3.) *Zobacz zbior Praw Atheńskich przez Petita, osobliwie w xiedze 4 pod tytułem 9. tudzież w Xiędze 8 pod tytułem 3. Potter Archæolog. Græc. lib. 1. cap 25. mowi o trzech gatunkach niesławy ustanowionych prawami, i o karze, ktora na tem zawisła była iż wypisywano na kolumnie zbrodnie i imię Winowaycy. Demosthenes in Orat. in Nerum przytacza prawo, ktore przy-*

soris

foris judicium nihil fere damnato adfert nisi ruborem; itaque quod omnis ea judicatio versatur tantummodo in nomine, animadversio ista ignonimia dicta: Cic: lib: 4. de Rep:) Niesława czyli infamia prawna (*juris*) pociągała za sobą utratę niektorych zaszczytow obywatelskich. (*Sigonius de judiciis lib*: 2. *cap*: 5) Ten gatunek infamii utrzymał się przy całey swoiey dzielności, gdy tamten zesłabł zupełnie dla upadku obyczaiow, cenzury, i wolności. Rzymianin spodlony zniewagami tyrannii, nie obawiał się iuż w zniesławieniu *prawa*, utraty opinii publiczney, ale wyłączenia od wszelkiéy dostoynośći ciwilney (*Leg*: 5.

---

kazywało mężowi, aby nie trzymał u siebie żony cudzołożney; a iey aby się nieznaydowała na efiarach publicznych.

cod: de dignit:) lub woyſkowey (*Leg: 4. §. ad tempus ff. de re milit:*); od wſzelkiey funkcyi ſądowniczey (*Leg: ne quis 38. cod: de decur; leg: 1. ff. ad leg: Jul: de ſi privat: leg: cum prætor, 12. §. lege ff. de jud: leg: 2. ff. de offic: adſeſſoris*); już pod owczas, w tey nieſławie, widział ſamą karę, ktora mu odeymowała ſpoſob i nadzieię doſtąpienia urzędu (*Leg: 1. § ſecundo, & §. aut prætor, 8. ff. de poſtulat:*); ktora mu zabraniała ſtawać z obżałowaniem (*Leg: 4. & leg: 8. ff. de accuſ.*), lub świadczyć ſądownie. (*Leg: 3. & leg: 21. ff. de teſtibus*); Pod owczas miłość oſiągnienia mocy, wzmocniła boiazń nieſławy, ſamey karze infamii nadała arcywielką dzielność. Nie ſam tylko deſpotyzm był przyczyną oſłabienia tey potężney niegdyś ſprężyny, mnoſtwo i rożliczność oſob ſpiętnowanych nieſławą, i zbyteczne a czę-

ſte używanie kar nieſławiących, mogłyby były tenże ſam ſkutek uczynić w rządzie umiarkowańſzym. (bb)

PRAWIDŁO OGOLNE.

Aby prawa nieſławy; utrzymywały ſię ſtatecznie przy iak naydzielnieyſzey ſile; potrzeba aby ta kara wpadała w opinią publiczną; a nigdy ſię oney nie przeciwiła; potrzeba, aby ſię liczba oſob ſplamionych nieſławą nierozmnażała zbytecznie; aby tey kary nie wymia-

(bb) *Ktoby chciał wiedzieć, iak daleko poſtąpiono w Rzymie w bezprawnem użyciu infamii, niech przeczyta w Digeście tytuł* de iis qui notantur infamia, *tudzież* in Codice *tytuł:* Ex quibus cauſis infamia irrogatur?

rzano Klassom Społeczności; ktore nie czuią w sobie sprężyny honoru, lub ktore ią słabo czuią. Wyłuszczenie głębsze tych trzech zasadowych maxym; zawartych w tey ogolney regule; wskaże Prawodawcy, iak ma używać kar niesławiących. Zaraz mowić poczynam o pierwszey maxymie.

Infamia *prawa* nic nie znaczy, ieżeli nie iest połączona z infamią opinii. Ta prawda, ktorey wielu prawodawców nie znało; iest arcy oczewista. Jnfamia iest karą a kara iest utratą prawa. Lecz iakież prawo człowiek utraca podeymuiąc karę infamii? Jeżeli prawo nie kombinuie innych kar z karą infamii; utraca prawo do opinii publiczney. Stąd idzie, że ieżeli ta opinia publiczna nie ma za niesławnego tego, ktorego prawo niesławą okryło, kara staie się niepożyteczną: niknie sama z siebie.

Lecz zapytany będę; czy może ſię to ſtać kiedy ? czyliż prawo nie ma mocy udeterminowania opinii publiczney, podług ſwoiey woli ? czyliż iey nie może przymuſić do zapatrywania ſię iako na człowieka bez czci i honoru, na tego, ktorego ogłoſiło zniesławionym.

Dwie uwagi ugruntowane na proſtym przykładzie, odpowiedzą na takowy zarzut.

Daymy; iżby Prawodawca, w zamiarze okazania naywyżſzey mocy praw, chciał ogłoſić rzemiosła Kata, rzemiosłem uczciwym; daymy; iżby człowiek ſprawuiący ie, zoſtał natychmiaſt ozdobiony nayokazalſzemi zaſzczytami Państwa; iżby ſzlacheſtwo iemu użyczone ſpływało na iego potomki; iżby im wolno było pożądać pierwſzych

dostoieństw narodowych, iakiżby skutek uczyniło takowe rozrządzenie? Kat i dzieci iego uzacnieni rozporządzeniem prawa; zostaliby zniesławionemi w opinii publiczney; wszystkie zaszczyty, wszystkie pod ow czas dostoieństwa, zostałyby porzucone od tych, co wprzod niemi przyodziani byli; a nagła zmiana i rewolucya wyobrażeń, te znaki szlachectwa i zasługi, zmieniłaby w znaki niesławy i hańby.

Może kto rzecze; że w danym przykładzie; sama natura determinuie opinią publiczną względem obrzydliwości i wstrętu ku temu, ktory ten krwawy urząd sprawuie; i że to nieprzełamane usposobienie umysłow iest dziełem natury, nie opinii. Zapewneby prawo odniosło zwycięztwo z opinii, gdyby iey nie wzniecało i nie popierało przyrodzenie.

Abym odpowiedział na ten zarzut muszę się zapytać; na iakim fundamencie twierdzić można, że natura sama wyrokuie niesławę na osobę kata; toż natura iest zmienna w swoich dzielach? Gdyby natura wzniecała opinią publiczną z obmierzeniem względem kata; czemużby nie miała wzniecać tegoż samego uczucia względem zołnierza, zasadzaiącego w piersi towarzysza swego kulę karabinową; ktorego całym występkiem, całą zbrodnią, to tylko nayczęściey bywa, że samey karności prawa przestąpił? przeciwnie zaś kat, temu tylko wydziera życie, ktory się stał winnym nayokropnieyszych zbrodni? Gdyby natura sama wyrokowała niesławę na tego publicznego wykonywacza sprawiedliwości, dla czegożby urząd ten nie miał mieć iednakowego losu we wszystkich wiekach i wszystkich

Narodach? Dla czego Krol Marokańſki ieſt ſam Katem właſnych poddanych? Dla czego w ſtarożytnych Monarchiach Azyatyckich, ten urząd dawano pierwſzemu urzędnikowi Dworu, ktorego zaſzczycano tytułem *wielkiego Ofiarnika*? Dla czego u Jzraelitow wyrok śmierci bywał wykonywany, lub od całego ludu, lub od oſkarżycielow, lub przez krewnych zaboycy, a nie kiedy przez ſamych Sędziow, lubo ich ręce ſkropione krwią winowaycy, nie ściągały, na ich oſoby, nieſławy? Dla czego u Rzymian Liktorowie niebyli ſplamieni na ſławie? Dla czego Druidowie u Gaulow, nietracili prawa do ſzacunku publicznego, wyrzynaiąc z ofiarami ludzi, ktorzy zbrodniami zaſłużyli na śmierć? Dlaczegoż w innych czaſach, kara śmierci, była wpewnych kraiach Germanii wykonywana przez nay-

młodſzego Męſzczyznę kantonu? W *Studen* przez naypoźniey oſiadłego; w *Frankonii* przez naypoźniey ożenionego; w Reutindzie przez naymłodſzego urzędnika przypuſzczonego do Rady; a żaden z tych wykonywaczow ſprawiedliwości nie był ſpiętnowany nieſławą? Nakoniec, czy śmiałżeby Aryſtoteles policzyć kata pomiędzy Urzędnikami ſądowemi; gdyby Grecy owych wiekow, tchnęli byli ku iego Namieſtnictwu taką pogardą i takiem obmierżeniem, iak my tchniemy? (*Ariſtotel: de Republ. l. 6. cap: ult.*)

To wſzyſtko kładnie nie odmowne świadectwo; że infamia, ktorą w pośrzod naſzych Towarzyſtw okryta ieſt oſoba kata; nie ieſt dziełem natury; iey prawa ſą nieodmienne i bez wątpienia iednakowe wzbudza wrażenia u wſzyſtkich Narodow, i we wſzyſtkich czaſach.

Ale czyliż prawo, obwieſzczaiąc człowieka infamiſem, może go w opinii publiczney ſpiątnować nieſławą? na to pytanie odpowiem przytoczeniem iednego tylko przypadku. U pewnego Narodu Europeyſkiego, chcąc poſkromić ſzaloną żądzę poiedynkowania, chwycono ſię ſpoſobu, ktory ſię zdawał zdolnym do uſpienia złego w ſamym zawiązku. Zabroniono tych oſobiſtych utarczek, a kara nieſławy, była ſankcyą prawa. Rzucono plamę infamii i na tego ktory wyzywał. i na tego ktory ſtawał na poiedynek. Jakież były ſkutki tego prawa? Poiedynki iak dawniey trwały; opinia publiczna nie ratyfikowała infamii prawa; ten ktory ſpokoynie znoſił obelgę, ktory nie wychodził na poiedynek, ſtawał ſię infamiſem z mocy opinii; a ten ktory poiedynkował, ściągał na ſiebie nieſławę prawa.

Człowiek ktorego prawo głosiło niesławnym, posiadał iako i przed tem, a nawet w wyższym stopniu, szacunek, i uszanowanie wspoł obywatelow; imię tylko zniesławionego nosił. Przeciwnie ten, ktory posłuszny był prawu, stawał się celem pogardy publiczney zniesławił się samym uczynkiem; a tem samem nic nie dbano o infamią prawa, a infamii opinii lękano się niezmiernie.

A więc nie prawo stanowi infamią; prawo obwieścić ią tylko może Opinia publiczna, ta własność naywolnieysza i naydroższa ludzi; to przekonanie ogolne ktore swiatła powinny prostować i kierować, ale ktorego prawo nie może ani przymuszać ani wzgardzać; sama mowię opinia publiczna determinuie infamią. Prawodawca, to tylko ma w swey mocy, że zdoła rozciągnąć i wy-

iaśnić prawa tey opinii, w przypadkach, w ktorych się zgadzaią z interesem publicznym: obwieszczaiąc formalnościami instrukcyi sądowniczey i publicznością kary, infamią oskarżonego, ktora bez tey instrukcyi publiczney, zostałaby nie pewną, taiemną, lub przynaymniey niewiadomą większey części społeczności. A więc kary niesławy nie powinny bydź stanowione tylko na występki z natury swey niesławiące (1.). I to to iest pier-

---

(1.) *Mamy iedno prawo Burginionow w ktorem wymienione prawidło iest zachowane. Z mocy przesądu starożytnego a ogolnego, czudzołostwo iest występkiem niesławiącym dla niewiasty a nie dla Męższczyzny. Prawo Burginionow poszło za opinią publiczną w ustanowieniu kary na ten występek; karze męższczyznę karą*

wſze prawidło, ktore powinno kierować używaniem kar tego gatunku. Przechodzę do drugiey maxymy; ściągaiącey ſię do liczby Oſob ſpiątnowanych nieſławą; ktorą powyżey wyłożyłem w regule ogolney.

Łatwo każdy przekonać ſię może, że moc i dzielność infamii, wiele zależy od umiarkowanego używania tey kary: Jnfamia ieſt karą opinii; ale częſte wrażania opinii osłabiaią ią. Jęden przykład podſunie pod oczy tę prawdę. Oyczyzna ieſt w oſtatecznem niebezpieczeńſtwie, Obywatel nielękliwy bieży na iey obronę i wyſtawia ſię na wſzelkie gatunki niebezpie-

---

pienięzną a Niewiaſtę infamią Zobacz w kollekcyi Lickembrocka Code des Bourgignous chap: 44.

czeństw: pomyślność uwieńcza ie-
go śmiałość. Powraca z chlubney
wyprawy swoiey okryty ranami.
Narod błogosławi dzielnemu Bo-
hatyrowi, a opinia publiczna row-
na go z Bogami. To niebezpie-
czeństwo odnawia się po tysiączne
razy, Tysiąc obywateli, koleyno,
bieży na obronę Oyczyzny; a każ-
dy z nich powraca obciążony
chwałą. Wybawienie Oyczyzny,
tak ostatniemu, iako pierwszemu,
z nich przynależy, każdy z nich
na iednakowe niebezpieczeństwa
wystawiał swe życie. Lud zna do-
brze, że dobrodzieystwo i wale-
czność rowna iest z obydwoch stron;
ale czyliż heroizm ostatniego oby-
watela uczyni tyle wrażenia na
opinii publiczney, co heroizm pier-
wszego? Coż będzie za skutek
tego mnostwa dzieł rycerskich?
Ostatni nie otrzyma takiego wy-
miaru opinii, iakim pierwszego za-

ſzczycono; a ten nawet pierwſzy utraci za czaſem wſzelką wyżſzość, ktorą przechodził oſtatniego.

Przyſtoſuymy tę maxymę do infamii, a zobaczemy; że iako liczba Bohatyrow zbyt rozmnożona osłabia w umyśle ludzkim wartość i cenę heroizmu; tak też i liczba zbyt rozmnożona ludzi ſpiątnowanych niesławą, ſtępi ſprężynę infamii; zobaczemy, że tak w karach iak i w nadgrodach opinii, dzielność zmnieyſza ſię, w miarę mnogości ludzi karanych lub nadgrodzonych; (1) zobaczemy nakoniec, że tak dla tych, iak dla owych, dwie maxymy powyżey

(1) *Solon ſpoſtrzegłszy że liczba niesławnych, rozmnożyla ſię zbytecznie w Athenach, kazał przywrocić do ſławy tych wſzystkich, ktorzy*

wyiaśnione, ſą niedoſtateczne. Potrzeba zatem uſtanowić trzecią, ſtoſowną do ſtanu oſob.

Jeżeli w ſpołeczności znayduie ſię iaka klaſſa, nieznaiąca ceny opinii, lub mniey czuła na nią; Prawodawca, chcąc zachęcić do dobrego lub zwrocić od złego, nie powinien używać ani nadgrod, ani kar opinii. Honory i nieſława wcale nie pożyteczną będą rzeczą dla tey klaſſy; nadgrody i kary rzeczywiſte będą iedynem zachęceniem, iedynem wędzidłem przyzwoitem. Przeciwnie, ieżeli znayduie ſię w tem towarzyſtwie iaka klaſſa lu-

---

przed iego Preturą ſkazani byli na infamią, wyiąwſzy tych, ktorych imiona były wyłuszczone w prawie. Zobacz Plutarcha w życiu Solona.

dzi,

dzi, ktoraby przekładała honor nad życie, śmierć nad niesławę; dla niey kary i nadgrody opinii, będą skuteczmeysze nad wszystkie nadgrody i kary rzetelne. Te prawdy tak są oczewiste, izby niepożytecզno było silić się na dowodzenie onych. Lecz rzecze kto, dwie klassy tak rożne od siebie, znayduiąż się w społecznościach ninieyszych Europeyskich? w takowym przypadku, infamia nie będzież wędzidłem słabem dla połowy samego gminu? Ten gatunek kary niepowinienżeby bydź nie znaiomy względem ostatniey klassy ludu wszelkich Państw ogołem, wyiąwszy same Rządy zupełnie gminowładne? W iakichże przypadkach możnaby nią karać wszystkie klassy społeczności?

Nie tutay mieysce rozwiązania tych ważnych zapytań; zastanowiemy się nad niemi, gdy rzecz

będzie o ſtoſunku kar z rozmaitemi objektami, ktore ſkładaią ſtan Narodow. Zakończmy ninieyſzy rozdział arcyprawdziwą reflexyą, ale o ktorey większa część Prawodawcow nie wie. Liczba kar przepiſanych prawami ludzkości ieſt arcyſzczupła, gdy ie porownamy z liczbą wyſtępkow. Jeżeli czuyność Prawodawcy nie zaſtąpi tego niedoſtatku, będzie przymuſzony wyniśdź z tych granic, i ſzukać w przeſtworach nieokreślonych Tyrannii owych dzikich lekarſtw, ktore może zaſtanawiaią złe na iednę chwilę, ale ktore na zawſze oſłabiaią ciało polityczne, odzieraiąc z hartu wſzyſtkie iego ſprężyny. To ſię zaiſte przytrafiło w wielu Narodach Europeyſkich. Ten przykład powinienby zniewolić rozumnego Prawodawcę do nadania karom nieſławiącym, iak nayważnieyſzey ſurowości.

Naymnieyſzym ſtopniem ſurowości byłoby proſte ogłoſzenie infamii. Możnaby dodać do tego ogłoſzenia okoliczności, lub mniey, lub więcey nieſławy maiące, w pewnym ſtoſunku ciężkości zbrodni. Na przykład, możnaby w pewnych przypadkach przybić na mieyſcu publicznem imię winowaycy, iego zbrodnię, i rodzay nieſławy na ktory ſkazanym zoſtał; iako to robiono niekiedy w Athenach; możnaby niekiedy portret winowaycy rąbać w kawałki na drogach rozſtaynych, lub po wſzyſtkich publicznieyſzych mieyſcach Miaſta; nie kiedy znowu, możnaby go na pewnym mieyſcu wyſtawiać na widowiſko publiczne &c. Prawodawca, przy uſtanowieniu każdey kary nieſławiącey, wytknąłby wſzykie okoliczności, ktore iey towarzyſzyć maią.

ROZDZIAŁ VIII.

O Karach pieniężnych. (1)

Mniemali niektorzy, że kary pieniężne, nie powinnyby wchodzić w układ dobrego Prawodawstwa. Przyczyny od nich podane zdaią się arcy mocne na pierwszy

(1) *Nie mowię w tym Rozdziale o sposobie, iakim Narody dzikie używały tego gatunku kary, wkrotce ta ważna materya zatrudni mnie; gdy będę roztrząsać stosunek kar z rozmaitemi objektami stanowiącemi stan Narodu, powiem, dla czego Narody dzikie, same tylko pieniężne kary znały; pokażę stosowność tego systematu kary, z systematem politycznem narodow, dziś ieszcze będących w stanie dziczy.*

rzut oka. Ustanawiaiąc kary pieniężne, mowią oni, zapowiadamy złośliwcowi, że do tego tylko obowiązany, aby stosował swoy maiątek do własney przewrotności. W tem zdarzeniu wędzidło polityczne, dla samego tylko ubogiego lub łakomca, iakiemżkolwiek będzie wędzidłem. Bogacz pogardzaiący pieniędzmi, będzie pogardzać i prawami; dzierżąc ładowną kieskę, bez strachu, bez boiaźni, bez żalu, puści się na wszystkie występki. W chwili samey obelgi wyrządzoney prawom, ukoi sprawiedliwość zawsze powolną na szkaradną i bezeczną iego wolę.

Do tey przyczyny, przydaią ieszcze inną. Jak można pogodzić bezstronność prawa, z sankcyą pieniężną? w dzieciństwie Narodu, dopokąd pierwszy podział gruntow, za poszrednictwem rowności

maiątku, utrzymuie rowność bogactw partykularnych, kary pieniężne mogą bydź ſprawiedliwe, bo ſię zarowno daią uczuć wſzyſtkim członkom ſpołeczności. Lecz gdy zniknie ta pierwiaſtkowa rowność, możnaż ich używać bez dopuſzczenia ſię nieſprawiedliwości? Taż ſama płaca, ſtanie ſię dla iednego znacznieyſzą, ktora dla drugiego, będzie karą arcyłagodną. Surowość prawa zmieniaćby ſię muſiała podług rozmaitości maiątkow tych, ktorzy mu wyrządzali obelgę; ten ſam wyſtępek, ktory iednę Familią pogrąży w opłakanym ſtanie żebraniny, drugą utrzyma, po ponieſieniu kary. przy wſzyſtkich wygodach i przy wſzelkiey okazałości doſtatków. A za tem, taż ſama kara, będzie zarazem pełna tyrannii i ſłaba, dzika i niedołężna.

Nakoniec do tey zmiany, ktorey popada kara pieniężna z przyczyny nierowności maiątkow partykularnych, trzeba dodać ieſzcze zmianę oney, wynikaiącą z rozmaitego ſtanu bogactwa publicznego. Bogactwo Narodowe nie zawſze ieſt iedno; Kroleſtwa, wzorem ſzczegolnych oſob, utracaią nabyte bogactwa, przechodzą z nędzy do mierności, z mierności do doſtatkow; i wracaią ſię z doſtatkow do mierności, z mierności do nędzy. A zatem ſurowość kar pienieżnych uſtawicznie zmieniać ſię będzie podług ſtanu bogactwa publicznego. Te kary raz będą zbyt mocne, drugi raz zbyt ſłabe, rzadko kiedy wpadną w ſtoſunek z bogactwem Narodowem. (1)

---

(1) In Codice Lombardorum, *znayduiemy dowod tey prawdy. Ten Na-*

Te to ſą zarzuty, ktoremi można powſtawać przeciwko karom pieniężnym; ale te trudności znikną, ſkoro doſtatecznie wyłożemy,

---

rod zawoiowawſzy Włochy, nagle przeſzedł z uboſtwa do bogactw. Starożytna wartość kar pieniężnych nie była doſtateczna na zapobieżenie zbrodniow. Lotariusz *Król ich, doſtrzegł przyczyny złego, i był przymuſzony podwyższyć wſzystkie: zeſtosował ie z nowemi bogactwami Narodu.* Voyez le Code des Lombards: liv: 1. tit: 7. § 15.) *Katarzyna II. Carowa Moſkiewſka, uſtanowiła, aby wartość kar pieniężnych, co lat trzydzieści odmieniana była.* (Voyez Code Ruſſe art: 19. §. 443.) *Ale ta oſtrożność nie na wiele ſię przyda: za iey użyciem trzeciey tylko, z wyliczonych nieprzyzwoitości, uniknąć można.*

iak ich używać przyſtoi. Do udeterminowania tego użycia, naſtępuiące ſłużą maxymy.

1. Kary pieniężne tylko na te wyſtępki powinny bydź ſtanowione, ktore wyraźnie wynikaią, z chciwości pieniędzy.

2. Te kary pieniężne nie powinny uſtanawiać ilości kwoty czyli Summy, ale cząſtkę, iaka ma bydź odięta z maiątku obżałowanego. Ten, naprzykład, ktory zoſtanie przekonany o taki a taki wyſtępek, będzie karany utratą trzeciey, lub czwartey, lub piątey części ſwego maiątku.

Tymby to ſpoſobem powinna bydź wyrażona cena kary pieniężney. To urządzenie oney, obala wſzyſtkie zarzuty wſpomnione.

Pierwſzy punkt odpowiada na pierwſzy zarzut, a drugi na dwa naſtępuiące. Powiedziano, że kara pieniężna. nie zaſtanowi w drodze nierządu człowieka bogatego mało ceniącego pieniądze. Ale ieżeli ta kara na te tylko wyſtępki uſtanowiona będzie, ktore pochodzą z miłości pieniędzy, bogacz mało ceniący pieniądze, nie będzie potrzebował tego wędzidła do wſtrzymania ſię od nich. Ta ſama przyczyna, ktora w nim wznieca pogardę kary, będzie go oddalała od wyſtępku; ieżeli przeciwnie ieſt i bogatym i chciwym zarazem, ta namiętność, ktora go pobudza do gwałcenia prawa, będzie go przeſtraſzała boiaźnią kary. (2)

---

(2) *Nie mowię ia tu, że wſzystkie występki wynikaiące z chciwości pie-*

Czyniący zarzuty dodali, że kary pieniężne nie mogą się pogodzić z bezstronnością prawa; że nieuchronna nierowność bogactw partykularnych, uczyni tę karę w iednymże czasie, zbyt ciężką dla iednych, a zbyt lekką dla drugich; na koniec iż rzadko będą stosowne, z stanem bogactwa narodowego.

Lecz pytam się, czyliż będą miały mieysce te nieprzyzwoito-

---

niędzy, tym gatunkiem kary poskramiane bydź powinny: bo się znayduią pomiędzy niemi i takie, ktore wymagaią kary cięższey, lub inney, z tąż samą karą skombinowaney; chcę tylko powiedzieć, że kar pieniężnych nie należy używać. tylko przeciwko występkom maiącym za przyczynę, miłość pieniędzy czyli ich chciwość. I to to iest com chciał ustanowić za ogolną maxymę.

ści, ieżeli wartość czyli cena kary pieniędzy determinowaną będzie, nie ilością summy maiącey bydź wypłaconą, ale cząstką maiątku obżałowanego. Jeżeli na przykład prawo mowi: karą występku *stellionatus* będzie utrata połowy maiątku obżałowanego. Ta kara nie będzież rowną dla bogacza, iak i dla ubogiego? Nie będzież miała prawego stosónku, tak z stanem naywiększego ubostwa narodu, iak z stanem naywiększego iego bogactwa?

W Systemacie sądowniczem ktore podaiemy, łatwoby było uskutecznić ten plan kar pieniężnych.. Sędziowie uczynkowi, do ktorychby należał wyrok względem prawdziwości oskarżenia, wskazaliby stan maiątku obżałowanego; Oskarzyciel podsunąłby im wiadomości do tego potrzebne, a pod ow czas

Sędziowie prawa, wyznaczyliby ilość summy, iakąby obżałowany powinien zapłacić, odkupuiąc cząstkę maiątku swego, oznaczoną prawem.

W Anglii, Przysięgli determinuią wartość kary pieniężney: prawo samą tylko naturę kary ustanawia. *Wielka karta* (La grande charte chap: 14.) *tak nazwano pewne prawo w Anglii*, utworzyła to rozporządzenie, aby zapobieżeć nierządom, ktore wynikały z niemożności udeterminowania tey wartości; przepisała nad to prawidło powszechne, ktoreby określiło w tey mierze wolą Przysięgłych, nie niszczaiąc zupełnie arbitralności; ustanowiła „ iż kara pieniężna ma bydź stosowna do maiątku i położenia czyli stanu winowaycy; iż nigdy nie powinna bydź tak mocna, aby miała przymusić czynszownika do

porzucenia ſwego gruntu, kupca lub Handlarza, do zaprzeſtania ſwego Rzemiosła, Rolnika, do ſprzedania narzędziow ſłużących do uprawy ziemi. „

To prawo ktore zapobiega zbyteczności kary, zoſtawia przecię ſędziom Prawa, ſpoſobność okropną ſprzyiania tey lub owey Oſobie; bo im dozwala uſtanowić podług woli ſtoſunek kary z wyſtępkiem, lub z maiątkiem winowaycy. Plan odemnie podany, nie pociągałby za ſobą tych nieprzyzwoitości. Prawo determinuiąc wartość kary wyrażeniem cząſtki raz uſtanowioney, a maiącey bydź odciągnioną z maiątku winowaycy, nie nadawałoby Sędziom uczynkowym, niebezpieczney mocy, ſtoſowania ilości ſummy do natury zbrodni, i do maiątku winowaycy. Ponieważby funkcye tych Sędziow

na tem iedynie zależały, aby dostatecznie przełożyli Sędziom prawa, stan maiątku obżałowanego, to iest, na ustanowieniu samego uczynku, czyli wyszczegòlnieniu dokładnem natury iego zbrodni, nie mogliby nigdy bezkarnie zdradzić prawdy; boby się ich przewrotność nigdy nie utaiła. Sędziowie prawa, iészczeby mniey arbitralności dopuścić się zdołali, boby im prawo wskazywało, sposobem nie wątpliwym a iawnym, iaką cząstkę maiątku ma utracić zbrodzień.

Prawodawca, dwaby tylko ustanowić powinien prawidła, aby ten sposob kary, mogł bydź stosowany do przypadkow. 1. Aby kara dolegliwa zastępowała mieysce kary pieniężney we wszystkich przypadkach, w ktorychby maiątek winowaycy nie wyrownywał pewney

ſummie, uſtanowioney prawem (1)
Gdyby tego prawidła nieuſtano-

(1.) *Na przykład, powinnoby prawo uſtanowić, iż każdy obywatel, ktory nie ma wartości czterech ſet dukatow w dobrach iego rozrządzeniu podległych, nie może podpadać karze pieniężney; ale ieżeli popełni, wyſtępek, przeciwko ktoremu uſtanowiona ieſt kara pieniężna, ta kara zoſtanie dla niego zamieniona w karę dolegliwą. Przykład pokaże czytelnikowi iakby ſię prawo tłomaczyć mogło. Karą zbrodni ſtellionatus będzie utrata połowy maiątku winowaycy, a ſkazanie na trzy lata do prac publicznych, ieżeli wartość maiątku winowaycy, nie wynoſi ſummy przynaymniey czterechſet dukatow.*

wio-

wiono, kara zbrodni, częstoby się zamieniała w utratę niezmiernie małey kwoty.

Drugie prawidło ustanowiłoby, aby w przypadku, w ktorymby nagłe wykonanie kary miało przyprawić winowaycę o całkowite zniszczenie, aby mowię Sędziowie użyczyli mu zwłoki stosowney do okoliczności, w ktorych się znayduie; a tym czasem, niby w nadgrodę odwłoki całkowitey kary, byłby zawieszony od wszelkich zaszczytow obywatelstwa, aż do chwili; w ktoreyby całkowicie wypłacił summę, na iaką został skazany.

W Prawach Atheńskich znayduię przykład tego rozumnego układu. Ten ktory nie zapłacił summy na iaką był skazany, był wyłączony od sprawowania wszelkie-

go urzędu (2); nie mogł mieć rzeczy do ludu (3); prawo zapatrywało się na niego, iak na infamiſa (4); ieżeli umarł przed wypłaceniem długu, dzieci iego podlegały tey ſamey karze, aż do całkowitego iey wypłacenia (5)

---

(2) *Ærarius Rempublicam ne regito* (*Libanius Argumento Androtianæ.*)

(3) *Ærarius orationem ad Populum habuiſſe convictus, ad undecim Viros capitales abducitor.* (*Dinarchus in Ariſtogitonem.*)

(4) *Ærarius donec mulctam irrogatam ſolverit, ignominiosus eſto.* (*Libanius Argum: Orat: in Ariſtogit:*)

(5) *Si quis ærarius antequam mulctam ſolverit obierit, liberi eam ſolvunto; ſecus ſi faxint, ignominioſi ſunto donec ſolverint.* (*Ulpianus. Timocrat.*)

Te to ſą ogolne maxymy, ktore powinny determinować używanie kar pieniężnych. W ciągu dalſzym ninieyſzey części, uczynimy przyſtoſowanie onych. Wyłożmy teraz owe, ktore ſię ſciągaią do czwartey klaſſy kar.

ROZDZIAŁ IX.

O karach odeymuiących wolność oſobiſtą, lub ktore zawieſzaią używanie oney.

Jeżeli ſprawiedliwość, ludzkość, i interes publiczny wyciągaią, aby kara śmierci, na bardzo małą liczbę zbrodni ſtanowiona była; ieżeli kary infamii nie mogą bydź rozmnażane, aby dzielności ſwey nie traciły; ieżeli nie powinny bydź wyrokowane tylko na wyſtępki z właſney natury ſwoiey nie-

ſtawiące, i iedynie przeciwko tym klaſſom Towarzyſtwa, ktore maią rzetelne uczucie honoru; ieżeli kary pieniężne, na te tylko powinny padać zbrodnie, ktore płodzi chciwość i ſzalona miłość pieniędzy, a na te iedynie oſoby, ktorych maiątek wznoſi ſię do pewney wartości oznaczoney prawem; ſłowem, ieżeli ieſzcze pozoſtaie wielkie mnoſtwo wyſtępkow, ktorych nie mogą wſtrzymać zawady dotąd od nas wyſzczegolnione, potrzeba koniecznie nowych ſzukać ſpoſobow, ktoreby wyrownały tak liczbie zbrodni, iak liczbie wyſtępkow.

Kary obieraiące z wolności oſobiſtey, lub zawieſzaiące oney używanie, gdy ſą dobrze kierowane, mogą naydokładniey dopełnić tego zamiaru. Czyli ie to zważemy przez wzgląd na cenę, ktorą wſzy-

ſcy ludzie przywiężuią do dobra odiętego ſobie, czyli ie weźmiemy w względzie łatwości uſtoſonkowania onych z zbrodniami, przez rozmaitość czaſu ich trwałości, bądź przez rozmaitość ſpoſobow i natężenia tychże kar ſamych; czyli ie nakoniec zważać będziemy iako narzędzia bezpieczeńſtwa; lub iako śrzodki przeſtrog, nauki, i przykładu; iako kary, lub iako nadgrody wſzyſtkiego złego wyrządzonego towarzyſtwu; ſłowem, z iakieykolwiek ſtrony uważane będą, pokażą ſię oczywiście ſtoſownemi, ze wſzyſtkiemi klaſſami towarzyſtwa, i ſłużącemi za rowno na zbrodnie nayrozmaitſzey natury i nayrożnieyſzych ſtopniow; że zdolne ſą do poprawienia winowaycy, przez doświadczenie nieſzczęść wynikaiących z zbrodni; do oſwobodzenia towarzyſtwa z niegodziwych iego zamachow, za pośrze-

dnictwem odięcia mu wolności, albo na czas nieiaki, gdy zbrodnia nie przekonywa o zupełney przewrotności serca; albo na zawsze, gdy społeczność natchnął przeciwko sobie, nieufnością żadnych nie maiącą granic; zobaczemy, że te kary zgadzaią się z interessem Państwa, bo ogołociwszy człowieka, z iego wolności osobistey, sił iego możemy użyć do dzieł powszechności użytecznych. Więzienie; skazanie na publiczne roboty, przeniesienie na Wyspy lub wśrzod nowych osad, na pewny przeciąg czasu lub na zawsze; wygnanie z pewnego udeterminowanego mieysca; te to są rozmaite gatunki kar, należące do nin eyszey Klassy. Nie mowię tutay o wygnaniu z Oyczyzny, bo ta kara powinna bydź umieszczona w klassie owych, ktore odeymuią prawo Obywatelstwa, lub zawieszaią używanie iego.

Abym dokładnie udeterminował, iak trzeba używać rozmaitych kar, ktore odeymuią człowiekowi wolność osobistą, na czas nieiaki, lub na zawsze, nayprzod o więzieniu będę miał rozprawę.

Zazwyczay, zwolna i stopniami ku zbrodni ludzie postępować zwykli. Rzadko się trafia, aby pierwsze wykroczenie było skutkiem przewrotności serca; dopiero nałog lekkich przewinień usposabia duszę do naystraszliwszych zbrodni.

Wielka Prawodawcy sztuka na tem polega, aby umiał wstrzymać i zastanowić zapędzaiącego się człowieka; i aby go zbił, że tak rzekę, z pierwszych krokow, ktoremi rozpoczął drogę nieprawości. Kara lekka, do lekkiego występku przywiązana, daie poznać winowaycy, że prawo nie zaniedbuie czuwać

nad podległemi sobie, i że mu nie zbywa na zbawienney surowości; pokazuie mu zdaleka wszystkie nieszczęścia, na ktoreby się naraził gwałcąc sprawiedliwość; przywraca społeczeństwu Obywatela, ktoryby go, za czasem, zakłocił popędliwością gwałtownych swych chuci.

Lecz w iakichże przypadkach, i iakim obyczaiem, można używać kary więzienia?

Nie wszystkie występki, iakośmy widzieli w pierwszym przedziale tey części, mogą bydź karane sądem publicznym; ani wszystkie kary mogą bydź zadawane podług iednakowych obrządkow i uroczystości sądowniczych. Lekkie występki, ktore nie zasługuią nazwiska innego, procz nazwiska uchybień albo przewinień; kary ktore są szczeremi napomnieniami,

nie potrzebuią tey dokładności ſzczegołow, ani tych gatunkow oſtrożności, ktoremi ſię otacza prawo, gdy ma karać głowne a wielkie wyſtępki. W tych przemiiaiących, że tak rzekę, wykroczeniach, powinno ſię ſpuścić na rozſądek Urzędnika, ktory bez uſtanku czuwa, nad cząſtką obywatelow, ſwemu dozorowi powierzoną. Gdyby kiedy wyrok tego Urzędnika mogł bydź nieſprawiedliwym, ta nieſprawiedliwość; zważywſzy oſtateczną lekkość ukarania, nie byłaby ani w części tak ſzkodliwa, niż bezkarność, ktoraby towarzyſzyła temu gatunkowi zbrodni, gdyby ie należało rozſądzać, z wſzelką okazałością ſądownictwa. Urzędnik Municypalny każdego ſzczegolnego towarzyſtwa, ktorego uſtanowienie na wzor Angielſkich *Sędziow pokoiu*, proiektowaliśmy wyżey, rozpoznawałby w

tych wykroczeniach, i uśmierzałby ie *zawitym wyrokiem*, czyli wyrokiem krotkim, bez uroczystości danym. (1)

---

(1) Zobacz powyżey nasz Rozdział, w ktorym wykładamy Plan nowego rozłożenia funkcyy sądowniczych, co do spraw kryminalnych. Jeżeli się zastanowisz nad tem cośmy w wskazanem mieyscu powiedzieli, przekonasz się, że ten wyrok *zwięzły krotki*, i że tak rzekę *zawity* (jugement sommaire) byłby wystarczaiącym środkiem na poskromienie niesprawiedliwości i błędu. Cokolwiek iest arbitralnego, tak iest niezgodne z mym planem, iżbym się wstydził ustanawiać lub usprawiedliwiać podobne maxymy, gdyby nawet względem tak lekkich prze-

Na ten to gatunek wyſtępkow, powinnoby prawo zachować, karę więzienia. Na przykład, dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści

---

winien, iak te, o ktorych mowiemy. Zawſze mam przed oczyma owe piękne ſłowa Cycerona o cenzurze. *Primum illud ſtatuamus, utrum, quia Cenſores ſubſcripserint, ita ſit, an quia ita fuerit, illi ſubscripserint. Videte quid agatis, ne in unumquemque noſtrum cenſoribus in poſterum poteſtatem regiam permittatis; ne ſubſcriptio cenſoria, non minus calamitatis Civibus, quam illa acerbiſſima proſcriptio poſſit afferre; ne cenſorium ſtylum, cujus mucronem multis remediis Majores noſtri retuderunt, æque poſt hac, atque illum Dictatorium gladium, pertimeſcamus.* (Cicero pro Cluentio 44.)

dni uwięzienia, ustanowione prawem na ukaranie lekkich swarow, nie stowarzyszonych z wylewem krwi; pokrzywdzenia zaszłego między osobami rownego stanu; nie posłuszeństwa rozkazom urzędniczym; przyczyniłyby się skutecznie do utrzymania dobrego porządku w Państwie, do natchnięcia wszystkich, i wrażenia wszystkim w żywą pamięć, uszanowania należnego prawom; do zatamowania postępkow zbrodni i zepsucia w duszy obywatela, ktory przy bezkarności, zapewne się stanie zbrodniarzem. A więc kara więzienia byłaby tylko istną karą poprawy; nie trwałaby długo, aby się nie przeciwiła zamiarowi ustanowienia swego.

W żadnym przypadku nie mogłaby trwać dłużey nad cztery Miesiące. Należałoby to więzienie od-

dzielić od więzienia przeznaczonego do ſtrzeżenia obżałowanych. (1)

W tych więzieniach, łożonoby pewną część dnia, na nauki moralne, zdolne do wzniecenia wſtrętu i obrzydliwości ku zbrodni, tudzież na wykładanie nieſzczęśliwych ſku-

---

(1) Ateńczykowie podług świadectwa Platona (*de legibus lib: 10.*) mieli więzienie kary, oddzielone od więzienia przeznaczonego na ſtrzeżenie obżałowanych; procz tego mieli ieſzcze rozmaite więzy czyli narzędzia, do ukarania złego użycia wolności oſobiſtey; te więzy, te narzędzia, były podobne owym, iakich naſzych nawet czaſow, używać zwykli w Weyſku, na ukaranie wyſtępkow przeciwko karności żołnierſkiey popełnionych.

tkow zbrodni: potem czytanoby *Codicem pœnalem.* Ludzie znani z ſwey nieſkażoney poczciwości, i z łagodności charakteru ſwego, byliby odziani, tą czci godną i pożyteczną poſługą; uſtawiczna przytomność iednego z tych nauczycielow. zapobiegłaby nierządom wynikaiącym z połączenia ludzi, i z pomięſzania wſzyſtkich ogołem namiętności; nakoniec doświadczenie kary, przykład uczciwości, lekcye połączone Moralności i Prawodawſtwa, wſzyſtkoby ſię pod ow czas przyczyniało, do uſkutecznienia zamiaru kary, i płodziłoby ſzczęśliwe ſkutki, iakie ztąd Prawodawca otrzymać może.

Skwapliwie miiam te wſzyſtkie objekta, bym Czytelnika nie znudził niepotrzebnemi ſzczegołami.

Skazanie na prace publiczne ieſt wyborną karą, bo za razem dwa

gatunki korzyści przynosi społeczności. Wystawia obraz nędzy przywiązaney do zbrodni, a prace tego, ktory obelgę wyrządził Towarzystwu, zwraca na korzyść powszechną.

W tym samym czasie, gdy wybladłość iego cery; brzęk łańcuchow w ktore go okuto; zgoła wszystkie haniebne znaki niewolnictwa, głośne i wyraźne daiąc świadectwo nędzy zbrodniarza i straszliwym skutkom zbrodni, oddalaią od śladow iego wielką liczbę skłonnych do puszczenia się za iego torem; iego barki silne, buduią porty, otwieraią spływne kanały, wydzieraią z łona ziemi skarby, ktore chciwie pod swą powierzchnią ukrywa; puszczaią na rozległy przestwor morza okręty maiące bronić i rozszerzać handel; prowadzą wody na wysokie niwy,

osuszaią bagniska; ułatwiaią, wielkiemi roboty, prace rolnictwa, kunsztow, handlu; zgoła rozmnażaią w społeczności sposoby nayważszey opieki, żywności, i dobrego bytu. Te to korzyści przywiązane są do ninieyszego gatunku kary, ale iakże ią zadawać ?

Kara, ktora może trwać dłużey lub krocey, łatwo, i właśnie z siebie samey, stosuie się dokładnie z występkami rozmaitych stopni; ale ieżeli ieszcze do rozmaitego przeciągu tey kary, dodasz rożne oney natężenie, iakie przyiąć może; pod ow czas, powiększy się łatwość zestosowania oney, a Prawodawca potrafi w niey znaleśdź mnogą liczbę kar coraz to innych, przedziwnie służących, do ukarania rożnych pomiędzy sobą występkow. Wyiaśniam myśl moią. Skazanie na prace publiczne, może bydź

roz-

rozciągnione, do trzech naprzykład, czterech, pięciu, ſześciu i t. d. lat; może mieć za cel pracę trudnieyſzą lub lżeyſzą, mnieyſzem lub więkſzem niebezpieczeńſtwem grożącą; na przykład: czyſzczenie albo kopanie kruſzczu, lub ſkrapianie łąki. Każdy łatwo poymie, iaka zachodzi rożnica, pomiędzy ſkazaniem do prac około kruſzczow na lat 10., a pomiędzy ſkazaniem na pracę około ſkrapiania łąki na rok ieden. A więc tym ſamym gatunkiem kary, będzie można doſtatecznie poſkromić i zbrodnię znakomitą, i lekki wyſtępek.

A więc prawo powinno udeterminować i trwałość i cel kary. Ta to ieſt zaſada gruntowna kary ſkazania na prace publiczne. W więkſzey części Państw Europſkich, Sędzia poſpolicie uſtanawia pierwſzy punkt tey zaſady, dowodźca wię-

znia zwykł determinować drugi. Skrocenie lub przedłużenie dwiema albo trzema laty niewolnictwa, praca lzeysza lub cięższa, mniey lub więcey maiąca niebezpieczeństwa, nie są rzeczami tak oboiętnemi, aby ie można zdać na wolą arbitralną sędziego; lub na przedayny rozsądek dowodzcy i stroża. Wolność cywilna wymaga, aby prawo determinowało wszystko, i aby tak przeciąg, iak cel kary, zawisły od wyraźney i literalney sankcyi iego. I tym to sposobem można rozmnożyć kary, oraz ułatwić ich zestosowanie z naturą rozmaitych zbrodni.

Wygnanie na pewne udeterminowane mieysce, odesłanie na dalekie wyspy lub wszrod Osad odległych, są iakem iuż powiedział, karami należącemi ieszcze do tey czwartey klasy.

Bywaią wyſtępki, ktore można nazwać, że tak rzekę, mieyſcowemi, takowemi wyſtępkami ſą owe, ktore ſię rodzą nie z zepſowania i ſkażenia ſerca, ale z nałogow zaciągnionych z rozmaitemi oſobami i w pewnych mieyſcach. W tym gatunku przypadkow, wygnanie bywa razem karą ſtoſowną do wyſtępku, i ſpoſobem zapobieżenia nowym tego rodzaiu zbrodniom, w ktoreby okazye zawſze obecne wciągały. Ta kara może bydź ieſzcze przyſtoſowana do dwech ſkłonności duſzy zupełnie przeciwnych, nienawiści i miłości; nienawiści, ktora ſię każe dorozumiewać nałogu ścigania nieprzyiaciela po wſzyſtkich mieyſcach, aby go naygrawać i nakarmiać obelgą; miłości, ktora ſię każe dorozumiewać nałogu bezprzeſtannego ubiegania ſię za celem żądz ſwoich, końcem ułudzenia go. Te dwie namiętności

wrą i rozwiiaią ſię z rowną gwałtownością. Jlekroć tylko ſpokoykość lub bezpieczeńſtwo obywatela ieſt wyſtawione na zamachy przewrotnego nieprzyiaciela, ten obywatel powinien mieć prawo domagania ſię. aby napaſtnika iego wygnano z kraiu, a żadna kraiowa, uſtawa, odmawiać mu tego niepowinna. To prawo powinno ieſzcze ſłużyć małżonkowi, przeciwko zwodzicielowi iego żony, tudzież Oycu, przeciwko Zwodzicielowi Corki. Ten gatunek wygnania z pewnego mieyſca, ktorego przeciąg udeterminowało prawo, w tych okolicznościach ſłużyć będzie do ukarania zamachow winowaycy, i do zatamowania poſtępkow złego, ktoreby go mogły, i do większych zbrodni, i do większych kar, doprowadzić. Mądry Prawodawca karze dokładnie wſzyſtkie małe przewinienia, aby zapobiegł wielkim zbrodniom, tyran

zaniedbuie pierwſze, aby pociągnął ku drugim, ktore okropnemi ukarze mękami. Pierwſzy zatrunia ſię intereſem towarzyſtwa i intereſem winowaycy, drugi razem obydwom ſzkodzi. Pierwſzy ieſt ſprawiedliwy, bo ieſt ludzki, drugi dla tego ſię pokazuie ludzkim, że ieſt w gruncie ſerca dzikim. Tam ten niſzczy ſam zawiązek złego; ten roznieca iego wzroſt, bo ſobie gotuie rozkoſz złumienia go, gdy iuż zarazi wſzyſtko, co go tylko otacza. Tam ten ieſt Oycem ludu, ten krwawym Deſpotą.

Co ſię tycze kary przenieſienia na wyſpy prawie niezamieſzkane, dwie tylko uczynię uwagi, abym pokazał, iakby należało ściesnić iey używanie. Ten gatunek kary wprowadzaiąc w zapomnienie o winowaycy, nie może w umyſłach

ludzkich utrzymywać wyobrażenia niebezpieczeństw, ktore za sobą pociąga zbrodnia. Ten ktory ponosi tę karę, zamiast nadgradzania społeczności przez pracę, przynaymniey w cząstce iakowey, krzywd wyrządzonych, staie się dla niey ciężarem, bo od niey żywionym bydź musi. A więc ta kara nie powinna bydź stosowana, tylko do występkow, ktore nie maią takiey szkaradności, aby zasługiwały na karę śmierci, ale ktore iednak tak są ciężkie, iż należy koniecznie odłączyć winowaycę od Towarzystwa, ktorego porządek mięsza. Wcale zaś inna o przewozie do Osad.

Narody posiadaiące kraie, ktore niemaią takiey ludności, aby wystarczała do ożywienia rolnictwa i handlu, lub do rozciągnienia albo przynaymiey utrzymania swey in-

duſtryi, obfituią nad inne w iedenſpoſob karania pewnych zbrodnich, i użycia burzycielow ſpołeczności, do przyſporzenia wzroſtu bogactwu Kraiowemu. Gdyby nawet doświadczenie całey ſtarożytności, a nadewſzyſtko przykłady wielkiey liczby kolonii Greckich, nie uczyły nas, że wymiot, motłoch iednego Narodu, może ſię ſtać wybornem Towarzyſtwem politycznem; gdyby nawet Hiſtorya terazniey-ſzych czaſow naſzych, nie ſtawiała nam przed oczy takowego widoku; ſam rozum dałby nam poznać, że można z łotra zrobić człowieka uczciwego, oddalaiąc go z Teatru ulubionych zbrodni iego, iego infamii, potępienia.

Bylebyśmy ſię tylko cokolwiek zaſtanowili nad ogolnym charakterem ludzi; zobaczemy, iż ieżeli

przekonanie o dobrey ſławie podwyżſza duſzę, utrzymuie ią, i codziennie przyſpoſabia do nowych dzieł ſprawiedliwości i Cnoty; przekonanie o złey ſławie zniża ią, upodla i tłumi wſzelki ſentyment uczciwości. Otoczony do koła świadkami ſwych zbrodni, ſtawſzy ſię celem powſzechney obawy lub powſzechnego złorzeczenia i pogardy, przekonywa ſię winowayca, iż wcale niepodobna, aby mogł odzyſkać ſzacunek; a zatem widzi iż albo nazawſze, albo na znakomity czaſu przeciąg, muſi żyć odarty ze wſzyſtkich korzyści nayzacnieyſzych ktore ſpływaią na człowieka z poczciwego pożycia. Nowe klima, nowe okolice, mogą w nim zagładzić to ſmutne i dręczące wyobrażenie. Przenieſiony z kraiu, w ktorym ſię każdy nim mierził, w mieyſca w ktorych ſię ſpodziewa iż zdoła ściągnąć względy na ſwoią oſobę,

ſerce iego wczeſnie ſię otwiera na przyięcie wſzyſtkich ſwobod nowey opinii publiczney,na ktorą oddalenie z mieyſc urodzenia, i nowy gatunek w ſpołobywatelow, zaſłużyć mu pozwolą.

Towarzyſtwo rodzące ſię, wkładaiąc mało powinności, mało nadaie potrzeb, a wielką iedna łatwość czynienia im zadoſyć. Te okoliczności połączone z nieodpartą potrzebą pracy, oraz z pewnością zebrania z niey wielkich zyſkow, przyczyniaią ſię dzielnie do utrzymania człowieka ſkazanego na wygnanie do Koloniy, w obrębach praw i uczciwſzych obyczaiow.

I ta ieſt naypierwſza korzyść, ktorą ten gatunek kar przynoſi, gdy ich użycie przyzwoicie kierowane bywa. Drugim pożytkiem ieſt zyſk, ktory ztąd odnoſi ciało

towarzyſkie; nabywa obywatela pracowitego i uczęſtnikuie w owocach iego przemyſłu. Trzecim pożytkiem ieſt ſtoſowność tey kary z rozmaitemi wyſtępkami, a nadewſzyſtko z większą częścią owych, ktore ſię nie każą dorozumiewać zepſutego lub zatwardziałego w zbrodni ſerca. Nie mogę dokładniey wſkazać iey użycia, bo moc tey kary zawiſła od ziemi, klimatu, i tłumu innych okoliczności mieyſcowych; a za tem nikt iey nie może podciągnąć pod pewne prawidła. Same tylko iey korzyści pokazać chciałem; teraz zwroćmy myśl naſzą ku oſtatniey klaſſie kar.

ROZDZIAŁ X.

O karach pozbawiaiących prawa obywatelstwa, lub zawieszaiących używanie onego.

Swobody obywatelstwa, poddaią Prawodawcy nowy sposob karania, to iest nowe sposoby, dzielnieysze lub słabsze zapobieżenia skutecznie występkom. Prawa życia, sławy, i własności rzeczowey oraz osobistey, są wspolne obywatelowi i cudzoziemcowi; tak przeciwko iednemu, iak przeciwko drugiemu, mogą się stać obiektem sankcyi penalney. Ale kar, o ktorych mamy mowić w niniey szym Rozdziale, nie można wymierzać na nikogo, procz samych członkow rzeczywistych społeczności, procz samych obywatelow występnych.

We wſzyſtkich Rządach, wyiąwſzy Dezpotyzm, pod ktorego panowaniem, prawa wſzyſtkich, ſtaią ſię prawami iednego krwawego Tyrana; tudzież Oligarchią, w ktorey prawa wſzyſtkich, ſtaią ſię prawami małey liczby uprzywileiowanych oſob; we wſzyſtkich, mowię, rządach, nie zawiśle od gatunku ich Konſtytucyi, obywatel rodząc ſię, nabywa pewnych ſwobod i zaſzczytow, ktorych inaczey utracić nie może, tylko przez popełnienie zbrodni. Miewa zazwyczay więkſzy lub mnieyſzy wpływ do Rządu, lub do władzy wykonawczey; może ſię dobiiać albo o urzędy ſądownicze, albo o doſtoyności wymagaiące zaufania praw; nakoniec, wſzędzie gdzie ſię obroci, ma drogie prawo prowadzenia życia w towarzyſtwie, ktorego ieſt członkiem; oddychania pod tem niebem, ktore urodzeniu iego przyświecało; bydź poſłuſznym pra-

wom. ktore się opiekowały iego dziecieństwem. Takie to są prerogatywy obywatelstwa; takie są obiekta kar zawartych w niniey. szey klasie.

Abyśmy udeterminowali użycie tych kar maxymą ogolną, kar ktorych moc, bądź sama w sobie, bądź odnośna czyli stosunkowa, zmienia się nieskończenie wraz z okolicznościami politycznemi Narodow; możemy powiedzieć, iż ponieważ naygłownieyszym Prawodawcy celém, w ustanowieniu sankcyi penalney, iest to, aby ile możności, stosował naturę kary do natury występku; a tak działał: iżby ta sama affekcya, taż sama skłonność duszy, zniewalała zawsze człowieka do dopełnienia Praw, ktora go pobudziła do znieważenia onych; oczywiście wypada, iż kary obieraiące z zaszczytow i swobod obywatelstwa, lub

używanie onych zawięſzaiące, użytecznie mogą bydź wyrokowane przeciwko wſzelkim wyſtępkom zabieraiącym początek z złego lub zbytecznego onych użycia. Niechay na przykład obywatel przekonany o podſtępne i zdradliwie pięcie ſię na urzędy, zoſtaie od nich na zawſze wyłączony; im ważnieyſze będą tych urzędow zaſzczyty, tem większą w obywatelach wzniecą chęć ku ſobie, a przeto, tem niebezpiecznieyſzą będzie rzeczą używać podſtępnych ſzrodkow na zdobycie onych, tem ſtraſzliwſzą ſtanie ſię kara wyłączenia.

Niechay ſędzia, ktoryby ſię kuſił o rozprzeſtrzenienie granic jurisdykcyi ſwoiey, odpada na zawſze od ſwoiey ſtolicy; niechay ten ktory na złe używa namieſtnictwa ſwego, oprocz tey kary,

podpada ieſzcze owey, ktora należy gatunkowi złego użycia iakiego ſię winnym uczynił; miłość mocy ſłużyć będzie za wędzidło złemu użyciu oney, i ambicya, właſne ſwe zapędy wſtrzymywać będzie. (a.) Niechay obywatel przekonany o przedanie ſwey kreſki na obradach publicznych, karany będzie za razem i karą pieniężną, uſtanowioną prawami na wyſtępki rodzące ſię z chciwości pieniędzy, i wyłączeniem wieczyſtem od obrad publicznych.

Nakoniec niechay ten ktory popadł karze infamii, będzie uważa-

(a) *Prawo Aquilia, ogłaszało w Rzymie za nie zdatnego do urzędow, ktoby był doſtrzeżony w ubieganiu ſię podſtępnym onych. Zobacz* Dion Caſſius *Hiſt: lib: 36.*

ny iako cywilnie umarły, niechay będzie ogołocony z wszystkich prerogatyw, ktoreby mu mogły nadawać iakieżkolwiek wpływanie do Rządu, lub iakążkolwiek powagę nad obywatelami; niechay będzie wyłączony od wszelkich funkcyy publicznych przywiązanych do stanu obywatela, i wymagaiących zaufania praw.

Lecz coż rzeczemy o wygnaniu z Oyczyzny? Ta kara z siebie samey nie kiedy tak mocna bywa, iż iey właśnie trudno użyć z umiarkowaniem. Jnną znowu razą, bywa tak słaba i tak niebezpieczna, iż się nie zdaie przyzwoitą rzeczą, aby ią *in codice pœnali* umieszczać. W owych Rządach, gdzie obywatel sprawuie cząstkę Jedynowładztwa, takowe wygnanie iest karą głowną, ktora tylko na same wystęрki wielkiey wagi ustanawiana

wiana bydź powinna, tym trybem używano iey w Rzymie za czasów wolności Rzeczy Pospolitey. Przecież prawo nie śmiało iey otwarcie wyrokować; używało osobliwszego toku mowy, ktory zaświadczał iey skutek, nie wskazuiąc iey wyraźnie. Zabraniano winowaycy używania wody i ognia, a zostawiano mu wybor, pomiędzy śmiercią naturalną lub śmiercią cywilną, pomiędzy utratą życia, lub utratą Oyczyzny; skłaniano go tym sposobem do podięcia, wygnania, ale mu nie rozkazywano wyraźnie wychodzić z Oyczyzny. (1.) Ale co do skutkow

(1.) *Exilium*, mowi Cicero pro Cecina, *non supplicium sed perfugium, portusque supplicii; nam qui volunt pœnam aliquam subterfugere aut calamitatem, eo solum vertunt,*

wielka zachodzi rożnica, pomiędzy wygnaniem Rzymian za piękných czyli kwitnących czasów Rzeczypospolitey, a wygnaniem obywatela żyiącego pod ninieyszemi Rządami naszemi.

W Rzymie obywatel reprezentował cząstkę Jedynowładztwa, a iedynowładztwo Rzymu, było Jedynowładztwem niemal całego świata. Wypędzać obywatela z siedliska mocarstwa Rzymskiego,

---

hoc est locum ac sedem mutant. Itaque nulla in lege nostra reperietur, ut apud cæteras civitates maleficium ullum exilio esse mulctatum. sed quum homines vincula, neces, ignominiasque vitant, quæ sunt legibus constitutæ, confugiunt quasi ad aram in exilium, qui si in civitate legis vim subire vellent, non prius civitatem, quam vitam amitterent.

było iedno co go odzierać z zaszczytow iego powagi, było iedno co Krola zrzucać z Tronu.

Exystencya polityczna była tak droga i tak szacowna w oczach Rzymianinia, iak exystencya fizyczna; a ieżeli przekładał utratę Oyczyzny nad śmierć, gdy pozbawiony używania ognia i wody, sam się podawał na wygnanie, to nie tak pochodziło z gorętszego przywiązania do życia; ale nieuchronney potrzeby wybierania pomiędzy stratą dwoch zarazem dobr, i stratą iednego tylko. (2) A więc Rzym dopokąd był wolny mogł wyznaczać obywatelowi karę strasźliwą nie wystawiaiąc szubienicy, ani farbuiąc krwią iego toporow. (3.)

(2.) *Paulus v sent. 26. §. qui eum.*

(3.) *Z powodu tych samych maxym dozwalano winowaycy w Atenach,*

Ale czyliż to ustanowienie znalazłoby mieysce w innym gatunku Rządu, na przykład w Rządzie sprawowanym od iedney osoby? Byłoż one wposzanowaniu w Rzymie pod panowaniem Cesarzy? po utracie wolności publiczney? (4.)

---

uciekać po pierwszey mowie mianey ku obronie swoiey; to dobrowolne przyięcie na siebie wygnania, było w oczach prawa karą tak mocną' iak owa ktoraby mu wyrok był wymierzył, pod ow czas wygnanie bywa, lo potwierdzone powagą publiczną, a winowayca niemogł się więcey pokazywać w Oyczyznie Ten zwyczay samym tylko Obywatelom służył, co popiera naszey uwagi. zobacz Demostenesa in Aristocrat. & Pollux, libr. 8,

(4.) Prawda, że po utracie wolności nie zniesiono wyraźnie pra-

Jeżeli ſprawowanie Władzy naywyż ſzey ieſt w ręku iednego, ieżeli prawo obywatelſtwa ieſt tylko tytułem podległości, ieżeli obywatel ſkazany na wygnanie Oyczyzny nie bywa wyłączony ani od Zgromadzeń Narodowych, ani od ſenatu, takowa kara wraziż w duſzę iego taki ſtrach, takową okropność, iaką przerażało Rzymianina zabronienie

---

wa *Porcia* bo chciano zachować przynaymniey pozor dawnieyſzych ſwobod, ale oſłabiono moc tego prawa niewolnictwem kary. Na mocy tey fikcyi prawa, obywatel ſtawſzy ſię winnym znakomitego wyſtępku, uważany był iako niewolnik, a wtym charakterze ſkazywano go na śmierć *Paulus* w prawie 9. *ff. de iniuſt. reput. irrit. fact teſtam.* mowi. *ſi quis fuerit capite damnatus, vel ad*

wody i ognia, Będzież ſtoſowna do ogromnych wyſtępkow, przeciwko ktorym uſtanowioną była w Rzymie? czyliż raczey nie powinnaby bydź na lekkie przewinienia, w tem zaś zdarzeniu, nie byłożby lepiey wymażać ią zupełnie z Xięgi penalney? Kara ktora z okoliczności mniey ważney zbrodni ogałaca kray z człowieka, ktorego prace mogłyby mu bydź pożyteczne, nie ieſt że arcy niebezpieczna? i czyliżby nie przyſtało uſtanowić

---

beſtias vel ad gladium, vel aliam pœnam quæ vitam adimit teſtamentum ejus irritum fiet, non tunc quum conſumptus eſt, ſed quum ſententiam paſſus eſt. nam ſervus pœnæ efficitur. Zobacz ieſzcze prawa 3. *ia. 29. ff. de pœnis leg. ult. cod. de emancipat, liberor.* gdzie ieſt rzecz otem niewolnictwie kary.

inną na iey mieyſce, inną mogącą ziednać ten ſkutek, bez ſprowadzenia tey ſamey nieprzyzwoitości.

Te uwagi na ktorych nadmienieniu proſtem przeſtaię, dowiodą iak mniemam doſtatecznie, że kara wygnania z Oyczyzny, nie powinna wchodzić w Xięgę penalną Państwa Monarchicznego, (5.) W A-

---

(5.) *Jeżeli Rząd Monarchiczny Oycowſki, taki naprzykład iaki ſię podobało Filozofom naſzym upatrzyć w Chinach, domieſzcza obywatela wſzyſtkich korzyści ſpołecznego życia; ieżeli w nim na niczem mieſzkańcowi nie ſchodzi procz wpływania do Jedynowładztwa, ktore nie każdą duſzę uſzczęśliwić zdoła, wygnanie z takowey monarchii nie będzież ſtraſzną karą dla obywatela?*

ryſtokracyi nie może bydź wymierzana tylko ſamym wielkim Panom, a w ſamey tylko Demokracyi można ią rozciągnąć na wſzyſtkich obywatelow. W dalſzym ciągu dzieła głębiey tę rzecz roztrząśniemy. To com dotąd powiedział w tey mierze, doſtatecznie przygotuie czytelnika do roztrząſania ſtoſunku iakie mieć powinny prawa, z rozmaitemi obiektami determinuiącemi to, co nazywamy *ſtanem Narodu*, tudzież do przekonania ſię, że maxymy tyczące ſię, *dobroci ſtoſunkowey praw*, ktorem wyłożył w pierwſzym Tomie, powinny bydź koniecznie zachowane w układaniu *codicis pœnalis*.

ROZDZIAŁ XI.

O ſtoſunkach kar z rozmaitemi obiektami ktore determinuią ſtan Narodu.

Wyłuſzczywſzy wſzyſtkie maxymy, ktore mogą determinować użycie kar, potrzeba, abyśmy, ku uogolnieniu myśli naſzych, ku ułatwieniu przyſtoſowania ich do Narodow nayrożnieyſzych względem ſiebie, roztrząſnęli; iak na Syſtema penalne mogą wpływać okoliczności polityczne, fizyczne i moralne Narodow; i abyśmy tym ſpoſobem rzucili niewzruſzone grunta wielkiey Teoryi ſtoſunku kar z rozmaitemi obiektami, ktore determinuią ſtan Narodu.

Abyśmy tym porządkiem poſtępowali, ktorego wyciąga rzecz w

ſobie ſamey tak trudna, potrzeba nayprzod roztrząſnąć maxymy Syſtematu penalnego, ktoreby były nayprzyzwoitſze towarzyſtwu wzraſtaiącemu, potrzeba abyśmy, kieruiąc naſze wyobrażenia drogą poſtępkow tegoż towarzyſtwa, pokazali iak ſię ſyſtema penalne wywiiać i doſkonalić powinno w miarę mocy i świateł, ktorych ciało towarzyſkie nabiera. Potem roztrząśnieniu każdy w ſobie uczuie mocne przekonanie, że ſama niewiadomość tych ſtoſunkow, pobudziła niektorych Piſarzy przeciwko Syſtematowi Xiąg kryminalnych Narodow barbarzyńſkich, Xiąg: ktore mimo tak mnogich a płochych deklamacyy, zawſze rozumowi Obſerwatora Filozofa iaśnie wyſtawiać będą te ſtoſunki, ktorych i śladu nie mamy w Prawodawctwach naſzych, tudzież ową ſtoſunkową dobroć

praw, od ktorey my tak daleko odeszli. To skończywszy, roztrząsać będę maxymy wynikaiące z stosunku kar z innemi obiektami determinuiącemi stan Narodow, iuż doszłych kresu doskonałości. W reszcie zastanowię się nad koniecznym wpływem rozmaitych okoliczności politycznych, fizycznych i moralnych, na Systema penalne, a na ukończenie całey tey osnowy wyłożę Teoryą praw ściągaiących się do tego wpływu.

Osnowa ta iest rozciągła i ściśle powiązana z historyą wszystkich Narodow i wszystkich wiekow, ale z niey głownieysze tylko przytoczę dzieie. Może się zda komu, iż nadto śmiały iestem, gdy sobie zamierzam podać widoki ogolne względem stosunkow Systematu penalnego z dziecieństwem i towarzyskiem wzmaganiem się spo-

łeczności; będą i tacy, co te ſtosonki wezmą za rzecz obcą względem głownego celu tey Xiążki. Ale czytelnik maiący przytomny w umyśle całkowity układ myśli moich, i pomniący na ogolność przedſięwziętey odemnie oſnowy, (*) nie będzie mi czynił tych zarzutow; a przynaymniey, na nineyſzą część dzieła moiego ſpoglądać będzie, iako na wypadek głębokiego rozważania i obſitego czytania.

(*) *Przedſięwziąłem piſać umieiętność czyli naukę Prawodawſtwa. dla wſzyſtkich Narodow i dla wſzyſtkich wiekow. przypomnieymy ſobie maxymę uſtanowioną od Ariſtotelesa:* ſcientia debet eſſe de univerſalibus & æternis. *Rzeczy o ktorych rozprawia umieiętność, powinny bydź ogolne i wieczne.*

Wszystkie Narody uobyczaione zaczęły swoią exystencyą od stanu dziczy; i wszystkie Narody dzikie, poruczone przyrodzonemu instynktowi, muszą za czasem przyiśdź do naywyższego stopnia ciwilizacyi czyli uobyczaienia (1.) Familia iest pierwszą społecznością a pierwszy Rząd iest Rząd patry-

---

(1.) *Zobacz Rozdział 1. xięgi 1. naszego dzieła, tam wyłożyłem pobudki zsprężenia się w społeczność Przestałem na dokładnem wytknięciu dwoch ostatecznych kresow, to iest przeyście z stanu niezawisłości naturalney, do stanu zawisłości cywilney, bo pod ów czas nie należało do moiey osnowy wskazywać stany posrednie, przez ktore ludzie przeyśdź musieli, wprzod nim doszli ostatniego stanu. Teraz wyiaśnię co się ściąga do tego obiektu.*

archalny zaſadzony na miłości, poſłuſzeńſtwie i uſzanowaniu. Familia rozſzerza ſię, rozmnaża i rozdziela: kilka familii pobliżſzych ſkładaią pokolenie, hordę, towarzyſtwo iſtnie naturalne. Naczelnicy tych Familii żyią między ſobą iak Narody (2.)

(2.) *Takim był Poliphem pomiędzy Cyklopami Homera, według świadectwa Platona, ktory w Rządzie Familii, upatruie początek Dynaſtyy (: Plato de legibus. lib. 2.) Takiemi byli* Patryarchowie *Hiſtoryi Swiętey. Będąc Jedynowładzcami nie zawiſłemi w poſzrodku ſwych rozrodzonych Familii, ſprawowali Rząd monarchiczny, rownie nad oſobami iak nad maiątkiem potomſtwa ſwoiego, ktore z tey przyczyny Ariſtoteles nazywa* Animata inſtrumenta Parentum (Polit: lib:

Prawo zwane *Jus maiorum Gentium* czyli prawo gwałtu partykularnego (3.), ieſt iedynem prawem

---

1.) żywe narzędzia Rodzicow. *z tey ſamey przyczyny, Tablice Decemwirów zawierały w ſobie dzieci pod wyrazami* rei ſuæ, *iako ſię to widzieć daie z tego ułomka:* uti Paterfamilias ſuper pecunia tutelave rei ſuæ legaſſit, ita ius eſto. *Prawo życia i śmierci* (Jus vitæ & necis) *przy ktorem prawo dwunaſtu Tablic zachowało Rodzicow, tudzież ius peculii ktore trwa dotąd, ſą naſtępnemi ſkutkami tey pierwiaſtkowey władzy.*

(3.) Wnocie położoney przy końcu tego Rozdziału, znaydzieſz dokładnieyſze wyłuſzczenie tego wyobrażenia, gdybym ie tutay położył, zatrudniłbym nie potrzebnie umyſł czytelnika.

ieżeli tak mowić można, ktore w towarzyſtwie pierwiaſtkowem miało mieyſce pomiędzy naczelnikami Familii. Moc domieſzczała posiadania gruntu lub kraiu, uſtanawiała iego granice, broniła iego własności; do niey należała opieka nad dobrami, nad oſobami, i nad wſzyſtkiemi prawami natury. Jurisprudencya *formularna*, wprowadzona w towarzyſtwo cywilne ieſt tylko wizerunkiem, wyobrażeniem tego co ſię działo w tym ſtanie rzeczy i co ſię ieſzcze dotąd dzieie u Narodow w podobnych okolicznościach zoſtaiących. To co teraz ieſt iſtną uroczyſtością, formułą, znakiem, wyrażało pod ow czas rzetelne uczynki (4.) Naczelnicy tych Familii

---

(4.) I podobno to dla tego Juſtynian nazywał ie Juris antiqui fabulas; w ſamey rzeczy, *Jus Quiritium* zbron-

zbroyną ręką rozeymowali ſwoie

Rzymſkie, iako tego dowodzi ſławny Vico, ſame tylko wyobrażenie i wizerunek zawierało tego, co ſię działo w ſtarożytnym ſtanie przyrodzoney niepodległości. Użyię tutay właſnych iego wyrazow. *Homines ex leges quid quid ſua* manu capiebant, uſu capiebant, *vi tuebantur, ſuum uſum, ſeu poſeſſionem* rapiebant. *& ſic vi ſua recuperabant. Unde erant* mancipia, *res vere manu captæ*, nexi, *debitores vere* obligati, *vere* mancipationes, uſu capiones vindicationes, uſurpationes, *ſeu* uſus *ſive poſſeſſiones*, raptiones, *uti* uxores uſurariæ, *quæ in poſſeſſione erant. non in poteſtate Virorum*, trinoctium *uſurpabant, hoc eſt tres perpetuas noctes, uſum ſui rapiebant viris, ne in eorundem manum ſeu pote-*

zatargi, skutek walki dawał osta-

---

statem, anni usucapione transirent. Judicia duella *erant, sive singularia certamina inter duos æquales, quia* tertius *non erat Judex superior, qui controversias vi adempta dirimeret.* Vindicationes *per* veram manuum consertionem (manus *enim conserere* pugnare *est*) *peragebantur,* & vindiciæ *erant res vere per vim servatæ. Actiones autem personales erant vere* conditiones - - - - Per *veras autem* conditiones *creditores cum debitoribus, qui aut inficiarentur debitum, aut cessarent, obtorto collo tractis suam* condibant *seu* simul ibant *domum, ut ibi operis sui* nervo nexi debita exsolverent, *&c... Hoc ius maiorum gentium, primi Rerumpublicarum Fundatores in quibusdam* imitationes violentiæ *commutarunt; ut* mancipatio,

teczyny wyrok. Bić się albo roz-

---

qua omnes fere actus legitimi *transiguntur liberali nexus traditione* (był to węzeł symboliczny, ktoren dawano chcąc wyrażić *tradycyą cywilną:*) usucapio *non corporis adhaesione perpetua*, sed possessione *principio quidem corpore quasita, deinde solo animo conservata; usurpatio, non usus rapina quadam, sed modesta appellatione, quam vulgo nunc* citationem *dicunt*; obligatio *non ultra corporum nexu sed certo verborum ligamine*, vindicatio *per simulatam manuum consertionem*, & *vim quam Gellius appellat* festucariam (: Była to mała bryła ziemi ktorą pokazywano Sędziemu mowiąc formułę poszukiwania prawnego. *Ajo hunc fundum meum esse ex Jure Quiritum*. Dopokąd trwało prawo zwa-

sądzać swe spory, wszystko u nich

---

ne *Jus arcanum*, formułę tę wyrażano samemi początkowemi literami) *Tandem ut alia omittam*, conditio, *sive actio personalis non itione creditoris cum debitore. vel cum re debita, vel cum re alia. sed sola* denunciatione *peragerentur*) *unde* conditiones *postea dictæ sunt* conditiones, *quia denunciare prisci dicebant* condicere.) Pozwoliłem sobie połączyć w tem miey. scu kilka kawałkow wyiętych z trzech oddzielnych dzieł tego głębokiego Pisarza, abym tem mocniey wywiodł prawdę, rzadko od kogo znaną. Pierwsze z tych dzieł ma tytuł. *De uno universi Juris Principio, & fine uno, liber unus* ap. 100. cap. 114. & cap. 135.) Drugie: *De constantia jurisprudentis* (*par. 2. cap.* 3,) Trze-

było iedną i tąż samą rzeczą (5). Sami bronili praw swoich, sami się mścili za wyrządone krzywdy.

Klientela iest wypadkiem tego porządku rzeczy. Nie wszyscy ludzie maią siłę potrzebną do bronienia siebie samych. Słabsi szukaią wsparcia u mocnieyszych, ustępuią im cząstki swey przyrodzoney niepo-

---

cie *scienza nuova*. (libr. 4. pag. 432. 439. & pag. 480, 489. trzeciey Edycyi Neapolitańskiey.

(5.) Toż *samo nam wskazuie Etymologia imienia.* Decernere *u Łacinnikow znaczyło iedno co cæde* decernere *i dla tego w ich ięzyku bardzo był używany wyraz następuiący* decernere armis. *Tenże sam wyraz przystosowano do sądow, ktore z początku nie czem innem były, tylko boiem rozeymuiącym spory.*

dległości, a ci w zamianę ofiaruią im Opiekę nad wszystkiemi ich prawami, oraz zabezpieczenie szrodkow potrzebnych do subsistencyi. Takiemi byli sludzy Rycerzow opisanych w starożytności od Homera. (6). Klienci Rzymian w czasach heroicznych (7.) Ambactowie u Gaulow (*Cæsar comment. lib.*

(6.) *Nazywa ich. Zobacz Odyss. 16. w. 248. Grecy używali wyrazu na oznaczenie slug niewolnikow, to iest owych, ktorzy się panom dostali zaborem czyli znaczyl slabego, ktory szukal schronienia i przytulku przy mocnieyszym, aby uniknąl niebezpieczeństw, ktoremi mu grozil nieudolny stan iego.*

(7.) *Zobacz Vico* scienza nouva. lib. 1. pag. 65. 66. ibid. pag. 95. 96. Dignita 70. & Dignita 79. *Zobacz także inne dzielo tegoż samego Au-*

6. de Bello Gallico c. 15.) i Manowie czyli Wassalowie wszyscy w czasach Rycerstwa bliższego wieków naszych (8.)

W tym stanie, przyrodzona niepodległość pomiędzy naczelnikami

---

tora pod tytułem. de universi Juris Principio uno &. fine uno. cap. 104 *gdzie dowodzi przy wielkiey Erudycyi, co był za początek Klienteli u Rzymian. Wiele innych mieysc rzeczonego dzieła przedziwnie popiera tego mniemania.*

(8) *Widziemy, że w czasach heroicznych Grecyi, gminnych nazywano wyrazem* ludzie, *a to dla rożnicy szlachty których nazywano* Bogami *lub synami Bogow. Homer liczne nam tego daie przykłady. I to także należy do liczby dowodow nie odzownych a zaświadczaiących, że też same wyobrażenie powracaią*

Familii, ieſzcze trwa całkowicie, ſą ſobie zupełnie rowni, i za rownych ſię maią między ſobą.

W krotce daie ſię czuć potrzeba bronienia praw ſwoich na przeciwko napaści ſąſiedzkiego pokolenia, alboli też ambicya podbicia iey, nagle i niby z nienacka oſiada umyſł iednego z tych Naczelnikow; zachęca drugich do związania ſię z ſobą ku tey wyprawie. Wſzyſcy

---

wraz z temi okolicznościami, ktore im dały początek. Vico *pokazuie, że ci* ludzie *czyli ſłudzy wieyſcy, oſtatnich czaſow Rycerſtwa, w pierwiaſtkach ſwoich, że wſzyſtkiem podobni byli, do pierwſzych Klientow Rzymſkich.* *Zobacz* Scienza nuova lib. 4. pag. 465. aż do 510. i inne dzieło przytoczone de uno univerſi &c cap. 129.

a przynaymniey większa część onych, łączy się z nim: każdy w towarzystwie swych Klientow, idzie za głownym Wodzem (9.). Jeżeli obydwie strony rownego losu woyny doświadczaią, wszystko w tym samym co i przed tem zostaie stanie, ale ieżeli iedno pokolenie podbiie drugie, co musi koniecznie nastąpić w pewnym czasie, na owczas zwyciężony staie się niewolnikiem zwyciężonego. Wszystkie szczegolne Osoby podbitego pokolenia, wraz z maiątkiem wszelkiego gatunku, idą na podział Zwycięzcow; okolicą podbitego pokolenia zarządza Wodz iego towarzysze i żołnierze, ktorzy razem wzięci reprezentuią część wolną Narodu; tym cza-

---

(9.) *To zaświadcza historya wszystkich Narodow zostaiących w tych okolicznościach o ktorych mowiemy.*

ſem reſzta obywatelow poruczona zoſtaie upokorzeniu i wſzelkim okrucieńſtwom niewoli. Naczelnikiem zawoiowanego kraiu ieſt Generał ktory dowodził tey wyprawie, iego towarzyſzami ſą ſzlachta czyli naczelnicy Familii, ktorzy ſię z nim ſprzęgli na wykonanie zaborczego zamyſłu; zolnierzami ſą ich Klienci. Jedna część ziemi i maiątku zawoiowanych ieſt działem Wodza. Druga idzie na rowny podział pomiędzy iego towarzyſze, ci zaś z cząſtek ſwoich udzielaią klientom.

Tak ſię zaczyna ſtan dziczy, z ktorego towarzyſtwo cywilne ma wyysdź za czaſem, Nie rowność maiątku zachodząca pomiędzy trzema Klaſsami ſkładaiącemi wolną część Narodu, tudzież nałog karności i podległości woyſkowey, niſzczą małą cząſtkę niezawiſłości przyro-

dzoney, ale drugą iey połowę zostawuią nie tykaną, w zupełney rozciągłości.

Generał, Wodz, czyli Krol, iak się komu nazwać go podoba, iest mocnieyszy, niż ktorykolwiek z iego towarzyszow wyprawy, ale razem wzięci nierownie mocneysi są od niego, Dla tey samey przyczyny, każdy z nich iest mocnieyszy niż ktorykolwiek z klientow, ale klienci wzięci razem, przewyższaią moc swoich Opiekunow czyli Patronow. Ta zobopolna nierowność mocy, słabości zachowuie w tym a nie innym stanie ową znakomitą część niezawisłości przyrodzoney, o ktorey mowiłem. W tym tylko widoku uważana w ktorym ma związek z osnową rzeczy naszey, wydaie się iawnie i całkowicie w systemacie penalnym.

Senat słaby i tłumny oraz wrzawliwy, złożony z szlachty i Krola, sprawuie drobną bardzo cząstkę władzy Prawodawczey; ale władza wykonawcza, a nadewszystko sprawowanie albo użycie prawa karania, czyli zemsty osobistey, musi przez długi czas zostać w ręku szczegolnych osob. Ten stan iest bardzo bliski stanu przyrodzoney niepodległości, a za tem nie może ieszcze skłonić do ustąpienia prawa tak drogiego. (1) Ta część

(1.) *Niechay czytelnik pomni, że Filangieri dorozumiewa się iuż w swym Narodzie karności Woyskowey, niechay pomni, że powiedział, iż przed wyprawą, naczelnicy Familii, zarządzali Osobami składaiącemi ie, tudzież ich maiątkami, samowładnie; niechay pomni, że klienci poszli pod*

prawa *gwaltu partykularnego* (*violentiæ privatæ,*) muſi ſię ieſzcze utrzymywać i nie może bydź inaczey niſzczoną, tylko nieznacznemi ſtopniami. A więc trzeba zacząć od nieiakich umiarkowań, modyfikacyy. Z początku cała odmiana w tey mierze zawiſtnie na uſtanowieniu pewnych uroczyſtości, pewnych obrządkow, podług ktorych to prawo ma bydź używane (2); ale zemſta i tu ieſzcze

---

opiekę ſwych opiekunow, końcem zyſkania obrony przeciwko mocnieyſzym, a to wſzyſtko maiąc przytomne w umyśle, niech zważy, czy z temi okolicznościami, zgadza ſię dobrze całkowite dzierżenie prawa oſobiſtey zemſty.

(2) Temi to obrządkami temi uroczyſtościami zapobiegać należy ile możności wſzelkiemu bez-

nie przeſtaie bydź iedyną pobud-

---

prawiu, w używaniu tego prawa. Niechay ſam czytelnik przyſtoſuie tę teoryą do dzieiow ktore zaświadczaią: że wſzyſtko com w tey mierze powiedział, było w zwyczaiu u Narodow w podobnych okolicznościach zoſtaiących. Mniemam że wyraz *quirttare*, ktory Rzymianie dodawali do ſwych Aktow ſądowych, w czaſie ciwilizacyi; w pierwſzych czaſach, to ieſt w czaſie barbarzyńſtwa, o ktorem mowiłem, był przeznaczony do wyrażania iedney z namienionych uroczyſtości. Obrażany, wprzod nim uczynił zadoſyć popędom ſwey zemſty, powinien był *quiritare*, to ieſt powinien był oznaymić Patrycyuſzom zwanym *Quirites*, iaką mu wyrzą-

ką, iedynym zamiarem kary (2). Ciało towarzyskie, pod żadnym

---

dzono obelgę lub krzywdę, i iak się za nię zemścić zamyśla.

Homer mowi o podobneyże uroczystości ustanowioney pomiędzy Narodami Jtaki, ktore podług opisu iego, znaydowały się w takim stanie dziczy, o iakim mowiemy. Telemak rozgniewany łupieztwy, ktore popełniała szlachta w iego trzodach, zgromadza ie, a przywiodłszy im na pamięć krzywdy od nich poniesione, wezwawszy pomocy Bogow rzekł na koniec. *Impune deinde intra domum vos occidam.* (Odyss: II. v. 145.)

(2) *Otoż Filangieri wyznaie jawnie, że kara, w stanie naturalney niepodległości miała zawsze za cel iedyny zemstę. To wyznanie iak się*

pozorem nie mięſza ſię w zamachy zemſty oſobiſtey.

„ W takim porządku rzeczy, „ mowi Aryſtoteles, nie może „ bydź praw penalnych ku ukara„ niu krzywd wyrządzonych, i ku „ oſłonieniu praw indywidualnych „ od przemocy, (3), i zapewne Poeci i Hiſtorycy, wieki owe na-

---

zgadza z Teoryą iego o zamierze ogolnym kar, niechay ſam Czytelnik ſądzi.

(3) *Ariſt: de Rep: lib: 3.* Wiele czaſu upłynąć muſi nim ciało towarzyſkie zacznie wglądać w obrazy i pokrzywdzenia partykularne. Smierć Sioſtry Horacyuſza, nadarzona pod *Tullusem Hoſtiliuſzem* była w hiſtoryi Rzymſkiey pierwſzym przykładem zbrodni partykularney, ściganey

zwali

zwali czasami niewinności i wiekiem złotym dla tego, iż praw takowego gatunku nie było. Mniemali, że nie było żadnych praw penalnych, bo nie było zbrodni; lecz w tey Epoce towarzystwa, ręce, topor, lub pałasz obrażonego, są prawdziwemi prawami penalne-

---

powagą Władzy publiczney. Widziemy w Homerze, że u Grekow, w Epoce woyny Troiańskiey, zaboyca nie był obowiązany żyć w oddaleniu od Oyczyzny swoiey, tylko dotąd, dopokąd nie zaspokoiono krewnych zabitego. Pod ow czas iuż nie miał żadnego niebezpieczeństwa, wolen był od wszelkiey kary. (Zobacz *Feith: Antiq: Homer: l. 2. c. 8. pag: 187.*) A więc prawo karania, było pod tę Epokę Historyi Greckiey, w ręku party-

mi; te to są mściciele krzywd wszystkich, te to są stroże i Opiekuny praw oraz należytości. Napastnik niczego się nie może obawiać, ie-

---

kularnych obywatelow. U Germanow, prawo zemsty osobistey trwało ieszcze w zupełney swey rozciągłości, za czasow Tacita, to iest poźniey dwoma wiekami po Cezarze, lubo miewali częste okoliczności poznania Rzymian i obcowania z niemi. Suscipere tam inimicitias seu Patris seu propinqui, quam amicitias necesse est; nec implacabiles, durant. *Luitur enim etiam homicidium certo armentorum ac pecorum numero, recipitque satisfactionem universa domus, utiliter in publicum, quia periculosiores sunt inimicitiæ juxta libertatem.* (Tacit: de moribus German: cap: 7. & 21.)

żeli mu obrażony daruie winę. Same tylko zbrodnie ſtanu, bywaią karane użyciem prawa nazwanego *Jus minorum gentium*, czyli prawem *gwałtu* publicznego (4); a wyſtępkami ſtanu, bywaią, w takowem towarzyſtwie, wyſtępki przeciwko Religii. (5) Zabobonność ktorą

---

(4) Zobacz przy końcu tego rozdziału Notę 1. tam znaydzieſz rożnicę prawa zwanego *jus majorum gentium*, od prawa zwanego *jus minorum gentium*.

(5) *Ne quid inaugurato faciunto, ne quis niſi per portas urbem ingreditor, neve egreditor; mœnia ſancta ſunto.* Czas zachował nam te dwa prawa Krolewſkie Rzymu. Kara worka ſkòrzanego, używana pod panowaniem Krolow, była nayprzod uſtanowiona w Rzymie przeciwko bezbożnym.

ku pomocy swoiey wzywaią naczelnicy tych społeczności, aby mocniey przyciągnęli związkow społeczności, zachowuie nieiakim sposobem porządek wewnętrzny za pośrzednictwem maxym Theokracyi. (*Zobacz przy końcu tego Tomiku notę tłumacza.*) Wszystko co tylko iest publiczne, co tylko ma związek z prawem *l*ub należytością powszechną, powierzone bywa Opiece Bostwa. A więc zamachy przeciwko Publiczności, są zamachami przeciwko Bostwu. Trzeba to Bostwo ukoić. Kara iest modlitwą publiczną, powszechną (*supplicium*); (6); wino-

---

(*Adversus Deorum violatores.*) Zobacz Waleryusza Maxyma. lib: 1. cap: 1. n. 13.

(6) Nadano karom nazwisko *suppliciorum*, bo w pierwiastkach, karami były modły przesełane do Bogow. Germanowie i Gaulowie

wayca ieſt ofiarą (*ſacer eſto*). (7) Wykonawcami i Sędziami ſą Ka-

---

nie przywięzywali do tego wyrazu innego wyobrażenia. Zobacz Tacita *de moribus German: cap; 1.* i Cezara (*Comment: lib: 1. cap: 15.*)

(7) *Sei. quis. terminom. exarſit ipsos. Boveis. que ſacrei. ſunto.* Jeſt to ułomek prawa Krolewſkiego *Codicis Papyriani*, ktory przytacza *Flavius-Urſius* w Notach do Xiążki *de legibus & ſenatus conſultis* Antoniego-Auguſtyna. Mamy ieſzcze inne podobne ułomki, ktorych tutay nie przytaczam. Prawa XII. Tabl:, w ſkazaniu na śmierć, zachowały ten ſtarożytny wyraz; wyrażały imię Boſtwa, ktoremu na ofiarę poświęcano winowaycę. Widziemy, iż poświęcaią Jowiſzowi tego, ktory

płani, Xięża; bo im opinia publiczna nadaie tę moc, na ktorey

---

wyrządził obelgę Trybunowi ludu Bożkowi Oycow, bezbożnego Syna; Cererze tego, ktory w cudze zboże zapuścił pożar. W tem wszystkiem same tylko skutki pierwotnych obyczaiow widzieć się daią, obyczaiow urodzonych z potrzeby i stwierdzonych zwyczaiem. Zdaie mi się iż w tey ustawie postrzegam prawdziwy początek ofiar czynionych z ludzi, a tak pospolitych pomiędzy Narodami barbarzyńskiemi. Zwyczay zabibiiania człowieka na ofiarę Bogom, tak iak kozła lub wołu, nie mogł się zawiązać tylko u szczupłey garstki Narodow doszłych stanu poniżenia i wyrodności. Ofiary czynione z ludzi pospoli-

ſchodzi Rządowi (8): ich powaga nie upokarza zuchwałości bar-

---

te między większą częścią Narodow zostaiących w dziecieństwie, nie mogą bydź innemi ofiarami, tylko ofiarami ludzi złośliwych, o ktorych my dopiero mowili. W ſamey rzeczy, winowaycy, ktorym wydzierano życie podług tych obrządkow bogoboynych, nayprzod byli poruczani wſzelkiemu przeklęctwu i furyom. Takiemi byli u Łacinnikow *diris devoti*, u Grekow. Ten zwyczay poſpolity był wielu rozmaitym narodom, bo rozmaite narody, temiż ſamemi przyczynami politycznemi udeterminowane były.

(8) Prawie u wſzyſtkich Narodow barbarzyńſkich, w tey Epoce ich Hiſtoryi o ktorey mowiemy, Sądownictwo było połączone z Ka-

barzyńca, zawsze podległego mocy Bogow, z powodu nienawiści przeciwko mocy ludzkiey. Te

---

płaństwem, względem zbrodni ściągaiących się do Bostwa. Zobacz Dyonizyusza z Halikarnassu lib: 2. pag: 132.; Strabon lib: 4. pag: 302. Plat: de legibus lib: 6. & lib: 8, initio; Justin: lib: 2. cap: 7. i Tacit de moribus Germanorum cap: 7. gdzie mowi: *Caeterum neque animadvertere, neque vincire, neque verberare quidem, nisi sacerdotibus permissum: non quasi in poenam nec ducis jussu; sed velut Deo imperante, quem adesse bellantibus credunt.* U Gaulow Druidowie byli razem Sędziami i Oprawcami. *Comment: lib: 6. c. 15.* Podobno też na mocy tey samey maxymy, w niektorych Monarchiach Azyatyckich, iakom wy-

exekucye, wraz z pobudkami do nich wiodącemi, zachowuią się w

---

żey uważył, urząd kata, pod nazwiſkiem *Wielkiego ofiarnika*, ieſt urzędem wielkiey wagi. I dla tego to we wſzyſtkich Rządach barbarzyńſkich, Kapłańſtwo zawſze było w ręku Szlachty, a Wodzem czyli Krolem, zawſze prawie bywał piewſzy z Kapłanow. *Patres ſacra Magiſtratusque ſoli perägunto, ineuntoque. Sacrorum omnium poteſtas ſub Regibus eſto; ſacra Patres cuſtodiunto.* (*Lex Regia*) Zobacz Dyonizyuſza z Halikarnaſſu lib: 2. Aryſtoteles, czyniąc podział Rzeczypoſpolitey w ſwych Xięgach Politycznych, mowi o Kroleſtwach heroicznych, w ktorych Krolowie doglądali wewnętrznego praw wykonania, zewnątrz

ſtanie Xięży przez tradycyą nieznaną od ludu: i dla tego to prawa penalne były nazywane *exem-*

---

prowadzili woyny, i byli Głowami czyli naywyżſzemi Miniſtrami Religii. (*Politic: lib: 3. Edit: Petri: Vittor: pag: 261 262.*) Wſzyſcy Krolowie Rzymſcy, byli Krolami rzeczy świętych. (*Reges Sacrorum*). Po ich wypędzeniu Naczelnika *Fecialium* odziano tą doſtoynością. Szczątki oſtatnie tego zwyczaiu daią ſię widzieć w poświęcaniu Krolow, pod czas wiekow barbarzyńſtwa teraźnieyſzego. *Hugo Kapet* kazał ſię nazywać (*Comte & Abbé de Paris*) Hrabią i Opatem Paryzkim, a Paradin w ſwych rocznych dzieiach Burgundyi, przytacza ſtarożytne karty, w ktorych Francuzcy Xią-

pla, przykłady, a Corpus juris ktore ie zawierało w sobie, miało nazwisko *juris arcani*. (9)

Wroćmy się do występkow popełnioncyh przeciwko partykularnym. Zostawiliśmy użycie prawa karania w ręku obrażonego, pewnemi tylko uroczystościami, ścieśniliśmy iego granice. Ta pierwsza modyfikacya, to pierwsze ścieśnienie, pociąga za sobą inne przy schyłku pewnego czasu. Duch zemsty

---

żęta, zazwyczay brali tytuł Hrabiow i Opatow, lub Xiążąt i Opatow. *Comtes & Abbés, ou Ducs & Abbés.*

(9) Zobacz co pisze o tem Vico. *de uno universi juris principio & fine uno*, lib: 1. cap: 167. i 168. tudzież *Scienza nuova*, lib: 1. dignita 2. pa: 101.

rozkrzewia się w zupełney zapalczywości pomiędzy ludzmi tchnącemi barbarzyństwem. Nayprzod żadnych nie zna granic. Zobowiązać obrażonego, aby spoźnił kilku chwilami użycie prawa karania, iest iedno, co osłabiać dzielność iego namiętności; iest iedno co uprzedzić bezprawia oney. I to to iest do czego, w tym stanie rzeczy, władza Prawodawcza całemi siłami zmierzać powinna, to iest, co w samym skutku ustanowiła. (1.)

---

(1) Tę prawdę, mogłbym stwierdzić należycie historyą ostatnich wiekow naszego barbarzyństwa; ale ponieważ ta historya iest dosyć powszechnie znana, przestanę na przytoczeniu z niey iednego ułomka, ktory zabieram z nayposlednieyszych czasow bar-

Ztąd druga ieſzcze wynika korzyść. Ponieważ zemſta obrażonego, pod owczas, bywa iedynem zamierzeniem kary, ponieważ ma Prawo ukarania, darowania wy-

---

barzyńſtwa, z czaſow heroicznych ſtarożytnych Narodow. U wſzyſtkich Narodow barbarzyńſkich, uſtanowienie przytułkow czyli mieyſc przeznaczonych dla winowaycow na bezpieczne ſchronienie ſię, poprzedziło uſtanowienie praw penalnych czyli praw przepiſuiących kary. To uſtanowienie znayduiemy w wiekach owych, w ktorych prawo karania ſprawował co do użycia, każdy partykularny człowiek Andromach ſzuka ſchronienia w Kościele *Thetydy* (*Euripid: Androm: Act: 1.*). Zachęcaią Polixeneſa aby ſię ſchronił do Kościołow, aby ſię uiął Ołtarza, ieżeli śmierci chce uniknąć. *Abi*

rządzoney krzywdy i godzenia się za nią w przeciągu zwłoki; zapalczywość iego uspokaia się i przyimuie nadgrodzenie krzywdy, ktore mu iest pożytecznieysze. Aby doyśdź tego celu, osoba napastni-

---

ad templa. abi ad altaria &c. (*Euripid: Hecub:*) Femiusz w Odyssei, szuka schronienia przy Ołtarzu Jowisza, uciekaiąc przed gniewem Ulyssessowym. (*Homer: Odyss: 22.*), Priam ucieka do Kościoła Jowisza po wzięciu Troi (*Pausanias in Corinthianis*). A Edyp szuka przytułku w świetym lesie Eumenidów. (*Sophocl: Œdyp. Colon:*). Puszczam mimo siebie inne tysiączne przykłady. Zastanawiaiąc się nad przyczyną ustanowienia tak powszechnego, wnoszę, że nie mogło mieć innego celu, w tey Epoce, tylko obro-

ka powierzana bywa, przez ten cały przeciąg czaſu, oſobie maiącey na ſiebie zdaną iego obronę przeciwko gwałtom obrażonego. Szlachcić, Pan, bywa rękoimią ſwo-

---

nienie napaſtnika od pierwſzych popędow zemſty obrażonego; tylko ziednanie mu potrzebnego czaſu, do ubłagania go, bądź prożbą, bądź nadgrodą krzywdy wyrządzoney &c.; albo przynaymniey ukoienie wzaiemney wściekłości, oraz uprzedzenie ſtraſzliwych bezprawiow zemſty. Boiaźń by nie popaśdź kary świętokradztwa, ktore w tym ſtanie towarzyſtwa, muſiało bydź koniecznie zbrodnią publiczną, bo było zbrodnią przeciwko Bogom; ta boiaźń była doſtateznym hamulcem na wſtrzymanie popędliwości barbarzyńca; mimo

iego klienta, swego *człowieka*; Krol, Naczelnik i Wódz Narodu, bywa rękoymią Szlachcica, Pana. Skoro ustanowiona zostaie *ugoda*, napastnik opłaciwszy się obrażonemu, wraca rękoymi swoiey wszystkie wy-

---

wszelki fanatyzm wolności. A więc schronienie, uważane w tym widoku, było istnie sposobem odłączenia zemsty od krzywdy, czyli przegrodzenia ich nawzaiem; było niby armisticium, niby zawieszenie boiu, podczas ktorego można było układać warunki pokoiu, lub też uchronić się pewney cząstki klęsk nieoddzielnych od woyny. Tym sposobem tłumaczę prawo schronienia czyli zabezpieczenia swey osoby w kościołach; bo się nie mogę dorozumiewać, aby w tey Epoce, człowiek ktory, mogł

datki

datki na zabezpieczenia iego osoby (1.) I ten iest początek *fredi* ktore znane było w ostatnich wiekach naszego barbarzyństwa (2.)

Ta druga operacya, pociąga za sobą w czasie i trzecią, nierownie

---

przedsięwziąść całe życie przepędzać w kościele, aby mogł uniknąć zemsty obrażonego. Barbarzyniec pełen odwagi i męstwa, mogł się schronić do Kościoła, ale nie na długi czas.

(1) *Tacit: de morib: German.*

(2) Zobacz Dufrene. *Glossar. Vo, fredum & faida.* Faida była to pewna kwota ktorą wypłacano obrażonemu i iego krewnym; *fredum*, była cena ustanowiona na opłacenie wydatkow temu, ktory napastnika miał w swoiey

korzyſtnieyſzą. Aż dotąd muſiano ſię zdawać na wybor obrażonego, względem rozciągłości kary i udeterminowania ceny na nadgrodę krzywd wyrządzonych. W ſamey rzeczy, człowiek unieſiony zapalczywym gniewem, dozwoliłżeby ſobie przepiſywacć granice zemſty, ktora mogła naſtąpić tuż po wyrządzoney krzywdzie? a iakżeby zdołał uſtanowić cenę na nadgrodę krzywd wyrządzonych, gdyby zemſta iego, żadnych nie znała granic?

---

rękoimi. Nieprzeſtano opłacać tego oſtatniego poboru, w ten czas nawet, gdy ſtraż obrażonego była niepotrzebna; to ieſt gdy odięto ſzczególnym oſobom prawo zemſty; czyli prawo wykonywania oſobiście kary, na tym co obraził. Same tylko przy-

A więc należało uſpoſobić barbarzyńca do tych dwoch operacyy, zniewalaiąc go do zezwolenia, iżby pewien czas upłynął pomiędzy wyrządzoną mu krzywdą, a pomiędzy ukaraniem za nię napaſtnika. Jakoż ta zwłoka czaſu, o ktorey mowiłem, uprzedzaiąc zbytki i bezprawia zemſty, oraz ułatwiaiąc ſzrodek *ugody*, pozwala wła-

---

padki uchwalono, w ktorych ſię należało płacić *fredum*; ilekroć zdarzył ſię obrażony, tylekroć wydarzył ſię przypadek płacenia *fredum*. Gdy zaboyſtwo, krzywda lub obelga wyrządzona byłym mo wolne, nie płacono tego *fredum* *Zobacz le Code de Ripuaires, tit: 70. & tit: 46., celui des Lombards, l. 1. chap: 31. §. 3. la loi Salique tit: 28 §. 6. Marvilſe liv. 1. form: 2. 3 4. 17.*

dzy Prawodawczey połączyć z tą dwoiſtą korzyścią, korzyść ścieśnienia tego pozoſtałego ſzczątku nie zawiſłości przyrodzoney, uſtanowieniem rozciągłości kary, i ceny przyzwoitey ku opłaceniu krzywd ſkutkowanych. Tym ſpoſobem uſtanawiono karę wetową, i podług niey wyznaczana bywa opłata pieniężna.

Ta kara wetowa, czyli to oddanie ſądowe wet zawet, przeciwko ktorey powſtaią kryminaliści, te tylko obiekta widzieć nawykli, ktore ich z bliſka otaczaią, ta kara ktora powinna bydź wymazana z Prawodawctwa Narodu udoſkonalonego (1.), ieſt iednak, w ſtanie

(1) Mowię tutay o karze wetowey w ogólności, nie o karze wetowey uſtanowioney na pewne

towarzystwa o iakim mowimy, ustanowieniem nayrozsądnieyszém i naystosownieyszem do politycznych okoliczności.

W samey rzeczy, dostrzegamy że była ustanowiona u wszystkich Narodow, ktore były i są w tako-

---

szczegolne przypadki, przez sankcyą penalną. Ta kara może przystać Narodom doszłym nayWyższego stopnia Ciwilizacyi. (I w nasz proiekt weszła, iako kara potwarzy, w czem naśladowaliśmy Rzymianow). Pierwsza, to iest ogolna kara wetowa, tym tylko przystać może, ktore są w takim stanie barbarbarzyństwa, o iakim mowimy.

wym stanie (2.); a gdyby *Locke* nawet był knował iakie Systema penalne dla Narodu umieszczonego w tym stopniu barbarzyństwa, byłby pewnie ustanowił karę wetową, iak Pytagoras (3.), i nasi Naddziadowie. Roztrząśnieymy korzyści oney.

---

(2) Europeyczykowie, ktorzy znaleźli w Ameryce kilka Narodow żyiących w stanie dziczy, o iakiey rzecz mamy, zastali w nich używanie kary wetowey, tym sposobem, iakośmy ią wyłożyli: *Zobacz le Voyage de Coréal, tome 1. pag: 208; le voyage de 9. de Lery pag: 272; & l'Histoire générale des Voyages. Tome 4. page 324. 525.*

(3) Arystoteles w Etyce swoiey, nazywa wet za wet *Pythagoresową* sprawiedliwością; bo to wet

Ustanawiaiąc wet za wet, miarą wszelkiey kary, i w tym samym czasie ustanawiaiąc cenę przyzwoitą ku nadgrodzeniu krzywdy wyrządzoney, podług wypadkow naypospolitszych, daie się ludowi pierwsze wyobrażenie lubo arcyniedoskonałe, stosunku kary, z popełnioną zbrodnią, tudzież ugody z karą.

Do tey pierwszey korzyści łączy się druga nie rownie zacnieysza. Chcę mowić ta korzyść, że iuz obrażony nie może puścić wolnych wodzow swey zemście; ten ktory napastnikowi swemu nie może uczynić więcey złego, niż od niego

---

[3] za wet, było od Pythagoresa ustanowione w wielkiey Grecyi, a on Grecyą znalazł w takim stanie barbarzyństwa, iakiśmy wskazali.

odebrał, chętnie ſpuści na innych mozoł ukarania obraziciela i wykonania nad nim zemſty, gdy nie zechce przyiąć zamiany pieniężney. Pod ow czas władza Prawodawcza, powinna ſkwapliwie korzyſtać z takowego uſpoſobienia umyſłow, i zamienić iak nayſkorzey *moc prywatną* na *moc publiczną*; wyrwać z rąk partykularnych używanie prawa karania, a powierzyć ie urzędowi ſtoſownemu do okoliczności politycznych, w ktorych ſię Narod w tę chwilę znayduie.

Szlachcic będzie ſądził i karał iako Urzędnik, ſwego klienta napaſtnika; Krol ſądzić będzie i karać, iako urzędnik, Szlachcica winnego. W takim ſtanie Ulyſſes znalazł Pheacyanow (1.); to kwitnęło w Rzy-

(1) Homer. ten wielki Hiſtoryk czaſow barbarzyńſtwa, ten Poe-

mie pod panowaniem oſtatnich Kro-

---

ta, ktory poddaie Filozofom ſpoſob obſerwowania rozmaitych ſtanow, przez ktore narody przechodzić muſzą, nim doydą ſtanu cywilnego; pokazuie nam Feacyanowi w tym oſtatnim kreſie barbarzyńſtwa, i w kilku ſłowach, maluie dobitny obraz kſztałtu Rządowego, iaki miały. Dwunaſtu Królow czyli Szlachty rządziło Narodem podzielonym na rozmaite pokolenia; a trzynaſty Król (*Alcinous*) ſądził 12. Królow poniżſzych, czyli Szlachty ſobie podległych, w mowie, ktorą kładzie w uſta Alcinouſa, używa tych wyrazow: *Duodecem enim in populo præclari Reges Principes imperant, tertius decimus autem ego ipse.* (*Homer: Odyſs: lib: 8. v*

low (2.); to było we zwyczaiu, u

---

390. = 391.). Przeczytay tylko tę mowę całą, a uyrzyſz iak popiera Syſtematu mego.

(2) Tym ſpoſobem Tarkwiniusz wygubił wielką liczbę Patrycyuſzów. Arcy-pewną ieſt rzeczą, że Królowie w tym oſtatnim kreſie czaſow heroicznych Rzymſkich, ſądzili Patrycyuſzow; ponieważ gdy Krolow wypędzono, ten przywiley przeſzedł do Konſulow, na ktorych zlano więkſzą część praw należących do powagi Krolewſkiey. Brutus użył tego przywileiu, na ukaranie ſtronnikow Tarkwiniuſza i iego dziec. W innem mieyſcu uważyliśmy, że prawo *Valeria* zwane, zadało pierwſzy cios tey okropney prerogatywie, ktora potem zupełnie znieſiona była pra-

wſzyſtkich Narodow barbarzyńſkch

---

wami XII. Tablic. Niezaprzeczam, że w tem prawie ieſt mowa o obywatelu Rzymſkim w ogolności; ale w krotce, w Nocie iedney, okażemy, że przez ten wyraz *Obywatel*, nie można było rozumieć kogo innego, procz Szlachcica Prawo wyrokowania o życiu obywatela, ktorem konſulowie odziani byli po wypędzieniu Krolow, było za tem prawem wyrokowania o życiu *S*zlachcica, Patrycyuſza. Mamy liczne dowody, że Patryciuſzowie ſądzili, wzorem urzędnikow, ſwoich klientow, z ktorych ſię lud ſkładał. Przeczytay ten ułomek prawa Krolewſkiego, ktoryśmy przytoczyli: *Patres ſacra, Magistatusque ſoli peragunto, ineuntoque.* W innym

czasow teraźnieyszych; Narodow,

---

ułomku, znayduiemy karę bardzo surową na Szlachcica, ktoryby popełniał bezprawia, w używaniu tego prawa. *si patronus clienti fraudem fecerit, sacer esto.* Ten ułomek zachował nam *servius* przy końcu tego wiersza szostey Xięgi Eneidy: *aut fraus innexa clienti.* Wielkie iest podobieństwo do prawdy, iż gdy pod panowaniem ostatnich Krolow, dzielono lud na rozmaite pokolenia; to miano na celu aby podzielono władzę czyli jurisdykcyą, każdego Patrycyusza nad klientelą, w tym zamiarze, iżby mogł używać władzy sądowniczey na wszystkie osoby składaiące pokolenie. Niezliczone dzieie, ktorych tutay przytaczać niechcę potwierdzaią, ten domysł.

ktore były na ſtopniu naybliżſzym ſtanu ciwilnego. (3.)

(3.) Jurisdykcye Panow, w tym oſtatnim czaſie naſzey teraźnieyſzey dziczy, ſą cząſtką Hiſtoryi tak powſzechnie znaną, iż ſądzę wcale nie pożyteczną rzeczą mowić o niey. Co ſię tycze prawa ſłużącego Krolowi ſądzenia Szlachty i wielkich w Narodzie (*proceres & optimates*) podług wyrazow używanych w prawach tych Narodow, nie wiem iakim ſpoſobem niektorzy powątpiewali, iż Krol wſpolnie z radą ſwoią prywatną nie tylko miał to Prawo, ale nawet używał go w ſamym ſkutku. Prawa, formuły, obrządki, hiſtorya tamtych czaſow, zgoła wſzyſtko potwierdza tę prawdę. Zobacz Gregoire de Tours lib: 6. cap. 32. & 35. & lib 10. cap. 18 & 19.

Tutay zaczyna się prawo zwane pisanem (*Jus scriptum*). Prawo pisane, w tym stanie rzeczy, nie czem innem iest, tylko taryffą rozmaitych cen, ktoremi można okupić rozmaite gatunki wyrządzoney obrazy lub uczynioney krzywdy. (*4.*) Prawo chcąc ustanowić te rozmaite summy, powinno roztrząsać nierowność stanow. pomiędzy Szlachtą a klientami; po-

(4.) Zobacz wszystkie Codices Narodow dzikich w zbiorze Lindenbrocka, a osobliwie codicem Lombardorum lv. 1. tit. 6 § 3. Codicem Fryzonow, tit 5. & svivo; Codicem Burginionow tit. 5. 10. 11. 12. codicem Niemcow tit. 58 §. 1. & 2. Prawo Salickie, tit: 19 21. 41. 43. 61. tudzież Gregoire de Tours. Hist. lib. 4. cap 28.

między klientami a niewolnikami zachodzącą. A więc cena ugody bywa determinowana, wśrod tych okoliczności, przez dolą czyli ſtan obrażonego, przez dolę czyli ſtan napaſtnika, i przez naturę ſamey obrazy (1.)

Więcey tu ieſzcze uważać należy. Przyczyny moralne i polityczne, ktore Narod przywiodły do uobyczaienia; utrata używania prawa obrony i zemſty oſobiſtey; poſtępek wolny wprawdzie, ale oczywiſty obyczaiow; zmiana charakte-

---

(1.) Zobacz przytoczone tytuły Codicis Burginionow, tudzież tytuły 26. 30. 33. 48. tytuły przytoczone z Prawa Salickiego tudzież tytuły 37. 41. art.6.7.8. Jnne codices podobnych Narodow, też ſame urządzenia zawieraią ſobie.

ru ogolnego dzikości, ktorą nałog wſpolnego pożycia udział; i powinności towarzyſkie muſiały ſkutkować koniecznie, domieſzczaią władzy Prawodawczey mocy uſtanowienia tego Syſtematu penalnego, pod innym kſzałtem. Już wybor kary *wetowey* czyli ugody, nie należy więcey do obrażonego. Kara pieniężna ſtaie ſię karą poſpolitą, a *wet za wet* zmienia ſię w karę nadzwyczayną. Gdy winowayca, gdy napaſtnik nie chce albo nie może zapłacić ceny uſtanowioney przez ugodę, bywa ſkazany na *wet za wet*, a tu iuż, do napaſtnika że tak rzekę, a nie do obrażonego należy wybor kary (a.). Ten

(a.) Aulus Gellius, mowiąc o prawie Krolewſkim, ktore było wciągnione w Tablice Decemwirow

tryb

tryb poſkramiania nierządow, liczne przynoſi korzyści. Ja ſię tylko nad dwiema zaſtanowię. On

(*ſi membrum rupit, ni cum eo pacit, talio eſto*) daie nam widzieć że wowym czaſie, ktory odpowiada Epoce barbarzyńſtwa o iakim mowiemy, napaſtnik, a nie obrażony, miał prawo wybierania pomiędzy *wet za wet*, a ugodną zapłatą. *Rerum* mowi on, *habuiſſe facultatem paciscendi, & non neceſſe habuiſſe pati talionem, niſi eum eligiſſet* (*Aull. Gell. l.* 11. cap. 1, & Sigonius de judiciis lib. 2. cap. 3,) In codicibus Narodow barbarzyńſkich naſzych czaſow, znayduiemy ten ſpoſob kary iednoſtaynie przyięty. Naznaczano karę wetową, gdy winowayca nie chciał albo nie mogł opłacić ceny ugody. Zo

dokonywa zniſzczenia ſtarożytnego prawa zemſty oſobiſtey; na prawia wielką część nierządow przywiązanych do kary wetowey; nierządow, ktorych w tym ſtanie rzeczy, niemożna ſtłumić całkowicie, ale ktore iak nayuſilniey łagodzić i zmnieyſzać przynależy.

Zeſtoſuymy ten oſtatni peryod barbarzyńſtwa z pierwſzym. O iakmy rozległy przeſtwor przebiegli! Już nie ma zemſty oſobiſtey, już kara ma pewną determinacyą, pewne okréślenie; iuż ugoda wyięta ieſt od ciężkich nieprzyzwoitości arbitralney chęci; iuż obrażony nie ma prawa wybierać pomiędzy karą

---

bacz pomiędzy innemi prawo ſalickie, tit 61.

wetową, a karą pienieżną. Już exystuie Sędzia i prawo. Już iest Codex pisany, i Urzędnik, ktory rozporządzenia iego, ma stosować do wszystkich przypadkow szczegolnych.

Ten nowy porządek rzeczy, arcyniedoskonały w sobie samym, ale naylepszy z tych wszystkich, ktore ustanowić można w okolicznościach danych Narodu, za czasem, będzie musiał koniecznie skutkować wielkie nieprzyzwoitości, z ktorych znowu musi się zawiązać wielkie dobro. Powaga sądzenia i karania sprawowana od Krola nad Szlachtą, a od Szlachty nad klientami; ta powaga połączona z innemi zaszczyty ich stanu politycznego, w nadto możnych ręku iest umieszczona; a za tem prędko czy poźno, namnoży wielkich nierządow. Mając tak dzielne narzędzie w ręku,

albo Król uciſkać będzie Szlachtę, albo Szlachta będzie ciemiężyć klientow. W pierwſzym przypadku uciſk uzbroi Szlachtę przeciwko Królowi; w drugim oburzy ciało klientow, to ieſt lud, przeciwko Szlachcie. W pierwſzym przypadku Szlachta złączy ſię z ludem ku wypędzeniu Króla; w drugim lud weźmie ſtronę Krola, aby osłabił i udręczył Szlachtę. W pierwſzym przypadku powſtanie Możnowładztwo, iako ſię to zdarzyło w Rzymie, (1) a w drugim Monarchia

(1) Błądzi kto mniema, że Brutus założył w Rzymie rząd Gminny. Jeżeli po wygnaniu Tarkwiniuſzow, ſtarodawne Syſtema klienteli poſzło w zapomnienie; oſoby ſzczegolne ktore ſkładały klientelą, a ktore utworzyły iedno ciało pod imieniem ludu,

iako się to wydarzyło u narodow ninieyszych Europeyskich.

Rząd demokratyczny nie może się wylęgnąć skądinąd, tylko z skażenia iedney, albo drugiey Konstytucyi. Jeżeli Arystokracya docho-

---

nie uczęstnikowały przeto w sprawowaniu Rządow. Nie znali inney władzy w ten czas, procz owey ktora była ustanowiona przy urządzeniu Państwa przez *Serviusza Tulliusa*; ktore było rzetelnem Systematem podległości i niewoli; a gdy wtorem prawem rolniczem, (lex agraria) ktore było celem pierwszego prawa umieszczonego w XII. Tablicach, otrzymali władze quirytalną, *Dominium Quiritarium*, ta władza długo nieudoskonalona leżała w ich ręku. Ponieważ pod ow czas lud ieszcze nie po-

dzi stopnia gwałtu i tyrannii, ieżeli się Monarchia odradza na gwałtowny despotyzm; pod ow czas lud nie mogąc dłużey zcierpieć zbytecznych ucisków, wychodzi z letargu, ogląda się na swoie prawa, czyni rozmiar sił własnych, walczy przeciwko uciemiężeniu, wypędza

---

siadał *uroczystości małżeństw*, nie dziedziczył ich skutkow cywilnych, iakiemi były *Władza Rodzicielska*, *powinowactwo*, *prawo następstwa na dziedzictwa &c.* Dopokąd tylko gminni nie mogli pożądać, nie prawa zachodzenia w związki z Patrycyuszami, iak mniemano pospolicie; ale *małżeństw Oycow* (*connubia Patrum*), to iest praw *małżeństwa uroczystego*, tego; co Modestus nazywa *omnis divini & humani juris communicatio*; nie mogli ża-

Tyranow, i w pośrzodku Oyczyzny, ſtawia znaki zwycięzkie wolności: alboli też, za czaſem wyrywa ſię z iarzma, i idzie opodal oſiadać na wyſpach, ſkałach, go-

---

dną miarą bydź uznani za rzetelnych obywatelow. Kiedy nie mogli uczęſtnikować w ſkutkach cywilnych Małżeńſtwa, iakżeby mogli uczęſtnikować w ſkutkach iego politycznych? Skoro na koniec po tylu rozruchach i groźbach, otrzymali te prawa drogie, ſtali ſię obywatelami; lecz muſiało ieſzcze wiele czaſu upłynąć wprzod, nim ſamowładztwo przeſzło do ludu złożonego z Szlachty i gminnych, czyli Patrycyuſzow i Plebeiuſzow. Przed tem bowiem, przez ten wyraz lud, rozumiano ſam ſtan Szlachecki: Szlachta tylko ſami byli O-

sach, wśrzod bagnisk, na mieyscach gdzie woda i ziemia walczyć za niego, i od zamachow krwawey przemocy, bronić go będą.

Tym to kształtem formuią się trzy gatunki towarzystw cywilnych; ta to iest Epoka doyrzałości polityczney Narodu; Epoka, w ktorey prawodawctwo, a w szcze-

---

bywatelami. Demokracya zaczęła się w Rzymie wraz z wielkiemi obradami czyli zgromadzeniami, ktore się składały, iak każdemu wiadomo z Szlachty i Gminnych. Przed tą Epoką, ile tylko razy bywa wzmianka o ludu, o samym tylko ciele Szlachty iest mowa, ktorych iedna część stanowiła Senat, gdy tym czasem, cały stan Szlachecki reprezentował lud. Historya Rzym-

golności Codex penalny, może doyść zupełney dofkonałości; gdzie może bydź uftanowiony na maxymach, ktoreśmy powyżey wyłożyli, i ktore ieszcze iawniey wykładać będziemy, w dalszym ciągu tey części zamierzoney od nas, a

---

fka owych czafow, zdaie fię matwaniną pełną fprzecznomowności każdemu, ktory ią czyta nie podług tych wyobrażeń. Profzę Czytelnika, aby fię mocno zaftanowił nad tą notą, ktorey rozciągać daley nie mogę, a ktorą opłaciłem wielką pracą i bardzo długiem rozważaniem. W niey zobaczy, iaka była pierwfza Konftytucya aryftokratyczna uftanowiona w Rzymie, po wypędzeniu Tarkwiniufzow; do wygnania ktorych głowną przyczyną, było bezprawne używanie, prawa karania Patrycyufzow.

tak interessuiącey nauki Powszechnego Prawodawctwa. (1)

(1.) Proszę Czytelnika, aby sobie przypomniał com wyżey powiedział w ostatnim Rozdziale Części 1; tam spostrzeże, iak maxymy wyżey ustanowione, zyskuią swoie przystosowanie w ciągu tego dzieła. Jedność iest naycelnieyszym przymiotem każdego dobrego Systematu.

Teraz zabieram się do wyiaśnienia myśli, ktorą tylko miiaiąc wskazałem powyżey, abym nieprzerywał porządku rozumowania moiego.

Wyobrażenie dane odemnie prawa większych Narodow (*Juris majorum Gentium*), i prawa mnieyszych Narodow, (*Juris minorum Gentium*) każe się dorozumiewać innych; potrzeba do zro-

Dozwolmy Czytelnikowi, aby on ſam ſtoſował dzieie do tych prawd, i zobaczmy, iak te trzy gatunki ſzczegolnych konſtytucyy,

---

mienia go, mieć dokładne wyobrażenie *prawa* czyli należytości *Juris*, i prawa Narodow (*Juris Gentium*)

Podług mnie prawo (*Jus*), powinno bydź opiſane temi wyrazy: *rowność korzyści.* Zdaię na czytelnika roztrząśnienie tego opiſu, ktory, iak ſię zdaie, nie był nieznany od ſtarożytnych, bo do wyrazu *Jus* dorzucali *æquum*

Mowię że prawo Narodow w ogolności, ieſt *prawo gwałtu*, to ieſt *rowność korzyści uſtanowiona i utrzymywana mocą.* Ten *gwałt* albo ieſt partykularny, albo publiczny; i ſtąd wynika rożnica pomiędzy *jus majorum gentium*, i *jus minorum gentium.*

powinny wpływać na Syſtema penalne. Skoro tylko roztrząśnie-

Mowię: *że jus majorum gentium* ieſt *prawo gwałtu partykularnego*, to ieſt: *rowność korzyści poparta ſiłami indiwidualnemi*, czyli *ſzczegolnemi albo partykularnemi*; ta rowność miała mieyſce pomiędzy ludźmi, w ſtanie naturalney niezawiſłości; iako ma mieyſce pomiędzy Narodami, z ktorych każdy powinien bronić praw ſwoich właściwą ſobie ſiłą.

A więc to co poſpolicie nazywaią *Prawem Narodow*, ieſt właściwie prawem większych narodow, jus majorum gentium; a to co nazywaią *Prawem publicznem. Jus Publicum*; *ieſt prawem mnieyszych Narodow*, *Jus minorum gentium*; i dla tego to dawni Jurisconſulci *Prawo publi-*

my wſzyſtkie maxymy, ktore zawiſły od tego pierwſzego ſtoſunku Syſtematu penalnego, z naturą Rzą-

---

czne, *jus publicum*, brali za iedno z *Prawem* narodow, *cum jure gentium*.

Czytelnik zaſtanawiaiąc ſię nad temi wyobrażeniami, ktorych obſzerniey wyłuſzczać nie mogłem, poſtrzeże procz tego, co dało pobudkę do tych dyſtynkcyy, ktore tak częſto napadamy w ſtarożytnych Piſarzach, względem tego co nazywaią: majorum gentium Dii, majorum gentium Patricii; & minorum gentium Dii, minorum gentium Patricii. Dawano nazwiſko bogow większych Narodow. Majorum gentium Dii, bogom ſtarożytnieyſzym, ktorzy poprzedzili początek miaſt; iako Saturn, Jowiſz, Mars

du; przeydziemy do owych, ktore zawisły od stosunkow z innemi objektami, a ktorych zbior stanowi

---

i inni ktorych tak nazywa Mythologia. (*Chaldeyczykowie mieli ich 12. Grecy używali do wyrażenia onych iednego wyrazu* Dodeka. *W nim zawierali się. Jowisz, Juno, Dyanna, Apollo, Wulkan, Saturn, Westa, Mars, Wenera, Minerwa, Merkury, Neptun:*) Nazwisko Bogow mnieyszych Narodow, było dawane tym, ktorych czcić zaczęto po założeniu miast, iakim był *Quirinus*. I tak Rzymianie nazywali Patrycyuszami większych Narodow, *Patricii majorum gentium*, tych ktorzy pochodzili od pierwszych Oycow, *Patres*, obranych od Romulusa, w Epokę założenia Rzymu, to iest, ktorzy byli w niezawisło-

ſtan Narodu. Już go nie będziemy uważać w iego dziecieńſtwie, ale

---

ści przyrodzoney; a Patrycyuſzami mnieyſzych narodow, *Patricii minorum gentium*, ktorzy pochodzili od Patrycyuſzow poźnieyſzey kreacyi. Dla tey ſamey przyczyny nazwano narodami większemi, *gentes majores*, ſtarożytne Familie ſzlachetne, iako n. p. owe, ktore pochodziły od pierwſzych Oycow, z ktorych Romulus złożył Senat; a narodami mnieyſzemi *gentes minores*, Familie nowey Szlachty; ktora pochodziła z Oycow przybranych do Senatu po utworzeniu iego; takiemi n. p. były Familie, ktore *Junius Brutus* po wypędzeniu Krolow, wziął do Senatu prawie do ſzczętu wyplenionego zaboyſtwami pyſznego Tarkwiniuſza.

w doyrzałości polityczney. I to iest osnową Rozdziału następuiącego.

ROZDZIAŁ XII.

Dalszy ciąg poprzedzaiącey Theoryi.

Juześmy przyszli do tey głowney części Theoryi penalney, ktora naymocniey interesuie ninieyszy stan Narodow Europeyskich. Wpływ, iaki nieuchronnie mieć muszą na systema penalne rozmaite okoliczności polityczne, fizyczne, moralne, Narodow doszłych stanu doskonałości; będzie głowną osnową ninieyszego rozdziału, Zaczynam od natury Rządu.

W Arystokracyi czyli możnowładztwie iest iedna klassa rozkazuiąca, a druga słuchaiąca rozkazow: samo

ſamowładztwo czyli naywyżſze władztwo, ieſt prawem czyli należytośc ą Szlachty; poſłuſzeńſtwo ieſt powinnością ludu.

W Monarchii, Król dyktuie prawa, ciało urzędnikow czuwa nad ich wykonaniem. Stan Szlachecki dodaie blaſku Tronowi, i ſam od niego, odbitem światłem, iaśnieie; dyſtynkcya doſtoieńſtw bywa w niey uſtanowiona na pretogatywach zaſzczytu, honoru, a nie mocy. Oſtatnia klaſſa takowego Państwa, nie wiele ſię zna na honorze, a boiażń infamii nie bardzo ią zaſtraſza.

W Gminowładztwie, czyli w Demokracyi, Lud rozkazuie i władnie. Każdy obywatel reprezentuie cząſtkę ſamowładztwa. Na zgromadzeniu publicznem, widzi, że tak rzekę, cząſtkę korony wſpie-

raiącą się na swoiey głowie. Nikczemność iego imienia, mierność i szczupłość maiątku, nie mogą w nim stłumić uczucia dostoyności. Jeżeli pobutwiałe ściany pomieszkania iego przypominaią mu codziennie osobistą słabość, niech tylko przeydzie próg domowy, natychmiast stanie wśzrod Pałacu swoiego, natychmiast Tron swoy zobaczy, natychmiast uczuie zupełne samowładztwo swoie. Jeżeli na ulicy napotka obywatela bogatszego od siebie, otoczonego tłuszczą służakow i dobraną drużyną podchlebcow, ozdobionego wszystkiemi znakami nayokazalszego urzędu, dosyć mu iest przypomnieć sobie rowność polityczną, ktora zachodzi pomiędzy nim, a iego wspołobywatelem; a zamiast coby miał czuć w sobie upokorzenie na widok tey wyższości, za pomocą i-

maginacyi, przywłaszczy sobie cząstkę wielkości, biiącey mu w oczy.

Tym sposobem okazuią się trzy kształty Rządow umiarkowanych. Zobaczmy iak powinny wpływać do użycia kar rozmaitych.

W Rządzie Możnowładnym czyli w Arystokracyi, szlachcić skazany na wygnanie z swey Oyczyzny, bywa skazany na wygnanie z siedliska Mocarstwa swoiego. Człowiek gminny utraca swych przyiacioł, swych krewnych, ale wygnanie, nie nadweręża w niczem iego exystencyi polityczney. Czyli to w swey oyczyźnie czyli od niey daleko będzie, stan iego zawsze iest iednakowy. Bydź posłusznym prawom, a nie należeć w zadney części do ich ustanowienia, zawsze będzie iego wydziałem, do ktoregożkolwiek Narodu przeydzie. A więc w Ary-

ſtokracyi, wygnanie z Oyczyzny będzie bardzo wielką karą dla Szlachcica, a karą bardzo lekką dla człowieka gminnego. A więc przeciwko gminnemu nie powinna bydź wyrokowana, bo iakom gdzie indziey uważył (*w Rozd. 10.*), kara lekka i mała, ktoraby mogła bydź ſtoſowana tylko do wyſtępku lekkiego a iednak ogołacała Kray z człowieka, ieſt karą arcyſzkodliwą. Prawodawca powinien uſtanowić inną na iey mieyſce, ktoraby ten ſam ſkutek ſprawowała, nie nadarzaiąc tey nieprzyzwoitości.

A więc kara wygnania, w Państwie Aryſtokratycznem, na ſamę tylko klaſſę Szlachty przepiſana będzie. Ta kara n p. przepiſana prawem na ukrócenie burzyciela porządku powſzechnego, oddalać będzie od podobnych zamiarow Szlachcica pełnego ambicyi, a w tym

ſamym czaſie, zabezpieczy konſtytucyą od nowych intryg, ktoreby winowayca mogł knować, gdyby go kara za wyſtępek nie oddzielała od Oyczyzny.

W Monarchii, ta kara, wymazana będzie z Xięgi Praw przepiſuiących kary. W tey konſtytucyi Państwa, żadna klaſſa obywatelow nie może poſiadać władzy przywiązaney do oſoby każdego w ſzczegolności członka, z ktorych powſtaie towarzyſtwo; żaden partykularny nie uczęſtnikuie tam w ſamowładztwie; żaden nie ma reprezentacyi cząſtki władzy prawodawczey, żaden ſię nie może rodzić z prawem ſprawowania cząſtki władzy wykonawczey. Jeżeli ſię te bezprawia w Monarchii znayduią, iey konſtytucya ieſt niedoſkonała. W Monarchii przyzwoicie urządzoney, kara wygnania

nie powinna bydź ſtanowiona przeciwko żadney klaſſie obywatelow. Szlachcic ktory może utracić prawo i prerogatywy honoru, ale nie mocy ani władzy; podiąwſzy nawet karę wygnania, utrzymałby ſię przy wſzelkiey okazałości polityczney ſwey doli; byle tylko wyſtępek popełniony nie piątnował go cechą nieſławy; zoſtawiłby w bezczynności tłum obywatelow, ktorych zbytek iego utrzymywał w pracy i ſwobodnym bycie; i karą podiętą i popełnionym wyſtępkiem, ſzkodziłby towarzyſtwu ſwoiemu Urzędnik wyieżdzaiąc na mieyſce wygnania ſwoiego, niczegoby nie żałował procz ſtraty funkcyy, z ktorych go mogł Rząd odrzeć nie rugując go z oyczyzny; a wątpić nie możemy, iż to upokorzenie, odnawiaiąc bez przeſtanku, w oczach wſzyſtkich obywatelow, ſmutne ſkutki iego zbrodni, byłoby dla

niego dotkliwszem ukaraniem, i pożytecznieyszem dla innych. W tym gatunku Rządu, kara wygnania, powinnaby bydź uważana względem wszyszkich stanow Państwa, iak ią uważaią w Arystokracyi względem ludu, czyli pospolstwa. A więc powinnaby bydź wymazana z Xięgi penalney Monarchicznego Rządu (1.)

---

(1) *Historya prawadawctwa Rzymskiego, podaie nam wielki dowod tey prawdy. Przed panowaniem Cezara, zabronienie wody i ognia nie było nigdy połączone z konfiskatą dobr. Utrata Oyczyzny była dla Rzymianina naysroższą ze wszystkich kar. Gdy wolność została obalona, utrata Oyczyzny stała się karą bardzo lekką; a że była przeznaczona na ukaranie naycięższych zbrodni, Cezar przydał do*

Nie możemy tak rozumować o Gminowładztwie. W tym Rządzie każdy obywatel reprezentuie cząstkę Jedynowładztwa. Lud cały tem iest w demokracyi, czem stan szlachecki w Arystokracyi. Taż sama przyczyna ktora skutkuie, że kara wygnania iest pożyteczna, przeciwko stanowi Szlacheckiemu, w Arystokracyi czyni ią także pożyteczną w Demokracyi przeciwko Ludowi. W tym Rządzie, obywatel wygnany z Oyczyzny swoiey iest pozbawionym politycznego stanu swoiego; traci samowładztwo i panowanie swoie. Na ktorekolwiek mieysce uda się, znayduie podległość tém niezno-

---

niey konfiskatę dobr, aby nie był przymuszony odmieniać całkowicie Systema penalne (Sueton: in Cesar. & Dion: lib: 50,)

śnieyszą, iż do niey nie iest przygotowany wychowaniem, ani zpoufalony nałogiem. A więc wygnanie powinno bydź uważane pod temi rozmaitemi widokami, stosownie do rozmaitych gatunkow Rządu.

Zobaczmy teraz iaki wpływ powinna mieć natura Rządu do używania kar niesławiących. Jeżeli Czytelnik pamięta, com powiedział o tym gatunku kar, w maxymach ogolnych powyżey wyłuszczonych, pozna, że kary niesławiące nie powinny bydź wyrokowane, tylko przeciwko występkom niesławiącym z samey natury swoiey; że kar tego gatunku nie można zadawać tylko tym klassom Narodu, ktore czuią cenę honoru. Przystosuymyż teraz te maxymy ogolne do maxym szczegòlnych, ktore powinny determinować użycie

kary niesławy w rozmaitych Rządach; a postrzeżemy, że tylko w samey Demokracyi, może bydź przawdziwie powszechną i skuteteczną karą.

W tym gatunku Rządu, iakom już powiedział, każdy obywatel iest z gruntu przeniknięty wyobrażeniem dostoyności swoiey. Ręka iego wrzucaiąca w Wazon wyrok woyny lub pokoiu; ta ręka, ktora podpisuie traktaty związku, zawieszenia boiu, przymierza, od jakich podobno zawisły spokoyność, bezpieczeństwo i los iego Oyczyzny; usta iego ktore proponuią, odrzucaią lub sankcyonuią nowe Prawo, zwalaią dawne, obwiniaią występki, lub zaświadczaią Cnoty Obywatela dążącego do dostąpienia urzędu; iego dom, ktory mimo widoku nędzy, iaką na sobie wyraża, bywa otaczany, co mo-

ment, od nayznakomitſzych Oſob w Rzeczypoſpolitey: ktore z uſzanowaniem, iakie zwykła wmawiać ambicya, przychodzą proſić go o kreſkę i uſpoſobić na ſwą ſtronę iego zdanie; mieyſce obrad publicznych, na ktorem pod czas głownych zgromadzeń, i urzędnik ktory zwołuie, i Senat ktory podaie oſnowy obrad, i Mowca ktory obwinia, broni, zarzuca lub popiera, i Kandydaci ubiegaiący ſię do urzędow, słowem wſzyſcy, naywyżey wynoſzący ſię, oſobliwſzym ſpoſobem od iego wyroku wzawiśli; zgoła wſzyſtko i bez uſtanku, muſi przypominać Obywatelowi, iego moc i doſtoyność. To uczucie utworzone zbiegem tak licznych przyczyn, to uczucie wſzyſtkim członkom Demokracyi powſpolite, to uczucie maiące tak liczne ſtoſunki z prawdziwym honorem: iż go można wziąć za ie-

dną działania i czynności obywatelſkiey ſprężynę; to mowię uczucie, w tey konſtytucyi Rządu, muſi koniecznie honor czynić drogim powſzechnie, a nieſławę ſtraſzliwą dla wſzyſtkich ogolnie.

A więc kary nieſławiące, powinny bydź w niey wyrokowane na wſzyſtkie członki towarzyſkiego ciała. Lecz mogąż także mieć mieyſce na łonie Aryſtokracyi lub Monarchii? W tych dwoch gatunkach Rządu, iakież wrażenie uczyni na człowieku gminnym infamia? Ogołocony z mocy, honoru, majątku, świateł; zagrzebany w ciemności i nikczemności ſtanu ſwoiego, nie znany od ſwych obywatelow, a że tak powiem, i ſobie ſamemu dobrze nie znany, nie umie przywiązywać do opinii publiczney tey ceny, ktoraby utratę oney czyniła ſtraſzliwą.

Ta kara, ktora w sobie samey iest istnym znakiem albo piątnem wzgardy publiczney, nie może obrażać czucia moralnego, w człowieku nie przywykłym do odbierania uszanowania, i ktory nie ma żadnych sposobow, do ściągnienia ku sobie szacunku wspoł Obywateli. Uyrzysz, że człowiek gminny podeymie nie lękliwie karę niesławy, nad ktorąby szlachcic, śmierć nayboleśnieyszą przełożyć niewahał się.

A więc Prawodawca w Arystokracyi i Monarchyi, nie może wyrokować kary niesławiącey, przeciwko wszystkim ogolnie członkom ciała towarzyskiego, luboby ią mogł tak stanowić w Demokracyi. Ci ktorzy w dwoch pierwszych gatunkach Rządu składaią ową klassę towarzystwa, ktorą zowiemy gmi-

nem; (1.), wcale innemi ſzrodkami powinni bydź utrzymywani od zbrodni. Lecz, rzecze kto - w oczach ſprawiedliwości, wſzyſcy winowaycy ſą rowni. Zarowno człowiek gminnego, iak ſzlacheckiego ſtanu, karany bydź powinien, gdy rowno obrażili prawo. Pozwalam na to, lecz człowiek ſtanu ſzlacheckiego, ukarany nieſławą, czyliż mniey ukaranym będzie, iak człowiek gminny, ſkazany na wieczyſtą niewolę? Czyliż ważność ka-

---

(1.) *W Aryſtokracyi rozrożniam lud od Gminu; Lud ieſt owa część Narodu, ktorey loſem ieſt poſłuſzeńſtwo i podległość, gmin ieſt to oſtatnia klaſſa ludu, i przeciwko tey oſtatniey klaſſie ludu, to ieſt części Narodu podlegaćey, nigdy nie powinny bydź wyrokowane kary nieſławiące, podług mego zdania.*

ry nie powinna ſię miarkować z natężenia oney? a dolegliwość winowaycy ponoszącego onę, nie ieſt, że prawdziwym wymiarem tego natężenia? Prawo nie ſroży ſię bardziey nad gminnym człowiekiem, gdy miaſto infamii naznacza mu niewolę wieczyſtą lub doczeſną, iak nad człowiekiem rodu ſzlachetnego, gdy tenże ſam wyſtępek, karze w nim infamią; w tey mierze to tylko robi, że rownia karę człowieka gminnego, z karą człowieka ſzlachetnego rodu. Gdyby obydwoch karała infamią, pokazałaby ſię zbyt względną na pierwſzego, była by nadto ſłaba, a iey ſankcya byłaby za razem i nieſprawiedliwa i nieudolna. Gdyby ſzło o karę zadaiącą bol fizyczny, na przykład, o odmowienie członka, w tym przypadku powiedziałbym, że ſzlachcić i człowiek gminny' przekonanij o tenże ſam wyſtępek, powinni iey

zarowno podlegać. Ale nie można tak rozumować o karach, ktorych moc zależy od opinii.

Człowiek ſzlachetnego rodu, wolałby ponieść wſzelką inną karę, byle tylko uniknął infamii; a człowiek gminny, wcaleby inny uczynił wybor A więc boiaźń nieſławy może bydź dzielnem wędzidłem dla pierwſzego, a dla drugiego płonną tylko zaporą Stąd wypada, iż w wſzelkim gatunku Rządu, w ktorym iedna klaſſa obywatelow, z ſamey natury konſtytucyi, nie może, ani wiele cenić honoru, ani ſię bardzo lękać infamii, kary tego gatunku, powinny bydź zachowane dla innych ſtanow Pańſtwa. I tym to ſpoſobem, natura Rządu, wpływa do używania kary, o ktorey mowiemy.

Udeter-

Udeterminowawszy wpływanie natury Rządu na Systema penalne, zobaczmy iak na nie wpływaią okoliczności moralne, to iest geniusz, partykularny charakter narodu, i Religia.

Prawodawca układaiący dla swego narodu Xięgę penalną, powinien zważyć; czyli narod iego iest chciwy, dumny, dziki, pracowity, lub gnuśny? czyli obyczaie iego są łagodne? czyli Religia iego, wskazuie mu kary i nadgrody w życiu przyszłem; czyli nie pozwala mu tego, czego prawa zabraniać powinny; czyli nie zabrania tego, czego ich urządzenie pozwalać powinno, czyli raczey, przybywaięc ku posiłkowi tychże praw, zabrania tego, co one potępiaią, lub potępia czego one zabraniaią? czyli odpuszczenia występkow nie przywięzuie do iakich obrządkow

iſtnie zewnętrznych; czyli tak iak Religia Chrześciańſka, przywięzuie to odpuſzczenie do śrzodkow doſkonałości moralney, przykazuiąc człowiekowi wyſtępnemu żal ſzczery i nie zmyśloną poprawę? czyli narod iego nie przypuſzcza ſtarożytney i nierozſądney nauki o przechodzie duſz, iako dogmatu iſtotnego ſwey Religii.

Naprzykład, kary pieniężne można będzie arcykorzyſtnie uſtanawiać wśrzod narodu chciwego; kary infamii wybornie będą ſkutkowały u Narodu, ktorego charakter ſtanowi pycha. Solon użył kar pieniężnych, (*Plutarque. Vie de Solon.*); a Likurg kar infamii (*Le même Vie de Lycurgue*). Ateńczykowie pełni przemyſłu i zatopieni w handlu, muſieli bydź przywiązani do pieniędzy; Spartańczykowie dumni i wyniośli, nie ſzacowali bogactw nie-

znanych ſobie, ktorych nawet poznać nie żądali; ale ſię niezmiernie lękali nieſławy.

W kraiu, w ktorym interes czyli chęć zyſku ieſt namiętnością panuiącą, większa część zbrodni, pochodzi z przywiązania do pieniędzy. W Narodzie ktorego charakterem ieſt dzikość, większą część zbrodni, rodzą gniew i zapalczywość, zemſta, chęć okazania odwagi i męſtwa. W pierwſzym narodzie, Prawodawca, powinien poſkramiać chciwość ponętami ſamey chciwości; w każdym wyſtępku, ktory bądź w proſt, bądź ubocznie zawiſł od tey przyczyny, powinien kombinować karę pieniężną, z karą przywiązaną z natury rzeczy do gatunku wyſtępku Przeciwnie w drugim Narodzie, nie może często udawać ſię do kar pieniężnych; bo ſię w nim rzadko mogą nadarzać

wyſtępki rodzące ſię z chciwości pieniędzy. Procz tego nie może ſię ſpodziewać, aby kara śmierci, mogła bydź w nim doſtatecznem wędzidłem, na wyſtępki rodzące ſię właściwie z pogardy śmierci. Kara, w wielu okolicznościach, dodawałaby zalety wyſtępnemu uczynkowi i nowym żywiołem zaſilałaby prożność oraz fanatyzm winowaycy.

Albo Narod ieſt pracowity, albo lubi gnuśnieć ſpokoynie. W pierwſzym przypadku, należy mocno ułagodzić Xięgę penalną. Takowy narod bywa za zwyczay narodem cnotliwym. Praca ieſt naydzielnieyſzą zawadą zbrodni; a wśrzod tego narodu, ſankcya penalna, może arcywiele dobrego ſkutkować, łagodnieyſzemi nawet karami. Chińczykowie daią nam wielki dowod tey prawdy. Przeciwnie

narod lubiący gnuśnieć ſpokoynie, daleko łatwiey brnie w ſkażenie; w nim kary powinny bydź ſurowſze; potępienie na prace publiczne, będzie w nim karą naydzielnieyſzą, nayſtoſownieyſzą z charakterem narodowym. To prawidło mogłoby ſłużyć wielu narodom Indyyſkim. Wſzyſtkim wiadomo, że nadzwyczayną maią ſkłonność do prożniactwa; że ſię na gnuśność i nieczynność zapatruią, iako na ſtan naydoſkonalſzy, iako na iedyny cel żądz ſwoich. Bogu nadaią nazwiſko *niewzruſzonego* czyli *nieruchliwego*; (*Panamanach. Zobacz Kirchera*) a Siamczykowie przekonani ſą, iż ſzczęście naywyżſze zależy na tem, aby nie bydź obowiązanym do poruſzania takiey machiny, iaką ieſt ciało człowiecze. (*La Loubere. Relat: de Siam: pag: 446.*)

Jeżeli Narod uczynił znaczne postępki w cywilizacyi; ieżeli obyczaie iego są łagodne i przyiemne, pełne ludzkości; Xięga penalna powinna wraz z niemi łagodnieć. Gdy prawa zachodzą w sprzecznomowność z obyczaiami; albo ie zarażaią skażeniem, albo obywatele osłabiaią moc praw, chytrym wymykaniem się z pod ich surowości.

Narody Europeyskie, do was po większey części stosować chciałem tę uwagę. Ktokolwiek czyta wasze Xięgi kryminalne, musi przyznać, że wasze ninieysze obyczaie, są iesżcze obyczaiami waszych naddziadow w barbarzyństwie żyiących, albo, że wasze prawa są w ustawiczney sprzecznomowności z obyczaiami waszemi. O niczem nie mowiąc tak często i tak obszernie, iak o *delikatności i czułości*; ubiegaiąc się z entuzyazmem za

wſzyſtkiem co ieſt łagodne i uprzeyme; uczęſzczaiąc na Teatra aby tam łzy rzewne ronić, aby tam wylewać ſerca ſwoie na naytkliwſze wrażenia politowania i miłości, cierpicie ieſzcze w pośrzod ſiebie kary, zdolne przeiąć okropnością i ſtrachem naytwardſze i naynieczulſze ſerca. A więc poprawcie praw ſwoich, albo pozwolcie, aby ich ſurowość zniſzczona była bezkarnością, ſądami arbitralnemi; alboli też, wroćcie ſię do dawney dziczy ſwoiey; a bez wątpienia, ſame prawa waſze, ieżeli tylko rzetelne wykonanie zyſzczą, nieuchybnie waś do niey przywrocą.

Lecz coż powiemy o Religii? Narod ktorego Syſtema Religiyne przypuſzcza kary i nadgrody w życiu przyſzłem; wyrokuie te kary na wyſtępki, ktore prawa karzą, podaie te nadgrody uczynkom,

ktore prawa zalecaią; narod mowię, ktory wyznaie Religią tak ſtoſowną z porządkiem towarzyſkim, może mieć Xięgę kryminalną daleko łagodnieyſzą, niż ktorykolwiek inny, umieſzczony poniekąd w tych ſamych okolicznościach, ale ktorego Religia nie przypuſzcza ani kar, ani nadgrod przyſzłego żywota; lub ktorego Religia zabrania tego, czego prawa dozwolić powinny, lub pozwala, czego one nie powinny pozwalać. Na przykład Religia panuiąca Japończykow, nie przypuſzcza ani Raiu, ani Piekła. Religia mieſzkańcow wyſpy Formozy, obwieſzcza w przyſzłem życiu, mieyſce kar, przeznaczone dla tych, ktorzy nie biegali nago w pewnych mieſiącach Roku; ktorzy ſię odziewali płotnem a nie iedwabiem; ktorzy łowili pławy; ktorzy przedſięwzięli iakową ſprawę, nie radząc ſię świę-

gotania ptaszą t. (*Recueil des Voyages qui ont servi à l'établissement de la Compagnie des Indes. T. 5 part: 1. page 122.*) W Religii Tatarow pod Gengiskanem, grzechem było wrzucić nóż do ognia, uderzyć konia uzdą, zgruchotać kość kością; ale się zapatrywano iako na uczynek oboięrny, na niedotrzymanie obietnicy, na przywłaszczenie sobie cudzego maiątku, na wyrządzenie bliźniemu krzywdy lub obelgi, a nawet na zabicie człowieka (*Relation du frere Jean Duplan: Caprin envoyé en Tartarie par Innocent IV. dans l'Année 1246.*)

Religia mieszkańcow *Pegu*, potępia przeciwnie surowo zaboystwo, kradzież, niewstyd; nie dozwala czynić naymnieyszey krzywdy bliźniemu; i owszem każe mu czynić iak naywięcey dobrego. Głownym artykułem ich wiary iest to, iż się można zbawić w wszelakiey

Religii, byle tylko pełnić swe powinności. (*Voyez le recueil des Voyages ci-dessus.*)

Łatwo każdy może sądzić, że przy iednakowym zbiegu wszelkich innych okoliczności, Xięga kryminalna mieszkańcow Pegu, powinnaby bydź łagodnieysza od Xięgi kryminalney Japończykow, mieszkańcow Formozy i Tatarow. Jeżeliby nie dostawało czego do mocy kar u pierwszego z wymienionych Narodow, Religia zastąpiłaby ten niedostatek; a czegoby nie dostawało w innych narodach Religii krajowey, toby nadgrodzić powinna surowość kar cywilnych.

Gdyby Religia Narodu ustanawiała konieczność uczynkow ludzkich; gdyby nauka fatalizmu, nauka spłodzona od despotyzmu i niewoli, stanowiła artykuł iego wia.

ry, oczewifta: iż w nim Prawodawctwo powinnoby bydź furowfze (1), adminiftracya bacznieyfza, a fankcya penalna oftrzeyfza niż u Narodu, ktorego Religia uftanawia dogma wolności człowieka. Im pobudki moralne mniey maią mocy do oddalenia ludzi od zbrodni, tym pobudki fizyczne powinny wzraftać w natężenie fwoie. Przypufzczać konieczność uczynkow ludzkich, ieft iedno co nifzczyć wfzelkie wyobrażenie zafługi i

(1) Nie chciał fię Filangieri zaftanowić nad tem, że u Narodu przypufzczaiącego konieczność uczynkow człowieka, nie może bydź żadnego prawa. Bo konieczne uczynki ani nakazywane, ani zabraniane, ani nadgradzane, ani karane bydź nie mogą. Nie wiedzieć po co wtrącił ten przykład.

przewinienia, cnoty i wyſtępku. Człowiek tak haniebnie przekonany, nie znayduie żadnego wędzidła, ku poſkromieniu namiętności ſwoich. Coż ſię ſtanie ieżeli prawa nie zaradzą temu niedoſtatkowi wolności? (*Co ſię działo z Filangierym kiedy ten wyraz pisał?*) ieżeli ſurowość kary nie zaſtąpi mieyſca zgryzoty ſumnienia?

Te ſame nierządy przytrafiać ſię ieſzcze będą w kraju, ktorego Religia, doſkonałość człowieka przywięzuie do prożnych i iſtnie tylko powierzchownych praktyk. Na przykład, niektore narody Indyyſkie wierzą, iż Ganges poſiada tak wyſoką cnotę poświęcania, że wſzyſtkie zbrodnie, ktoremi ſię człowiek ſkalał za żywota, nikną natychmiaſt, ſkoro tylko iego popioły zanurzone zoſtaną w iego wodach. (*Lettres édifiantes. 15. Recueil.*)

Co to ma ſzkodzić, że człowiek za życia złym lub dobrym będzie? Woda Gangeſu zagładzi wſzyſtkie ślady zbrodni; porowna zbrodniarza z człowiekiem cnotliwym, i obydwoch zaprowadzi do przybytku rozkoſz.

Narod maiący tak ſzkodliwe Syſtema Religii, ſurowſzey Xięgi kryminalney potrzebuie; niż Narod, ktorego Religia, przy iednakowym zbiegu wſzyſtkich innych okoliczności, nie przypuſzcza ani kar, ani nadgrod w przyſzłym żywocie. Tutay człowiek nie ma ſię czego ſpodziewać ani obawiać po śmierci. Utracić życie albo go prowadzić w nieſzczęściu, ieſt dla niego naywiękſzą klęſką. Tam nie ma ſię czego obawiać, ale mu wielka podchlebia nadzieia. Ale ilekroć tylko wyobrażenie nadgrody nie ieſt powiązane z wyobraże-

niem kary; ilekroć człowiek ſpodziewa ſię wielu dobra, nie obawiaiąc ſię naymnieyſzego złego, ta pewność przyſzłego uſzczęśliwienia, czyni człowieka nie czulſzym na ninieyſze klęſki. A więc należy go poruſzyć większemi i ſtraſzliwſzemi karami; potrzeba aby omamienie, aby obłuda opinii, naprawioną czyli raczey znieſioną zoſtaia, przez żywſze i dzielnieyſze wrażenie na zmyſły.

Nie będę ſię dłużey rozciągał nad prawdami, ktorych okazanie mam za rzecz niepożyteczną, ale wprzod nim ukończę ninieyſze roztrząſanie, muſzę ſię zapuścić w oznaczenie rożnicy zachodzącey pomiędzy dogmatem Metampſikozy, a dogmatem przyſzłego życia Chrześcian; abyśmy zobaczyli, iak wpływać może i pierwſze i drugie, do ułożenia Xięgi penalney. Podług

Platona nazwę *Metampſikozę* przechodem duſzy z iednego ciała do drugiego tegoż ſamego gatunku, czyli rodzaiu; a *metensomatozę*, przechodem duſzy z iednego ciała do drugiego odmiennego rodzaiu.

Oczewiſta, że u Narodu, ktory wyznaie ſtarożytną naukę *Metempſykozy*, śmierć nie powinna zarażać ludzi wielką boiaźnią. Pewność ożywiania za czaſem nowego ciała, nadzieia powrotu na ziemię w loſie ſzczęśliwſzym, pamiątka zabaw dziecinnych i rozkosz młodzieńſkiego wieku, ktorych znowu człowiek ma używać; te ſłodkie omamienia cieſzą umieraiącego, i w chwile ukończaiącey iego troſki, daią mu poſtrzegać początek nowego uſzczęśliwienia. Sprawiedliwie Cezar, tey przyczynie przypiſuie podziwienia godną odwagę Gaulow i męzwo,

z iakiem się narażali na śmierć (*In primis hæc volunt persuadere, non interire animas, sed ab aliis post mortem transire ad alios, atque hoc maxime ad virtutem excitari putant, metu mortis neglecto*) Cæsar. comm. de bello Gallico. lib. 6 c. 13.) Doświadczenie nam dowodzi, że siebieboystwa bywaią częstsze w kraiach. ktore przyięły to mniemanie (a) Nie wątpię iż czytelnik już dochodzi iaki należy ztąd wyciągnąć wniosek. Dorozumiewa

---

(1.) *Wiadomo wszystkim we Włoszech, iak mężnie, czyli raczey iak zaciętym umysłem, sławny* Sales *poniosł śmierć w Milanie, przed kilku laty. Wiadomo iest, iak wiele popełniono siebieboystw w Kremonie od owego czasu, ktorego ten Fanatyk zaczął rozsiewać błędliwą swą naukę o przechodzie dusz.*

się

ſię, że kara śmierci, nie powinna ani poſtać w xiędzie penalney Narodu, ktory przyiął Syſtema Metampſykozy.

W ſamey rzeczy, iakże można uſprawiedliwić używanie tey kary, kiedy razem wydziera człowieka życie, kraiowi obywatela, towarzyſtwu przykład, prawu ſkuteczność.

Lecz rzecze kto, czyliż tego prawidła nie można także ſtoſować do Narodu Chrześciańſkiego? wſzak Religia Chrześciańſka zaręcza winowaycy ſzczęście wieczyſte, byle umierał poiednawſzy ſię z Jeſtectwem Naywyżſzem? Jakimże ſtrachem, iaką boiaźnią może przeiąć wiernego ta ſzubienica, ktora ma zamienić życie nieſzczęśliwe, na wiekuiſte ſzczęście. I ia koleyno zarzucę kilka pytań, ktore

będą służyły za odpowiedź. Ktoż może zaręczyć winowaycy, że się zupełnie usprawiedliwił przed Bogiem? kto iego samego i spektatorow zapewnić zdoła, iż iego żal nie pochodzi z boiaźni śmierci nieuchybney? Religia Chrześciańska, o bok Litości Boga gotowego zawsze odpuścić, stawia straszliwą iego sprawiedliwość. Z nadzieią wiekuistey szczęśliwości, każe łączyć boiazń mąk nieznaiących końca. Jeżeli mowi, że iedna chwila rezygnacyi i żalu, może okupić zbrodnie całego życia, naucza zarazem że iedna chwila rozpaczy, może zniszczyć wszystkie szczęśliwe skutki naydłuższego i nayrzetelnieyszego żalu. Ta niepewność, musi czynić śmierć tem strasznieyszą, im iey następności, podług wyrokow wiary, są ważnieysze.

Zdamiś, te uwagi dowodzą dostatecznie, że Religia Chrześciańska nic w sobie nie ma takiego, coby mogło osłabiać dzielność kary śmierci. Jeżeli ieszcze i to dodamy, że przepisy tey Religii stosowne są do rozporządzeń i ustaw praw, będziemy mogli wnieść z tego, co się wyżey powiedziało, że Systema penalne Narodu Chrześciańskiego, przy iednakowym zbiegu innych okoliczności, może bydź łagodnieysze, niż ktoregokolwiek innego Narodu.

Z wpływu stosunkow moralnych na Xięgę penalną, przeydźmy do wpływu stosunkow fizycznych, a nayprzod mowmy o klimacie.

Przystosuię tutay do Systematu penalnego maxymy ogolne, ktorem ustanowił w pierwszey części tego

działa, gdym mowił o ſtoſowności praw z klimatem.

Wpływanie Klimatu, powiedziałem tam, na fizyczną i moralną konſtytucyą ludzi, zaledwo czuć ſię daie w kraiu umiarkowanym; tam tylko bywa mocne, gdzie upały i mrozy oſtateczne panuią. W pierwſzych kraiach, klima ledwo tak działa, iak przyczyna pochopowa lub wſpoł-działaiąca i poboczna; w drugich, działa obyczaiem przyczyny głowney. W tych naprzykład okolicach, w ktorych zimna zbyteczne wtrącaią ciała w nieiakieś otrętwienie, niſzczą wſzelką energią, tłumią wſzelką czułość duſzy, i ſpoźniaią rozwinienie władz moralnych; mogłażby bydź ta ſama Xięga penalna, co w kraiu leżącym pod klimatem łagodnem i umiarkowanem.

Czyliżby w nich też ſame kary iednakowe wyprowadzały ſkutki? Możnażby w nich, bez popełnienia nieſprawiedliwości, uſtanawiać w tey ſamey Epoce życia, ow wiek człowieka, w ktorym oſądzony bywa za zdatnego do popełnienia tey a tey zbrodni? Jeżeli pomiędzy nami, ieżeli w naſzym kraiu, w ktorym klima nie wſtrzymuie bynaymniey rozwinienia władz moralnych. prawo domaga ſię wieku 18. lat, do ſkazania winowaycy na poſpolitą karę, nie powinnoż ſię domagać przynaymniey lat 30. na ſkazanie na tęż ſamę karę Lapończyka lub Grenlandczyka? a ieżeli prawo Rzymſkie uznało za niezdolnego do popełnienia zdrady, a zatem zbrodni, niedoſzłego młodzieńſtwa (impuberem),(1) to ieſt

(1) *Leg: 23. §. excipitur & ille ff. de edit:; leg: impuberem 22. ff. ad*

męſzczyznę nie maiącego lat 14., a niewiaſtę nie maiącą lat 12.; nie powinnyżby prawa wſpomnionych okolic rozciągnąć prawa impubertatis przynaymniey do roku 20? W kraiach gdzie śniegi ułożone w wynioſłe gory, morza i rzeki zaſklepione lodami, tamuią wſzelkie ſpołkowanie, i przyniewalaią całe Famılie, do zamieſzkiwania po 8. mieſięcy w zagrzebaniu domowem niby w grobach (*Voyez les relations de voyages faits en Laponie*); możnażby utrzymać obyczaie, uczciwość domową, nie powiękſzaiąc ſurowości kar końcem oddalenia ludzi od wyſtępkow, na ktore ſię natura wzdryga, ale ktoremi nałog i potrzeba ſpołecznego życia zaraża, i ktorych popełnienie uła-

---

leg: Cornel: de falſ: leg: 1. §. impuberes, cod: de fals. monet.

twia? Przeciwnie, piiaństwo, tak niebezpieczne w innych klimatach, nie powinnożby zasługiwać na pobłażenie iakieżkolwiek praw, w owych kraiach, w ktorych zbyteczne mrozy czynią nieuchronnie potrzebnem używanie napoiow mocnych, i w ktorych nieumiarkowanie tychże napoiow odurza człowieka, ale go nie skłania do występkow i zbrodni:? *Pittacus*, ktory żył w klimacie arcyumiarkowanym, ustanowił; aby każdy piiak, kogożkolwiek napastuiący, surowiey był karany, niż niesprawiedliwy naieźdnik trzeźwy. Przyczyna, ktorą nam daie Arystoteles, tłumacząc tę ustawę, pokazuie iak łagodnie powinny się prawa obchodzić z tym występkiem, w kraiach zimnych. (1)

(1) *Fuit autem* & Pittacus *legum opifex. . . Lex autem propria ipsius est, ut ebrii, si aliquem pulsarint;*

Kara wygnania, w tym nawet przypadku, w ktorym iey używanie zdaie się naypożytecznieyszem, mogłażby bydź ustanowiona w kraiu, w ktorymby się obywatel obawiał przywołania swego; w ktorymby wystawiać mogł przed wspołobywatelami szczęście, iakiego na wygnaniu używał; ktoreby z chlubą porownywał z ich niędolą i przykrościami klimatu? Kara śmierci mogłażby bydź umieszczona w Xiędze penalney Narodu, w ktorym prace wspolne, potrzebne do zachowania towarzystwa, ale za-

---

majore pœna afficiantur quam sobrii; quia enim plures ebrii, quam sobrii contumeliosi sunt; non respexit ad veniam, quam decet temulentis magis dare, verum ad id quod conducit. (Aristoteles de Republica lib:.2. in fine.)

boycze dla osob przywiązanych do nich, nie mogą bydź wykonywane tylko od ludzi, ktorzy utracili wszelkie prawo do życia? Nakoniec, czyliżby można pożytecznie stanowić kary infamii wśrod Narodu, ktory klima czyni prawie głuptawym, i ktory nie zdoła przywięzywać do opinii publiczney tey mocy, tey ważności, ktorą samo tylko nałogowe i nieprzerwane obcowanie z ludźmi, skutkować i utrzymywać może?

Tym to sposobem, klima zbytecznie zimne, wpływa do układu Xięgi penalney. Wpływanie kraiu nie zmiernie gorącego, nie mniey iest rozciągłe i rozmaite w swych skutkach.

Iużem pokazał w Pierwszey części, że lubo w klimatach umiarkowanych, rozwinienie władz mo-

ralnych, nie bywa niczem ſpozniane ani wſtrzymywane; nie tak ſię przecię rzecz ma, w klimatach zbyt zimnych, albo zbyt gorących. A więc ta zawada w rozwinieniu władz moralnych, powinna też ſame wyprowadzać ſkutki względem Xięgi penalney, tak wkraiach zbyt zimnych, iak w kraiach zbyt gorących.

Z drugiey ſtrony okazałem, że nikczemny ſtopień czułości, głuptawość, brak energii, zarowno bywaią ſkutkami klimatu nad to gorącego, iak i klimatu nad to zimnego (1.)

(1.) *To mi ſię zdaie rzeczą arcyrzeczywiſtą. Ponieważ przyrodzony mechanizm człowieka, zarowno uſzkadzany bywa zbytecznem ciepłem iak zbytecznem zimnem, te dwie prze-*

Jnne modyfikacye i umiarkowania Systematu penalnego, ktore wynikaią z skutkow pospolitych a wspolnych tym obydwom klimatom, powinny bydź i w iednym i w drugim też same.

---

ciwne przyczyny fizyczne. muszą nieuchronnie iednakowe wyprowadzać skutki Gdyby się Montesquieu był nieco mocniey zastanowił nad tym Fenomenem, nie byłby przypisywał męztwa i odwagi wszystkim bez wyłączenia mieszkańcom klimatow zimnych, ani lękliwości wszystkim ogolnie mieszkańcom klimatow ciepłych. Gdy iest mowa o klimatach, ktorych umiarkowanie iest nie mal iednakowe, przyczyny moralne i polityczne, mogą mieszkańca kraiu gorącego uczynić mężnieyszym i odważnieyszym, nad mieszkańca kraiu zimnego, i na wzaiem. Historya, ktora tak

Nakoniec te ſame przyczyny, ktore zaświadczaią, że kara wygnania, śmierci, lub infamii ieſt niepożyteczna w kraiu zbytecznie zimnym, i ktore przekonywaią o nieodbytey potrzebie uſtanowienia w

---

dzielnie obala Syſtema Monteskiuſza, podaie nam nie przeliczone dowody tey prawdy. Jeżeli klima niſzczy męztwo, energią, czułość i. t. d. to tylko pomiędzy narodami, iak ia mniemam, ktore mięſzkaią w klimatach zbytecznie mroźnych lub zbytecznie gorących, w ktorych konſtytucya fizyczna, a tym ſamym i moralna człowieka, zarowno bywaią uſzkadzane W innych okolicach, te ſkutki wyprowadzaią przyczyny fizyczne i moralne; klima bardzo nieznacznie wpływa w nich do tego. Nic nie ma tak ſzczegolnego, iak ſpoſob użyty od Prezydenta

nim kar surowych przeciwko domowym występkom, okazuią, że xięga penalna kraiow zbyt gorących, powinna popaść tym samym modifikacyom. Jak w iednym tak w drugim klimacie, porzucić Oyczy-

---

Montesquieu, wcelu pozbycia się trudności względem przyczyn tey odmienności skutkow. Jndyanie, a przynaymniey większa część Narodow znanych pod tem imieniem, żyią w klimacie umiarkowanem, ponieważ nie samo położenie kraiu determinuie zbyteczne zimno lub gorąco klimatu, iakom powyżey w tem dziele okazał. Montesquieu mowi w Xiędze 14. Roz. 3. Jndyanie są z przyrodzenia pozbawieni męstwa i odwagi, a nawet dzieci Europeyczykow, urodzone w Jndyach, tracą odwagę klimatu swoiego. Lecz iakże to można pogodzić z ich o-

żnę swoię; iest to zyskać wszystko, co stanowi uszczęśliwienie życia; iak w iednym tak i w drugim, prace publiczne nieskończenie niebezpieczne, nie mogą bydź od kogo innego podeymowane, procz wino-

---

krutnemi uczynkami, z ich pokutami pełnemi srogości i dziczy? Męszczyżni w Jndyach poddaią się niesłychanym udręczeniom, niewiasty palą się same. Co iest bardzo wielkiem męztwem, względem płci tak słabey. Ale wdalszym ciągu wyiaśnia nam tę trudność. „Ta sama delikatność organow, ktora im śmierć czyni tak straszliwą, wiele innych rzeczy czyni dla nich straszliwszemi ieszcze od śmierci. „ Takowe rozwiązanie zawiłości możeby dostatecznem było na pokazanie, do iakich wyobrażeń prowadzi miłość systematow. Czyliż to męztwo na tem zależy, aby się nie

waycow, ktorzy utracili wſzelkie prawo do życia; iak w iednym tak i w drugim, przez znaczny przeciąg czaſu, wſzelkie wſpołkowanie pomiędzy Obywatelami ieſt przecięte. Ktokolwiek zechce porownać relacye podrożuiących kto-

---

lękać śmierci, czyli raczey na tem, aby pokonać i przełamać tę boiaźń? czyli na tem, aby nie kochać życia, czy na tem aby co innego kochać więcey niż życie? Dlaczegoż Rzymianin bywał tak waleczny, tak mężny na woynie? czyliż przeto, że ſię nie obawiał śmierci, czyli przeto, że ſię bardziey lękał nieſławy i utraty wolności niż śmierci? Toż to tylko ſami Jndyanie, lękaiąc ſię śmierci, w pewnych okolicznościach pogardzaią życiem? Naywalecznieyſzy Rycerz, nie ieſtże w tey mierze podobny do Jndyanina? Jeżeli Jndyanin ucieka przed nieprzyiacielem,

rzy nam opisali obyczeie i zwyczaie kraiow zbyt gorących, z relacyami tych, ktorzy nam opisali sposob życia Narodow posunionych ku Połnocy, postrzeże, że obydwa te zdania są prawdziwe.

I to to iest co podług mego zdania mowić można względem Systematu penalnego. Łatwo każdy zrozumie. iż w ten czas tylko może zayść rożnica pomiędzy Xięga-

---

iego lękliwość nie klimatowi przepisywać należy, ale owey oboiętności, ktorą despotyzm tchnie w każdego względem Oyczyzny; ale podłości ktorą rodzi niewola; ale miękkości wynikaiącey z obfitości i zbytku; ale dzikiey pewności o nieprzerwanym ucisku, ktorym po zwycięstwie dręczyć nieprzestanie dawny Tyran, po przegraney, nowy Uzurpator.

mi

mi kryinalnemi dwoch Narodow, gdy ieden z nich mieſzka w klimacie umiarkowanem, a drugi w klimacie zbytecznie zimnem lub zbytecznie gorącem. Wpływanie proſte klimatu umiarkowanego na fizyczną i moralną konſtytucyą ludzi, bywa tak osłabiane przez zbieg innych przyczyn moralnych i politycznych, iż nie może ſkutkować żadnego znakomitego uſpoſobienia, żadney znakomitey odmiany, w ogolnych maxymach Xięgi penalney.

Czyliż można toż ſamo mowić o innych przyczynach fizycznych? Mowię tutay o przyrodzeniu gruntów, o gatunkach ich płodow, o położeniu, o rozciągłości kraiu. Te objekta, iakośmy widzieli w dwoch poprzedzaiących dzieła ninieyſzego częściach, powinny mo-

cno i wprost wpływać na pewne części Prawodawstwa; lecz czyliż i na Xięgę penalną podobny wpływ mieć będą?

Mowię *wpływ prosty i bezśrzedni*; bo ieżeli będziemy uważać te objekta iako przyczyny mocno działaiące na geniusz, charakter, i naturę Rządu narodow, będą mogły mieć znakomity wpływ *pośrzedni*, i że tak rzekę uboczny, na Systema penalne. Lecz moim zamiarem nie iest roztrząsanie tego gatunku wpływania. W samey istocie, ieżeli te przyczyny fizyczne przyczyniaią się na przykład, do nadania narodowi takiego a takiego ksztaltu Rządu, wcale nie potrzebną względem mnie byłoby rzeczą, zastanawiać się nad tém, bom iuż powyżey wyłożył maxymy, ktore zawisły od stosonku kar z naturą Rządu. Jeżeli się przyczyniaią do udeterminowania geniu-

ſzu i charakteru narodu, zarowno i te obiekta ſą obce względem nineyſzey części moiego dzieła, bom powyżey wytłumaczył maxymy wynikaiące z ich ſtoſowności z Syſtematem panalnem. A więc ſamem tylko proſtem i bezśrzedniem wpływaniem onych zatrudnić mi ſię przyſtoi; a ieżeli to wpływanie ieſt arcyznakomite, iakośmy widzieli, w części polityczney i Ekonomiczney Prawodawctwa, nie trudno ieſt poſtrzedz, że muſi bydź bardzo mierne w części kryminalney czyli penalney. Zobaczmy iak daleko ſię rozciągać może.

Jeżeli grunta narodu ſą niezmiernie płonne, nieurodzayne, ieżeli część ludu ktora ſię bawi uprawą, ieſt mdła i ſłaba; ieżeli prace tey części ludu ſą bardzo koſztowne, ſłowem, ieżeli grunta nie mogą bydź uprawiane tylko przez ludzi ſkaza-

nych za wyſtępki na nayciężſze utrudzenie, a na naynikczemnieyſzą za nie nadgrodę; Prawodawca takowego kraiu, powinien będzie użyć owych kar, ktore obieraiąc obżałowanego z wolności przyrodzoney, obowiązuią go do nadgrodzenia pracą złego, ktore wyſtępkami ſwoiemi wyrządził ſpołeczności. Przeciwnie w kraiu owym, w ktorym urodzayność gruntow uwalnia od tych prac niewolniczych, gdzie nie wiele ieſt objektow prac publicznych, Prawodawca z umiarkowaniem powinien używać tego gatunku kar; gdyby ſię takowa kara ſtała poſpolitą, przymuſzałaby ſpołeczność do niepożytecznego żywienia tych. ktorzy ią obrazili, a przez ſamą ſiebie, pomnażałaby złe, ktore winowayca ſwą zbrodnią udziałał.

Niektore kraie maią źrzodła bogactw, ktorego dochowywać nie mogą tylko ofiarą życia pewney części pracuiących około niego. Miasto dozwalania, aby zakupowano nieszczęśliwych Afrykanow w celu prowadzenia ich na śmierć nieuchronną; miasto utrzymywania tego haniebnego handlu, ktory razem poniża i tego co przedaie; i tego co kupuie, i tego ktory iest przedany; miasto dozwalania, aby pod osłoną i opieką praw popełniano tyle wstydliwych łupieztw, słowem, zamiast utrzymywania porządku rzeczy, ktorego żadna maxyma moralna, żadne Systema Religii, żadna pobudka interessu publicznego nie może usprawiedliwić, a ktoremu sprzyia zabobon w wielu okolicach Europeyskich; niechay Prawodawca, w takowym kraiu, na mieysca kary śmierci, ustanowi karę skazania na prace

publiczne; niechay portret winowaycy zawieſzony na ſzubienicy, obwieſzcza karę od niego zaſłużoną, i niechay będzie przenieſiony na mieyſce, na ktoremby życie iego poświęcone na opłatę życia niezliczonego mnoſtwa ludzi niewinnych, mogło przynoſić pożytek ſpołeczności, i oſzczędzić prawu nieſprawiedliwość, ktorey ſię winnem czynił.

Przeydźmy do położenia i rozciągłości kraiu. Co ſię tycze pierwſzego punktu, po mocnem rozważeniu, nie widzę, aby położenie mogło wpływać bezśrzednie do ułożenia Xięgi penalney; co do drugiego, mniemam, że tylko w iednym przypadku może zaſtanowić uwagę Prawodawcy, bo w iednym tylko może mieć znakomite wpływanie do układu Xięgi penalney.

Kray niezmiernie rozległy, poddany iednemu Rządowi, zamieszkany bywa od rozmaitych narodow, ktore się rożnią geniuszem, charakterem, Religią, klimatem; znayduie się w nim razem, chciwość, pycha, miłość pracy, przywiązanie do gnuśności. Tutay klima iest bardzo zimne, tam arcygorące, gdzieindziey znowu umiarkowane; dogmata i obrządki rozmaitego gatunku, kształtuią w nim rozmaite Religie. Przypuszczaiąc że Rząd takowego kraiu iest umiarkowany, iakież będzie iego Systema penalne? Rozwiązanie tego zapytania iest łatwe. Takowy kray, nie może mieć iedney Xięgi kryminalney, iako nie może bydź sprawowany iednem Prawodawctwem.

Czytelnik kombinuiąc to rozwiązanie z maxymami poprzedzaiące-

mi, łatwo doftrzeże płynące z niego wniofki; przypomni fobie, że w Europie znayduie fię takowy Narod, iakowy dopiero wyftawiłem. Zdaie wfzyftko, w tey mierze, na iego przenikliwość, a przechodzę do roztrząśnienia, czyli pomyślność narodu, może wproft i bezśrzednie wpływać do układu Xięgi penalney, i iakie z tego wpływania wynikaią maxymy.

Jeżeli, iakośmy fię wyżey przekonali, kara ieft utratą prawa, i ieżeli prawa towarzyfkie fą tem droższe, im większa ieft pomyślność kraiowa, taż fama kara tem tkliwfza i dofkwiernieyfza ftanie fię, im wyżey poftąpi pomyślność publiczna.

Jeżeli fprawiedliwość determinuie granice furowości kar, ieżeli nie można więcey dolegliwości Wino-

waycy zadawać niż iey potrzeba do oddalenia innych od iego przykładu, oczewiſta ieſt, że ſkoro tylko pomyślność publiczna wzniosła znakomicie, wraz z ceną praw towarzyſkich, ſurowość praw uſtanowionych, pod ow czas Xięga penalna, ułagodzona bydź powinna w przepiſach ſwoich.

Jeżeli kara rowna dzieſiąciu, była z początku doſtatecznem wędzidłem na wſtrzymanie ludzi od zbrodni, kara wyrownywaiąca ośmiu, będzie doſtatecznym, za czaſem, hamulcem, i tenże ſam udziała ſkutek. Tą ſamą karą, ktorą gromiono lekki wyſtępek, będzie można karać znakomitſze wykroczenia, zmnieyſzaiąc ſtoſownie pierwſzą. Wreſzcie, im wyżey poſtępuie w kraiu ſzczęśliwość publiczna, tem mniey bywa przyczyn pobudzaiących do zbrodni. Ponieważ pod ów

czas ich działanie ieſt osłabione, więc oddziaływanie, ktore mu zaſtawić należy, może bez niebezpieczeńſtwa zwolnieć.

Te wypadki ſą tak proſte, iak maxymy, z ktorych wypływaią. Gdybym ie obſzerniey wyłuſzczał, zdałbym ſię powątpiewać o przenikliwości czytelnika mego. Użem tedy wyłuſzczył trudną a zawiłą Teoryą ſtoſunku kar, z rozmaitemi obiektami, ktore ſtanowią to, co nazywamy ſtanem Narodow; iużem przyſtoſował do Xięgi penalney, maxymy ogolne o ſtoſunkowey dobroci praw, ktorem w pierwſzey Części ninieyſzego dzieła, uſtanowił. Przechodzę teraz do Teoryi wyſtępkow, a wytłumaczywſzy maxymy, ktore maią determinować ſtoſunek kar z ſtanem politycznym Narodu, będę roztrząſać maxymy determinuiące ſtoſunek

kar z wyſtępkami. Zobaczmy nayprzod co ieſt wyſtępek, i co ieſt iego rozmiarem.

ROZDZIAŁ XIII.

O Występku w Ogolności.

Nie wſzyſtkie uczynki przeciwne prawu ſą wyſtępkami; nie wſzyſcy ci, ktorzy takowe uczynki pełnią, mogą bydź zwani winowaycami. Uczynek bez woli nie może bydź wyſtępnym; wola bez uczynku, nie powinna nikogo narażać na karę. A więc wyſtępek zależy na zgwałceniu prawa, połączonem z wolą zgwałcenia onego.

Wola ieſt ową władzą duſzy, ktora nas determinuie do działania, według ſkłonności ſerca i obrachowania rozumu. Żądza pobudza,

rozum ſtoſuie, rowna; wola determinuie. A więc żeby chcieć, trzeba pragnąć i poznać.

Znać uczynek iaki, ieſt to poſtrzegać iey cel, i okoliczności z nią ſtowarzyſzone. Więc nazwiemy uczynkiem wolnym czyli dobrowolnym ten, ktory wynika z udeterminowania woli uprzedzoney żądzą i poznaniem celu, iako też i okoliczności ſamego uczynku; a uczynkiem mimowolnym ten, ktory wynika z gwałtu, lub niewiadomości. (*Videntur invita ea eſſe, quæ aut vi, aut ignoratione efficiuntur.*) (*Ariſt: moral: ad Nicomach: lib: 3. cap: 1.*)

Gwałt ieſt wrażenie ſiły, mocy, przewagi obcey, ktora nas mimo woli naſzey, pociąga do działania; niewiadomość ieſt ow ſtan umyſłu, ktory nie dozwala nam poznawać

ani celu, ani okoliczności przywiązanych do uczynku. W tych obydwoch przypadkach, człowiek ktory zgwałcił prawo, nie może bydź miany za winowaycę.

Przystosuymy te maxymy, i zobaczmy iakie z nich wypływaią prawa.

Występek zawisł od zgwałcenia prawa połączonego z wolą zgwałcenia go. Osoby ktore prawo powinno mieć za nie zdolne do mienia prawdziwey woli, mogą bydź uważane na mocy tey maxymy, iako niezdolne do popełnienia występku.

Wola, powiedziałem ieszcze, iest ową władzą duszy, ktora nas determinuie do działania według skłonności serca i obrachowania rozumu. Stąd wypływa, że osoby,

ktore bądź dla nieudolności wieku, bądź dla wad organizacyi, osobistey, nie mogły nabydź lub dochować używania rozumu, powinny bydź uważane od prawa, iako niezdolne do mienia woli, a za tem niezdolne do popełnienia zbrodni. Takiemi są dzieci, głuptawi, ludzie maiący nadzwyczayne widziadła, (*Visionaries*), frenetycy czyli szaleni. A więc prawo powinno ustanowić Epokę dziecieństwa, wieku młodzieńskiego, stosownie do klimatu, ktore, iakom powiedział gdzie indziey, przyśpiesza lub spoźnia rozwinienie władz umysłowych w człowieku; powinno obwieścić, że dziecię niezdolne iest do mienia woli, (1) powinno

(1) *Prawa Rzymskie rozciągaią ieszcze tę nieudolność do wieku bliskiego dziecieństwa. Niedoszły wie-*

względem wieku młodzieńskiego (pubertatis) zdadź na Sędziow uczynkowych wyrokowanie, czyli obżałowany ma używanie rozumu (2). Temuż samemu sądowi powin-

---

ku młodzieńskiego, aż do roku 10. i miesięcy 6., to iest aż do połowy drugiego kresu życia, nie może podlegać żadney karze, bo go prawo ogłasza niezdolnym do popełnienia zdrady, Leg Jnfans 12. ff. ad leg Cornel. de ficiariis *Prawo. Saxonow naznaczało kres tey Epoki w roku dwunastym, niniey sze Prawa Angielskie ściągnęły ią do pierwszego kresu życia, to iest do lat 7. skończonych, a Blackstone przytacza wyrok ieden, ktory skazał na śmierć dwoch młodych chłopcow, iednego w dziewiątym, drugiego w dziesiątym roku.*

(2.) *W Anglii Jury, czyli przysięgli Sędziowie roztrząsaią, czyli młodzie-*

no nakoniec poddać rozpoznanie zupełne przypadku ſzaleńſtwa albo głuptowatości (3). Te to rozporządzenia Prawodawcze wynikaią z założonych maxym.

---

niec nie doſzły ieſzcze wieku młodzienſkiego (impuber), *ma używanie rozumu, czyli nie? To roztrząſanie nie może mieć mieyſca, ieżeli obżałowany nie ſkończył zupełnie lat ſiedmiu, bo go pod ów czas wyraźne prawo uwalnia od winy. Po tym czaſu okreſie, ieżeli nieporoſły popadnie wyrokowi danemu przez przyſięgłych Sędziów zwanych Jury, ktoryby go uznawał za zdolnego do popełnienia zdrady, bywa ſkazany na karę przepiſaną prawami.*

(3.) *Ponieważ tutay o nic więcey nie chodzi tylko o ſprawdzenie okoliczności, iakie ſą, w ſamych ſobie, roztrząśnienie onych, podług moie-*

Rzekłem powtore, iż aby chcieć, trzeba żądać czyli pragnąć i poznać (4); że poznawać uczynek iaki, ieſt to poſtrzegać cel iego i okoli-

---

planu, powinno należeć do Sędziow uczynkowych.

(4.) *Ignoti nulla cupido. Nie zapragnę nigdy nayſmakowitſzey nawet potrawy, ieżeli iey nie poznam przez zakoſztowanie, albo przez mocne o-ney wyobrażenie uczynione od tego, ktory iey używał. Procz doświadczenia ſam rozum zdaie ſię przekonywać, iż w człowieku pierwszą ieſt rzeczą poznanie, a dopiero z niego wypływa pragnienie czyli żądza. Nie wiem za tem dla czego i na iakim fundamencie Autor moy chce, aby w człowieku poprzedzało pożądanie rzeczy, poznanie oney. Wreſzcie puśćmy mimo, te mniey potrzebne ſubtelności.*

czności z nim ſtowarzyſzone; tudzież że ten tylko uczynek może bydź nazwanym dobrowolnym, ktorego ſprawca ma wyłożoną dopiero wiadomość, i tak doſkonałe poznanie tego co czyni, iakeśmy powiedzieli. Z tey maxymy wynika rożnica *przypadku* i *błędu*.

Przypadek, każe ſię dorozumiewać w człowieku działaiącym zupełney niewiadomości, że wydarzony ſkutek mogł wypaśdź z iego uczynku (1); błąd każe ſię doro-

---

(1.) *Oto ieſt przykład. Siedzę w moim zwierzyńcu, wſzyſtkie drzwi do niego ſą zamknięte, klucze od nich mam w kieszeni. poſtrzegam przebiegaiącego zaiąca, ſtrzelam do niego. Kula wypadaiąca zabiia człowieka, ktory ſię tam był ukrył, a ia pewny byłem iż w zwierzyńcu moim, nikogo*

zumiewać ſkutku odmiennego od tego, ktory ſobie zamierzano w uczynku, ale o ktorym wiedziano: iż ſię może wydarzyć, bo znano wſzyſtkie okoliczności uczynku. (2.) Nikt nie może bydź karany za przypadek, ale każdy powinien ponieść karę, za popełnienie błędu. W pierwſzym wola bynaymniey do niczego nie wpływa, bo iey nie ma, bo tam zachodzi niewiadomość; w

---

by znaleźdź nie można było. To mężoboyſtwo będzie iſtnie i zupełnie przypadkowe; i prawo nie będzie mogło ſkazać mnie na żadną karę.

(2.) *Jeżeli goniąc zaiąca uciekaiącego przez ulicę ſtrzelam do niego a wyſtrzał moy zabiia człowieka, popełnię błąd, omyłkę; będę winnym mężoboyſtwa; lubo miałem za cel ubicie zaiąca; nie było tayno, iż łatwo przytrafić ſię może, że tamtędy*

drugim przypadku nie ma zupełnego braku woli, bo nie ma zupełnego braku wiadomości i poznania. W pierwszym nie ma ani woli zgwałcenia prawa, ani woli narażenia się na zgwałcenie iego, w drugim nie ma także woli zgwałcenia prawa, ale iest wola narażenia się na zgwałcenie iego.

Im mocniey wzrasta wiadomość czyli poznanie tego narażania się, tem bardzey zwiększa się ciężkość błędu, i zbliża się do chytrey złości; im znaczniey zmnieyſza się

---

człowiek przechodzić będzie. To przechodzenie człowieka, było z liczby okoliczności, ktore powinny były wstrzymać mię od gonienia i strzelania za zaiącem, i od narażania się na niebezpieczeństwo popełnienia zaboystwa.

ta wiadomość czyli to poznanie niebezpieczeństwa zgwałcenia prawa, tem daley błąd oddala się od chytrey złości, a tem bliżey przystępuie do natury szczerego przypadku. (3)

Z tych maxym następuiące wypływaią prawidła.

Jeżeli przypadek nie czyni winowaycą, prawa nie mogą go ka-

(3.) *Wielka zachodzi rożnica pomiędzy zaboystwem popełnionem przez strzelenie do zaiąca napotkanego na odludnem mieysçu, a zaboystwem popełnionem przez wystrzał do zaiąca uciekaiącego przez ulice ludnego miasta, a ieszcze pod czas tych godzin, w ktorych naywięcey ludzie chodzić zwykli.*

rać, ieżeli *błąd, omyłka*, czyni winowaycą, prawa powinny ie karać.

Jeżeli błąd czyni mniey winnym iak chytrość, zdrada, złość ukryta; ponieważ ta zawiera w sobie wolę zgwałcenia prawa, a wbłędzie nie ma woli gwałcenia prawa, lubo iest wola wystawienia się na niebezpieczeństwo zgwałcenia onego; kara błędu, nie powinna nigdy, w tymże samym uczynku, wyrownywać karze złey wiary, chytrości.

Jeżeli w tym stopniu, iakim wzrasta poznanie, że ten a ten skutek, może wyniknąć z tego a tego uczynku, ważność błędu powiększa się; błąd zbliża się do złey wiary, chytrości; a ieżeli w tym stopniu, iakim to poznanie zmnieysza się, ważność błędu także zmnieyszeniu podpada, a sam błąd przy-

bliża ſię do natury przypadku, więc będą rozmaite błędu ſtopnie i prawa rozmaite ſtopnie kar, do nich ſtoſować będą.

Jeżeli nie podobną ieſt rzeczą udeterminować wſzyſtkie ſtopnie błędu, i ieżeli niebezpieczną ieſt rzeczą zoſtawiać woli Sędziow wybor i obiekt kary, więc prawa obowiązane będą uſtanowić ogolne ſtopnie błędow, do ktorychby wſzyſtkie inne ſtoſować mogły. Te ſtopnie będą trzy. *Naywiękſzy, ſzredni, i naymnieyszy.* Uſtanowią prawa ogolne prawidło, ktoreby wſkazywało Sędziom, do ktorego z trzech wymienionych ſtopni, błąd obżałowany odnieść należało.

To prawidło ogolne mogłoby bydź zamknięte w tym okreſie wyrazow: Gdy okoliczności uczynku pokazuią, iż wduſzy działaiące-

go człowieka, podobieństwo skutku przeciwnego prawom, wyrownywa podobieństwu skutku, ktory sobie zamierzył, *błąd iest nay-większy*; gdy to pierwsze podobieństwo iest mnieysze iak drugie, ale bez naywidocznieyszey pomiędzy iednym a drugim rożnicy, *błąd* iest *szredni*; gdy pomiędzy pierwszym a drugim zachodzi arcywidoczna rożnica, błąd iest naymnieyszy.

Nakoniec sędziowie chcąc przyzwoicie udeterminować sankcyą penalną, rozrożniać będą w każdym występku (1.) oprocz kary na złą wiarę i chytrość, karę błędu nay-

---

(1) *Niechay pomni Czytelnik, że tutay o tych iedynie występkach mowię, ktore mogą bydź popełnione błędem czyli omyłką, a nie o takich iakiemi są złodzieystwo, zaboystwo wyraźnie zamierzone &c.*

większego, od kary błędu *ſzredniego*, i kary błędu *naymnieyszego* (2.)

Te to ſą prawidła Jurisprudencyi, ktore wypływaią z maxym poprzedzaiących. Poydźmy do dalſzych ſzczegołow tego rozbioru.

Powiedziałem, że uczynki mimowolne ſą te, ktore pochodzą z

(2.) *Podług moiego planu Proceſſu kryminalnego, Sędziowie uczynkowi, kombinuiąc okoliczności uczynku z temi prawidłami, wſkazaliby, do iakiego ſtopnia błędu obżałowany uczynek powinien bydź odnieſiony, a Sędziowie prawa, ſzukaliby w prawie kary wyraźnie od niego wſkazaney na zgromienie błędu w tym a w tym ſtopniu będącego. Zobacz cośmy w powyżſzym Tomie powiedzieli.*

gwałtu lub niewiadomości, że gwałt iest wrażeniem siły, mocy, przewagi zewnętrzney, ktora nas mimo woli pociąga do działania; że niewiadomość iest ów stan umysłu, ktory nam nie dozwala postrzegać ani celu, ani okoliczności uczynku; ztąd wniosłem, że uczynki przeciwne prawu a będące dziełem gwałtu lub niewiadomości, nie poddaią tego, ktory ie popełnia, pod karę ustanowioną prawami. Przystosowanie tey maxymy, znayduie się w niey samey. Prawidło ogolne płynące z niey, całkowicie iest wyrażone w wniosku odemnie z niey wyciągnionym, ani widzę potrzeby wyłuszczania go obszerniey. Lecz czyliż można toż samo mowić o dwoch zapytaniach, do ktorych nas prowadzi sens tey niezaprzeczney maxymy? Chcę tutay mowić o owych uczynkach, ktore się zdaią pochodzić razem i

z gwałtu i z woli, i z niewiadomości i z zupełnego poznania działaiącey osoby? Co się tycze pierwszych, ktore Arystoteles nazywa *mięszanemi* (*Arist: moral: ad Nicomach: l. 3 c. 1.*) dosyć iest rzucić wzrokiem na rozmaite zdarzenia życia, aby się przekonać, iż człowiek, może się niekiedy znaydować w smutney a nieuchronney potrzebie wybierania pomiędzy dwomá lub kilku złemi. Wybor tego lub owego złego, ktory czyni, w tych a tych okolicznościach, zawisł w prawdzie od iego woli; ponieważ podług wyrazu pewnego z starożytnych, (Epikteta) *woli nikt nie kradnie, ani iey nie gwałci*; ale czyliżby go wola nie była oddaliła od tego złego, gdyby go potrzeba uchronienia się innego, a w iego oczach większego, nie była zniewoliła do uczynienia tego wyboru? Sternik widzący że okręt

iego pewnie ugrąźnie w wodach morſkich, ieżeli z niego nie uymie ładunku, wrzuca do morza pewną część towarow; ten uczynek pochodzi z iego woli, ieſt wolny (1) ale czyliżby ſię na niego zdobył, gdyby go nie muſiła potrzeba uniknienia niebezpieczeńſtwa? Gdyby tyran uzbroił rękę moią ſztyletem, i kazał mi oznaymić przez ſwoich oprawcow, że albo zaraz utracę życie, albo mam tym ſztyletem pchnąć wyznaczoną od niego oſobę;

---

(1) *Nemo enim ſponte absolute* (*in tempeſtatibus*) *ſua abiicit*, *ſed ob ſalutem tum ſuam*, *tum aliorum*, *omnes*, *modo mentis competes ſint*, *facere id videntur*. *Miſtæ igitur hujusmodi actiones quum ſint*, *ſpontaneis tamen magis ſunt ſimiles*. (*Ariſtot: ibid:*)

ten ſmutny wybor, nie udeterminuież moiego uczynku?

Zoſtawmy moraliſtom roztrząśnienie maxym ściągaiących ſię do ſądu wewnętrznego, przeſtańmy na zaryſowaniu prawideł, ktore prawa przepiſać powinny, względem tego gatunku uczynkow.

Trzy położemy prawidła ogolne, za pomocą ktorych Prawodawca, będzie mogł rozwiązać wſzelkie przypadki zawieraiące ſię w nänieyſzem zapytaniu. Proſzę czytelnika, aby ſobie przypomniał, że ieżeli prawa cywilne powinny tchnąć w człowieka doſkonałość moralną, nie maią prawa domagania ſię oney po nim: mogą przyſporzyć Męczennikow Heroizmowi, tak iak Religia przyſporzyła ich wierze; ale nie może, tak iak ona, karać nie maiących takiego

męſtwa, iakiego podobne uſiłowania wyciągaią. Przechodzę teraz do tych trzech prawideł ogolnych.

PRAWIDŁO I. Wybor pomiędzy dwoma lub więcey złemi rownemi, nigdy nie podpada karze.

II. W przypadku dwoch lub więcey złych rownych, wybor mnieyſzego nie podpada ukaraniu; ale wybor większego złego karanym bydź może, gdy ſię do tego nie mięſza interes exyſtencyi.

III. W przypadku dwoch lub kilku złych nierownych, z ktorych naymnieyſze grozi uſzczerbkiem intereſſowi człowieka przymuſzonego wybierać pomiędzy niemi, wybor złego naywiękſzego, w iednym tylko przypadku podlega karze, to ieſt gdy nieſzczęście oſobiſte, ktorego ſię tym wyborem

unika iest arcylekkie, arcyłatwe do zniesienia, a złe wybrane arcydoskwierne i arcyszkodliwe całemu ciału towarzyskiemu, lub ktorey szczegolney osobie. (1)

Niechay się Czytelnik zastanowi nad temi prawidłami, a iak się spo-

(1) Mam sobie za powinność uważyć tutay, iż podług mego układu, roztrząśnienie rowności lub nierowności iednego a drugiego złego, powinnoby należeć do Sędziow uczynkowych, a przystosowanie maxymy Jurysprudencyi do Sędziow prawa. Ci Sędziowie uczynkowi powinniby ieszcze roztrząsać, ieżeli złe naymnieysze, ktorego wybieraiący uniknął, nie szkodziło wprost interessowi iego osobistemu; tudzież czyli ta uwaga może dosta-

dziewam, natychmiaſt poſtrzeże dokładność i gruntowność onych. Przechodzę do innego zapytania, ściągaiącego ſię do uczynkow, ktore za razem pochodzą i z wiadomości i niewiadomości. Takiemi ſą wyſtępki popełnione w ſtanie opilſtwa.

Człowiek będący w tym ſtanie, nie poznaie ani celu, ani okoliczności uczynku; ale wprzod nim ſię znaydował w tym ſtanie znał o-

---

tecznie uſprawiedliwić wybor iego. Rozdział naſtępuiący wyiaśni wſzyſtkie trudności, ktoreby ſię mogły wylęgnąć przeciwko tey Teoryi. Tam wyſzczegolniemy trzy ſtopnie zdrady, chytrości czyli złey wiary; iakośmy wyſzczególnili trzy gatunki *błędu* czyli *omyłki*.

koli-

kolieczności i skutki tego gatunku zbytkow (1). Ten kto pożąda przyczyny, nie może się wypierać chęci do skutku; a więc niewiadomość piianicy iest zupełnie dobrowolna. Używaiąc wyrazu szkoły powiem: że lubo zgwałcenie prawa popełnione w piiaństwie nie zawisło od woli *bezśrzedniey*, przeto iednak nie ma prawa do wymykania się z pod kary; przeto iednak niemniey zasługuie na ukaranie. Lecz, zarzuci kto, czyliż będzie podpadać karze, iako skutek *obludy, chytrości* i

---

(1) *Proszę Czytelnika, aby zniosł z temi myślami, com powiedział w poprzedzaiącym Rozdziale, względem Spilstwa, w kraiach ostatecznemu zimnu podległych; zobaczy, że to co tutay ustanawiam, nie może bydź praktykowane w wzmiankowanych okolicach.*

złey wiary czyli iako ſkutek *błędu* i *omyłki*? Jakaż zachodzi rożnica pomiędzy zgwałceniem prawa popełnionym przez błąd czyli omyłkę, a pomiędzy zgwałceniem onegoż ſkutkowanem przez opilſtwo lub obłąkanie i nieład rozumu? I w tym i w owym przypadku, czyliż ſkutek uczynku nie ieſt daleki od celu zamierzonego od tego ktory działał? Gdzież znaydzieſz człowieka, ktoryby ſię upiiał w zamiarze zabicia człowieka? Czyliż nie ſama wola narażenia ſię na zgwałcenie prawa, obydwa te uczynki czyni godnemi ukarania? Jakimże ſpoſobem, taż ſama przyczyna, mogłaby działać dwa rożne od ſiebie ſkutki? A więc prawa nie powinny wyrokować przeciwko uczynkom popełnionym w opilſtwie, chyba karę rowną owey, iaką uſtanowiły przeciwko uczynkom popełnionym przez *błąd naywyżſzego ſtopnia*. (Mo-

raliści błąd naywyższego stopnia nazywaią *culpa lata.*)

Ten wniosek iest błędliwy, bo maxyma z ktorey wypływa iest fałszywa. Bardzo wielka zachodzi rożnica pomiędzy zgwałceniem prawa wynikaiącem z *błędu*, a zgwałceniem onego wynikaiącem z opilstwa. W pierwszem, uczynek płodzący skutek przeciwny prawom, iest oboiętny w sobie samym; w drugiem zachodzi złość w przyczynie, zachodzi złość w skutku. Strzelać do uciekaiącego zaiąca, iest uczynkiem oboiętnym. Ten uczynek staie się złym, ieżeli się narażam na niebezpieczeństwo zabicia człowieka. Zbyteczne picie wina, dobrowolne tracenie rozumu, iest złem rzetelnem; pociąga za sobą drugie, ieżeli w opilstwie popełniam zbrodnią. W zgwałceniu prawa, skutkowanem przez prosty *błąd*, ieden tylko występek

Prawodawca karać powinien; w zgwałceniu prawa wydarzonem przez opilstwo, dwie zbrodnie ma do ukarania.

Jeszcze tu coś więcey zachodzi; w pierwszym przypadku, znayduie się rzeczywiste złe dla społeczności, ale nie ma żadnego zgorszenia: drugi przypadek, i iedno i drugie ma w sobie. W reszcie, ieżeli się zastanowimy, że ten nałog iest arcypospolity; że nic nie może bydź pożytecznieyszego, iak odrażać od niego ludzi, ile tylko można; że niezmiernie trudno dowieśdź iż winowayca nie znaydował się w stanie opilstwa; i że tym sposobem, byłoby bardzo łatwo wyślizgnąć się z pod surowości praw, w kraiu, w ktorymby opilstwo uwalniało od iakiey części kary; ieżeli do tego dodamy to, co się wyżey powiedziało, ten nie inny wypadnie

wniosek, iż miasto cobyśmy mieli obwiniać o zbyteczną surowość Prawodawcow, ktorzy temi samemi karami gromili zbrodnie skutkowane opilstwem, ktoremi i zbrodnie skutkowane *chytrością, obłudą* i złą wiarą, przyznamy, że ich urządzenia w tey mierze, koniecznie przyiąć należy: prawo mogłoby ustanowić, aby kara, w tym przypadku, była taż sama, co i kara ostatniego stopnia, *chytrości, złey wiary, obłudy.* W następuiącym Rozdziale, lepiey to wyłuszczę.

Powroćmy teraz do wyobrażenia występku podanego odemnie, i zobaczmy czy nie można ieszcze czego dodać do iego opisu. Jeżeli występek każe się dorozumiewać zbiegu woli z uczynkiem, okazawszy iakim sposobem rodzi się wola, należy wytłumaczyć, iakim się sposobem okazywać zwykła.

Nie zawodna, że wola fama przez się nie może ftworzyć tego co nazywamy wyftępkiem; fkłonności nafze i myśli należą do sądu famego Boftwa; ono tylko może nadgrodzić naszą wolę ku dobremu, ukarać ią za złe chęci, luboby w obydwoch tych przypadkach nie doszła celu zamierzenia fwoiego. A więc zoftawmy Religii zapobieganie groźbami kar przyfzłego żywota, potaiemnym żądzom wyftępku, ani się domagaymy tego po prawach, co do famego Boga należy. Prawo nie może karać uczynku bez woli, ani woli bez uczynku. „Nikt nie może bydź karany za myśl fwoią, mowi Jurisprudencya Rzymfka. W Xięgach Prawodawczych Tyranow, nie doczytafz się tey maxymy. (1)

---

(1) *Marfiafzowi śniło się, że poderżnął gardło Dyonizyufzowi. Tyran ten kazał go zabić mowiąc: nie*

Ale, ſpyta ſię kto, ktoryż uczynek karać prawo powinno, czyli ten ktory w ſobie zawiera zgwałcenie prawa, czyli ten, ktory okazuie wolą zgwałcenia onego? Samo pokuſzenie ſię, ſama uſilność, możeż za ſobą pociągać tę ſamą karę, co i wyſtępek popełniony? Te pytania rożniły w zdaniach Juriskonſultow i Prawodawcow(a). Rozwiążę ie na fundamencie odwiecznych maxym ſprawiedliwości i rozumu. Samo tylko przyſtoſowanie maxym powyżey uſtanowionych uczynię.

---

miałby ſnu takiego, gdyby o tem nie rozmyślał przez dzień (Zobacz Plutarch w życiu Dyonizyuſza.)

(a) *Zobacz zdania przeciwne Binkershoeka i Cujasa nad prawem 14. ff. ad leg: Cornel: de ſciar: ktore mowi:* In maleficiis voluntas ſpe-

Wyſtępek, rzekłem, zależy na zgwałceniu prawa połączonem z wolą. Więc ilerazy tylko okaże ſię wola zgwałcenia prawa, ale bez uczynku zakazanego prawem, nie ma wyſtępku. Na przykład gdybym komu powiedział: przedſięwziąłem zabić tego a tego; nie odpaſzę oręża, dopokąd mu ſię do wnętrzności nim nie dobiorę; ścigać go nie przeſtanę, do pokąd go trupem przy nogach moich nie położę; gdyby te ſłowa ſtowarzyſzone były z wſzelkiemi uroczyſtościami, iakich ſię domaga prawo, mogłżebym bydź karany iako mężoboyca? Czyliż po tych wſzyſtkich popędliwych mowach, nie mogę odmienić woli, ſtać ſię przyiacielem

---

ctatur non exitus. *Binkerschok, Obſerv: lib: 3. cap: 10. & Cujas obſer: lib: 29. cap: 10.*

tego ktoregom nienawidził, obrońcą tego, ktoregom przedsięwziął zabić? Czyliż mię może karać prawo, za występek, ktoregom jeszcze nie popełnił (2.)

Przeciwnie gdybym rzekł albo napisał do zaboycy: Bież zabiy nieprzyiaciela moiego, ta a ta kwota pieniędzy będzie nadgrodą uczynku twoiego, wyliczę ią natychmiast, skoro mi pokażesz znak niemylny pomyślney wypra-

---

(2) *Prawo w takowem zdarzeniu nic więcey nie może, tylko obowiązać urzędnika maiącego zdany dozor nad dobrym porządkiem, aby się zabespieczył o osobie moiey, dopokąd mię zupełnie nie oddali od zbrodniczego zamiaru. Nie byłoby to karą, ale sposobem przeszkodzenia dopełnieniu zbrodni.*

wy twoiey. Daymy iżby ten zaboyca nie wykonał swego zamiaru, czyliż niepowinienem, po uroczystem stwierdzeniu zlecenia moiego, podpadać tey samey karze, na ktorąbym był skazany, gdyby mężoboystwo zamierzone uiszczonem zostało? Bez wątpienia, powinienem iey podpaśdź, bo uczynek ktorym obwieściłem wolę moią, w sobie samym iest przeciwny prawu. Od owey chwili, w ktorą obewiązałem zaboycę do zgwałcenia go, sam zgwałciłem prawo: zostałem tak występnym, iak tylko mogłem. Względem uczynku moiego wcale oboiętną iest rzeczą, czyli moy nieprzyiaciel umrze, czyli się zostanie przy życiu.

Toż samo twierdzić można o spisku. Jeżeli iedney lub kilku osobom oznaymuię wyraźnym a niewątpliwym sposobem, wolę kno-

wania ſpiſku przeciwko Rządowi, Urzędnik Policyi powinien ſię zabezpieczyć o moiey oſobie areſztem, dopokąd nie będzie pewien, żem ſię zrzekł zamierzenia moiego; ale nie mogę bydź wyrokowany na kary ſurowe uſtanowione prawami, przeciwko temu gatunkowi zbrodni. Przeciwnie, ieżeli w zaciſzu nocy zgromadzam na ukryte mieyſce do domu moiego rokoſznikow, ieżeli im broni doſtarczam, ieżeli od nich odbieram przyſięgę, na ſekret i wierność, ieżeli dawnym zwyczaiem, podaię im koleią kubek krwawy, iako znak i haſło zemſty oraz morderſtw; ieżeli wkrotce ſprzyſięgli moi zoſtaną ſchytani a ſpiſek odkryty, przed ſamą chwilą wybuchnienia: na ow czas, ia i wſpolnicy moi, nie bylibyśmy ſkazany na tę ſamę karę, ktoreybyśmy popadli, gdyby naſz ſpiſek wziął był ſwoy ſkutek? W

pierwſzym przypadku, nie okazuię woli moiey żadnym uczynkiem zabronionym przez prawo. W pierwſzym przypadku zachodzi wola zgwałcenia prawa, ale nie ma żadnego zgwałcenia; w drugim, zachodzi razem i zgwałcenie i wola zgwałcenia prawa. I tutay dopiero pokazuie ſię prawdziwy wyſtępek.

Z tych maxym wyciągniemy prawidło ogólne, za pomocą ktorego Prawodawca może rozwiązać wſzyſtkie przypadki zawarte w ninieyſzem pytaniu.

Wola zgwałcenia prawa w ten czas tylko ſtanowi wyſtępek, gdy ſię okazuie uczynkiem zabronionym przez prawo, i w tym tylko przypadku, każdy powinien bydź karany tak za pokuſzenie ſię o zbrodnią, iak za dopełnienie oney.

Widzę, że w tem mieyſcu, niezmierna liczba kryminaliſtow dziſieyſzych przeciwko mnie powſtanie. Podług właſnych maxym twoich, rzekną do mnie, krzywda wyrządzona ſpołeczności; ieżeli nie iedynym, to przynaymniey głownym ieſt wymiarem ciężkości zbrodni. Jakże możeſz mowić, iż ſię nadarzaią przypadki, w ktorych proſte pokuſzenie ſię o zbrodnią powinno bydź tak karane, iak wykonanie oney? wſzak ſpołeczność, w drugim przypadku, nie rownie większą odnoſi ſzkodę?

Cała moc tego zarzutu ieſt pozorna; aby go znieść, doſyć ieſt pilnieyſzą rozebrać go uwagą.

Jakiżieſt cel prawa w wymierzaniu kary dla zbrodni? czyliż zemſzczenie ſię na winowaycy, ktory iey wyrządził ſzkodę, czyli raczey

utrzymanie bezpieczeństwa publicznego, danie zbawiennego przykładu i zdrowey dla innych nauki? Jużem powiedział, zemsta iest namiętnością, a prawa iey nie maią. Przeciwnicy moi, przyznaią sami, że w stanie udoskonalonego towarzystwa, celem kary nie może bydź co innego, procz bezpieczeństwa, przykładu. Jeżeli zatem kara następuiąca po wýstępku do tego iedynie iest przeznaczona, aby zabezpieczyła towarzystwo od zamachow winowaycy, aby wstrzymała innych od naśladowania iégo przykładu, te dwie pobudki kary znayduią się w woli zgwałcenia prawa, okazaney uczynkiem przeciwnym rozporządzeniu praw. Winowayca dał znaki zupełney przewrotności swoiey; dał z siebie towarzystwu arcy zły i niebezpieczny przykład. Jakiżkolwiek będzie skutek iego zamachu, zarowno dwie

owe pobudki karania będą rzeczywiste. A więc taż sama przyczyna, te same skutki wyprowadzać powinna, to iest rowność kary.

Z drugiey strony, występek, iakom powiedział, iest zgwałceniem ugody. Im droższa iest ugoda towarzystwu, tem mocnieysza za zgwałcenie oney powinna bydź kara, bądź że społeczność ma dzielnieysze pobudki do lękania się winowaycy, bądź że iey więcey nie rownie na tem zależy, aby inni ludzie, odwroceni byli od tak nienawistnego przykładu. W przypadku, o ktorym mowa, ugoda bywa zgwałcona, lubo by skutek nie odpowiedział zamiarom winowaycy. A więc tak powinien bydź karany, iak gdyby zupełnie wykonał co przedsięwziął,

Rzeczywiſtość tych maxym, uwalnia mnie iak mniemam, od obſzernieyſzego tłumaczenia onych. Udeterminowawſzy iuż naturę wyſtępku w ogolności, uſtanowiwſzy maxymy od niey zawiſłe, rzucę okiem na wymiar wyſtępkow, a potem mowić będę o ſtoſunku, ktory zachodzić powinien pomiędzy karami a wyſtępkami.

ROZDZIAŁ XIV.

O wymiarze wyſtępkow

Uczynkami przeciwnemi prawom, ſą iakom iuż powiedział, gwałty zadane ugodom towarzyſkim, ktorych formułami ſą prawa. Intereſem społeczności ieſt, aby każda z tych ugod iak naybogoboyniey zacho-

zachowana była ;ale nie wſzyſtkie zarowno mogą intereſſować ſpołeczność. Im ktora więcey wpływa do utrzymania porządku towarzyſkiego, tem więk zy cios zadaie ſpołeczności zgwałcenie oney. Wpływ zatem ugody wyrażoney prawem, a zgwałconey od winowaycy, na zachowanie porządku towarzyſkiego, będzie pierwſzym wymiarem wyſtępku czyli uczynku przeciwnego prawu. Ta maxyma okaże nam ſtopnie rozmaitych wyſtępkow, pokaże nam na przykład, rożnicę zachodzącą pomiędzy zaboyſtwem, a kradzieżą; pomiędzy mężoboyſtwem a Kroloboyſtwem; pomiędzy łupieztwem groſza publicznego, a łupieztwem partykularney dziedziny. Ale czyliż nam także wſkaże i rożnicę zachodzącą pomiędzy dwoiſtem zgwałceniem tegoż ſamego prawa, z ktorych każdemu inne towarzyſzą okoli-

ezności? Człowiek może zabić człowieka w popędliwości gniewu, może go zabić zimną krwią iak mowią; w zabiianiu iego może mniey lub więceyokrucieństwa popełnić &c: w tem kilkorakiem zdarzeniu, zawſze iedna ugoda gwałt cierpi. W tych wſzyſtkich przypadkach, łamie prawo, ktore go obowiązywało do przeſtrzegania całości życia ſobie podobnych, ale czyliż we wſzyſtkich przypadkach zarowno ieſt winny, czyliż zarowno karanym bydź powinien? Jeżeli wymiar wyſtępku powinien determinować ilość kary, ieżeli celem tey kary ieſt uprzedzenie złych ponęt przykładu, tudzież zabezpieczenie Towarzyſtwa od wſzelkiego złego, ktoreby iey winowayca mogł wyrządzić; ieżeli tego nie może inaczey dopiąć tylko poprawuiąc iego przewrotne ſkłonności, lub czyniąc go nie zdolnym do ſzkodzenia, wnieść

ſtąd należy, iż ten ktory w zgwałceniu prawa pokazał złość rozmyślnieyſzą, wyraźnieyſze uſpoſobienie do zgwałcenia praw innych, ſurowſzą powinien ponieść karę, niż ow ktorego przewrotność nie tak mocno zaſtraſza towarzyſtwo. A więc okoliczności wyſtępku, mogą go uczynić lżeyſzym lub cięższym, większey lub mnieyſzey kary godnym. Ale iakże uſtanowić ogolny rozmiar na te okoliczności? Tę trudność natychmiaſt pokonać należy. Jeżeli przez okoliczności wyſtępku, będziemy rozumieć to wſzyſtko, co podług błędliwego ſyſtematu Prawodawſtwa aktualnego pod niego podciągniono, prożno będziemy czas tracić na wynalezienie tego ogolnego prawidła. Prawodawcy naſi, nieumieiąc rozrożniać wyſtępkow przez wzgląd na ich cele czyli obiekta, chcieli ie rozrożniać przez wzgląd na okoli-

ſiczności; nazwali okolicznościami wyſtępku nie tylko uczynek powiękſzaiący lub zmnieyſzaiący wewnętrzną iego wartość. ale nawet i ow uczynek, ktory podług podaney od nas klaſſyfikacyi, odmienia iakość i gatunek wyſtępku: na przykład ſtan polityczny oſoby zabitey, uważali iak okoliczność mężoboyſtwa. Ale podług naſzego planu, zaboyſtwo urzędnika a zaboyſtwo proſtego obywatela ſą dwa wyſtępki zupełnie od ſiebie rożne, i z ſtrony iakości, i z ſtrony gatunku ſwoiego. Ugoda zgwałcona pierwſzym, nie rownie mocniey wpływa niż ugoda zgwałcona drugim, a więc zgwałcenie pierwſze, nie ieſt rowne zgwałceniu drugiego, a więc rozmiar uſtanowiony, będzie determinował karę na ieden i drugi przypadek,

Mieyſce, podług naſzey Jurisprudencyi, ieſt ieſzcze okolicznością zbrodni; ale zabić człowieka w kościele, a zabić człowieka na mieyſcu rozpuſty, podług naſzego planu, ieſt to popełniać dwa wyſtępki wcale rożnego gatunku. W pierwſzym łamią ſię dwie ugody, w drugim iedna tylko gwałt cierpi. Zabiiaiąc człowieka na mieyſcu rozwiozłości gwałcę ugodę, na mocy ktorey obowiązany ieſtem wſtrzymać ſię od wſzelkiego zamachu przeciwko życiu wſpołobywatela i wſpołczłowieka; zabiiaiąc go w kościele, gwałcę procz tego drugą ugodę, ktora mię obowięzuie do uſzanowania i względzenia czci narodowey. (1.)

(1.) *Zdaie mi ſię, i każdy ktory ſobie przypomni Teoryą wyſtępkow w moraliſtach Chrześciańſkich zawartą.*

Trzeba za tem troſkliwie rozróżniać te wyobrażenia, a nie nazywać okolicznościami wyſtępku, tego co zmienia iego iakość i gatunek. My tym wyrazem, te iedynie rzeczy mianować będziemy, ktore nie odmieniaiąc iakości wyſtępku, czynią go cięższym lub lżeyszym, większey lub mnieyszey kary go-

---

przyſtanie na zdanie moie, że Filangiery nic wtey mierze nowego nie powiedział, że iego krytyka ieżeli nie płonna, tedy przynaymniey ieſt mniey potrzebna Zaden z moraliſtow ani Jurisconſultow nie powiedział ieszcze, żeby Zaboyſtwo ſwiętokradzkie, było zbrodnią tego ſamego gatunku co i zaboyſtwo proſte. A przecię nie wewnętrzność że tak rzekę uczynku, ale uboczna okoliczność czyni go takim.

dnym. W tym względzie uważane, łatwo będą mogły bydź doprowadzone do ogolnego prawidła.

Jakośmy naznaczyli trzy ſtopnie błędu, do ktorych maią ſię odnoſić wſzyſtkie inne, podobnież można uważać trzy rożne ſtopnie chytrości i złey wiary, w każdym wyſtępku; a iako Prawodawca, w każdym wyſtępku ſkutkowanym przez zbrodnią, powinien uſtanawiać oddzielną karę na każdy z tych trzech ſtopni; tak też oddzielną i nierowną karę, wymierzać powinien każdemu ſtopniowi chytrości czyli złey wiary. O to ieſt ogolne prawidło, ktoremby prawo mogło obwieſzczać, wydarzenie naymnieyſzego ſtopnia chytrości. Gdy przyczyna powodowa ieſt ſtraſzliwie mocna, to ieſt, gdy uczynek ieſt popełniony w gwałtownym zapędzie namiętności, ſtopień *chytrości* będzie *naymnieyſzy*;

gdy przyczyna powodowa ieſt ſłaba, to ieſt, gdy uczynek ieſt popełniony krwią zimną i z rozmyſłem, ſtopień chytrości będzie *ſzredni*; gdy uczynek ieſt popełniony bez pobudki, (2.) lub z pobudki, ale ſpoſobem okrutnym, ſtopień chytrości będzie *naywyżſzy*.

Podług naſzego planu proceſſu kryminalnego, Sędziowie uczynkowi, zbliżaiąc okoliczności uczynku, wprzypadkach wſkazanych w prawidle, powinni by decydować w iakim ſtopniu obłudy czyli chytrości, winowayca popełnił wyſtępek, iakośmy iuż powiedzieli. iż do

---

(2.) *Gdyby człowiek doświadczaiący broni ſwoiey ſtrzelił do człowieka ktoregoby nie znał, wtakowym przypadku popełnione zaboyſtwo, byłoby zaboyſtwem bez pobudki.*

nich by należało wyrokować, do iakiego ſtopnia błędu, wyſtępek odnoſzony bydź powinien. Potem Sędziowie prawa, ſzukaliby w prawie kary uſtanowioney przeciwko temu wyſtępkowi, ſtoſownie do odkrytego ſtopnia chytrości, tak iak gdyby rzecz była o proſtym błędzie (3.)

Ten ſpoſob rozrożniania iakości wyſtępkow od ich ciężkości, poda prawodawcy ſzrodek pewny, rozwiązania wſzyſtkich pytań, mogących zapaśdź względem wſpolnikow iakiey zbrodni. Wſzyſcy ci, ktorzy bądź wproſt, bądź ubocznie uczęſtnikowali w zgwałceniu pra-

(3) *Prawodawca, w ſankcyi penalney powinien uſtanowić rozmaite kary na wyſtępki, ſkutkowane proſtym błędem, iako też i na te, ktore pochodzą z obłudy, chytrości.*

wa, będą uważani iako winowaycy, ale w rozmaitym ſtopniu. Wſzyſcy ſię przyczynili do zgwałcenia prawa, ale nie wſzyſcy rowne dali dowody przewrotności i złości, w ſpoſobach od ſiebie użytych, A więc ſędziowie uczynkowi, na mocy prawideł uſtanowionych decydować będą, o ſtopniu z brodni każdego z nich z oſobna, a po zapadnieniu ich wyroku, Sędziowe prawa ogłoſzą, iaką karę każdy z wſpolników ponieść powinien, Ten to ieſt ſpoſob doprowadzenia do iednego ogolnego prawidła wſzyſtkich okoliczności, ktore mogą powiękſzyć lub zmnieyſzyć złość wyſtępku. A więc będziemy mieli dwa wymiary, ieden na rozpoznanie ciężkości ſtoſunkowey rożnych wyſtępkow, drugi na rozpoznanie ważności iednego wyſtępku ſtowarzyſzonego z rożnemi okolicznościami; pierwſzy wymiar za-

wiſt na większém lub mnieyſzem wpływaniu na porządek towarzyſtwa, owey ugody ktorą winowayca łamie; drugi na ſtopniu chytrości czyli obłudy.

Niechay ſię Czytelnik zaſtanowi nad temi myślami; niechay ie ſkombinuie z wyłożonemi w oſnowie poprzedzaiącego rozdziału, a śmiem podchlebiać ſobie, że wſzelkie iego wątpliwości pierzchną; może poſtrzeże drogę, ktora ma prowadzić do budownictwa dobrego Syſtematu Jurisprudencyi kryminalney. Zobaczy: iż Xięga penalna, z ktorey imię arbitralne kary *nadzwyczayney* czyli *extraordynaryiney* powinno bydź zupełnie wymazane, i w ktorey prawo niedozwala Sędziemu nigdy zaſtępować mieyſca Prawodawcy, nie ieſt uſtanowieniem niepodobnem, iak dotąd mniemano. Utwierdzi ſię w tem zda-

niu, gdy zobaczy, iak można ſtoſować kary do wyſtępkow.

ROZDZIAŁ XV.

O ſtosonku kar z występkami.

Nierowność wyſtępkow wſkazuie potrzebę nierowności kar, i wſzyſtko cośmy dotąd powiedzieli, doſtatecznym ieſt dowodem, iak wiele ſprawiedliwości zależy na tem, aby ten ſtoſunek był troſkliwie zachowany. Lecz iakimże ſpoſobem można doyśdź tego celu?

Każdy poymuie doſkonale, że po zgwałceniu ugody powinna naſtępować utrata prawa, że ta utrata powinna bydź ſtoſowna do ważności zgwałconey ugody; że zgwałcenie ugody ſtowarzyſzone z okolicznościami pokazuiącemi

uſpoſobienie winowaycy do zgwałcenia innych ugod, ſurowiey karane bydź powinno, niż zgwałcenie ugody ſtowarzyſzone z mnieyſzemi okolicznościami. Każdy na koniec poznaie, że człowiek, iednym wyſtępkiem gwałcący kilka ugod, powinien znoſić utratę praw kilku; że ieżeli iednym wyſtępkiem gwałci wſzyſtkie ugody, powinien ſtracić wſzyſtkie ſwoie prawa. Jeżeli ſię poradziemy maxym odwiecznych ſprawiedliwości i rozumu, na ktorych niby na naſadzie wſpiera ſię interes towarzyſki, ieſzcze mocniey uczuiemy potrzebę tego ſtoſunku wyſtępkow z karami. A czemuż nie ma ani iedney Xięgi penalney, w ktoreyby ten ſtoſunek był uſtanowiony? Cożtemu winno, czyli niepodobieńſtwo exekwowania go, czyli niewiadomość śrzodkow przyzwoitych do uſtanowienia onego? O-

tworzmy drogę do tey uchwały, i niechay fam Czytelnik ofądzi, czyli można doyśdź zamierzonego celu.

Porownanie naftępuiące przygotuie do wyłuszczenia myśli moich. Budowniczy zamierza febie pewien gmach wyftawić; każe znosić wfzyftkie materyały na plac poblifki; tam ie fkładaią w nieładzie i nieporządku; przeftwor niemi założony ieft przynaymniey 20. razy więkfzy, niż mieyfce przeznaczone na zamierzoną budowlę. Gdybyśmy chcieli fądzić o wielkości iey przez mnoftwo materyałow, ktoremi tak znaczny plac okryty, materyały naynikczemnieyfzego pomiefzkania, obwiefzczałyby nam wyftawienie wfpaniałego Pałacu.

Poodmieniaymy nazwiſka, a toż ſamo fenomenon poſtrzeżemy w politycznem budownictwie Prawodawctwa kryminalnego.

Gdy ſobie imaginacya naſza wyſtawia nieprzeliczone paſmo zbrodni, ktorey nie porządna mięſzanina ſtanowi Xięgi kryminalne wſzyſtkich Narodow, ta maſſa ogromna tak nas przeſtraſza, iż nam ſię zdaie niepodobną rzeczą ułożyć Xięgę kryminalną, w ktoreyby każda kara uſtanowiona prawem, była ſtoſowna do każdego wyſtępku; chyba gdybyśmy tey Xiędze tak znakomitą nadali rozciągłość, iżby przeſzkadzała wykonaniu oney, a tem ſamem, miaſto zmnieyſzania nierządu, pomnażała go coraz bardziey.

Ale gdyby można było tę maſſę ogromną rozłożyć na kilka klas ro-

żniących się głownieyszemi celami obowiązkow towarzyskich, a w każdey klassie rozrożnić występki podług ich *iakości* i *ciężkości*, znikłyby podow czas, z oczow naszych wszystkie te obłudy niepodobieństwa i niebezpieczeństwa, uczulibyśmy pod owczas, że tak w rzeczach fizycznych, iak moralnych duch porządku oddziela massy i z rozsądnym wyborem urządza ich części.

Zgwałcenie ugody stanowi *iakość* występku; stopień błędu lub obłudy, chytrości, w zgwałceniu pokazany, stanowi iego *ciężkość*. A więc kara powinna bydź stosowana do *iakości* i *do ciężkości*

Wszystkie rożnice wypływaiące z ciężkości, iuż zostały udeterminowane dwoma prawidłami ogolnemi, w poprzedzaiących rozdziałach.

A więc

A więc w podziale wyſtępkow, nie będziemy ſię niemi zatrudniać. Doſyć ieſt, iakom powiedział, aby Prawodawca uſtanowił te dwa prawidła, z ktorych iedno ieſt przeznaczone do wſkazania ſtopnia błędu, a drugie do wſkazania ſtopnia obłudy; aby na każdy gatunek wyſtępku popełnionego przez błąd uſtanowił ſześć ſtopni kary ſtoſowney do trzech ſtopni błędu, i do trzech ſtopni obłudy; tudzież, aby na wyſtępki nie pochodzące z błędu, uſtanowił trzy ſtopnie kary ſtoſowne do trzech ſtopni obłudy. Ta ſama operacya, ktora ieſt arcyłatwa i proſta, może pokonać naywiękſzą zawadę, zawadę naymocniey przeciwiącą ſię udoſkonaleniu Xięgi penalney, zawadę zawiſłą iedynie od trudności zeſtoſowania kary z rozmaitemi ſtopniami przewrotności, zaſzłey w popełnieniu wyſtępkow. Nie przeczę, iż w wielu przypad-

kach ta proporcya nie może mieć dokładności geometryczney; przecięż zawſze tyle będzie miała ſtoſowności, iż Prawodawca otrzyma zamierzony ſobie ſkutek polityczny i moralny, to ieſt: że nie będzie przymuſzony zdadź na wolę Sędziego wyboru i miary ukarania, ani iednakowo karać dwoch obżałowanych, ktorzy lubo iednęż ugodę zgwałcili, w iey iednak zgwałceniu, nie iednakową złość, nie iednakową przewrotność okazali.

A więc tym ſpoſobem, uſtanowiony będzie ſtoſunek pomiędzy karą i ciężkością wyſtępku; lecz kara powinna bydź ſtoſowna z *iakością* i *ciężkością*. Zobaczmyż iaki powinien bydź ten ſtoſunek.

Powiedziałem, że zgwałcenie ugody, ſtanowi *iakość* wyſtępku: tudzież że miarą ważności dwoch ro-

żnych wyſtępkow, ieſt onych wpływanie na porządek towarzyſki. Więc ſtoſunek kary z *iakością* wyſtępku, bywa determinowany wpływaniem zgwałconey ugody na porządek towarzyſki. Wyſtępek ktorym gwałcę ugodę maiącą arcywielki wpływ na porządek towarzyſki, powinien podlegać karze ſurowſzey, niż wyſtępek, ktorym gwałcę ugodę mnieyſzy wpływ maiącą na tenże ſam towarzyſki porządek. Ta rożnica kary, ſtoſowna do *iakości* dwoch wyſtępkow, kombinuiąc ſię z rożnicą wynikaiącą z *ciężkości* tych wyſtępkow, uſtanowi dokładny i zupełny ſtoſonek. Tłumaczę ſię; Daymy że te dwa wyſtępki ſą ſkutkiem błędu, to ieſt, że Prawodawca, na każdy z nich powinien uſtanowić ſześć ſtopni kary ſtoſownych do trzech ſtopni błędu i do trzech ſtopni obłudy; aby zacho-

wać dokładną proporcyą pomiędzy karą pierwszego występku i karą występku drugiego, potrzeba, aby w tym samym stopniu kara pierwszego, była surowsza od kary drugiego. Naprzykład, ieżeli kara pierwszego występku, popełnionego w naywyższym stopniu obłudy, wyrownywa dziesięciu; kara drugiego, popełnionego w naywyższym stopniu obłudy, powinna wyrownywać, na naywiększą, dziewiąciu; ieżeli kara pierwszego w srzednim stopniu obłudy, iest rowna 9; kara występku drugiego popełnionego w srzednim stopniu obłudy, powinna na naywiększą, wyrownywać ośmiu; ieżeli kara pierwszego występku, popełnionego w naymnieyszym stopniu błędu, wyrownywa pięciu; kara drugiego występku popełnionego w naymnieyszem stopniu błędu, po-

winna bydź, na naywiękſzą, rowna czterem, i tak we wſzyſtkich innych pośrzedniczych ſtopniach. Niechay ſię czytelnik zaſtanowi nad tą progreſſyą, a poſtrzeże, że bez nadwerężenia ſtoſunku uſtanowionego, kara wyſtępku mnieyſza iednym ſtopniem, może bydź mocnieyſza od kary wyſtępku znakomitſzego drugim ſtopniem. Mężoboyſtwo ieſt bezwątpienia wyſtępkiem cięźſzym iak kradzież. Pierwſzy gwałci droźſzą ugodę niż drugi. A więc kara mężoboyſtwa popełnionego w tym ſamym ſtopniu, powinna bydź cięźſza od kary kradzieży. Taki ieſt cel ſtoſonku, ktoryśmy uſtanowili; ale ta proporcya, ten ſtosunek, w niczem nadwerężonym nie będzie, gdy kara kradzieży popełniona, w obłudzie naywiękſzego ſtopnia, będzie mocnieyſza niż kara zaboyſtwa, popełniona w błędzie ktoregożkol-

wiek ftopnia, lub w obłudzie ftopnia nayliżeyfzego; ponieważ kara, iakośmy powiedzieli, powinna bydź ftofowana do *iakości* fkombinowaney z *cięzkością*.

Nie trudno ieft poiąć, iak można uftanowić proporcyę pomiędzy karami a wyftępkami, w tworzeniu Xięgi penalney. Niechay Prawodawca obrachuie iakość ftołunkową wpływania na porządek towarzyfkich rozmaitych ugod, ktore bywaią gwałcone rozmaitemi wyftępkami; niechay nayprzody uftanowi karę naymocnieyfzą, iako to n. p. karę utraty wfzelkich praw, przeciwko wyftępkowi, ktorym fię gwałcą wfzyftkie ugody, przy naywiękfzym ftopniu obłudy niechay po tem przeydzie do wyftępkow, ktore gwałcą pewną tylko ugodę naymocniey wpływaiącą na porządek towarzyfki. Uftanowi-

wſzy naydokładnieyſzy ſtoſonek pomiędzy karą każdego ſtopnia pierwſzego wyſtępku, i karą każdego ſtopnia wyſtępku drugiego, niechay przeydzie do wyſtępkow, ktoremi winowayca gwałci iednę lub kilka ugod, maiących arcywielki wpływ na porządek publiczny; ale przecię nie taki, iak ugody gwałcone drugim wyſtępkiem; i niechay zachowa pomiędzy karą drugiego a trzeciego wyſtępku, tęż ſamę proporcyą, ktorą uſtanowił pomiędzy karą pierwſzego wyſtępku, a karą drugiego, tak aby kara każdego ſtopnia trzeciego wyſtępku, była mnieyſzą od kary każdego ſtopnia korreſponduiącego, wyſtępku drugiego; toż ſamo uczyni z innemi, poſtępuiąc progreſſyą zniżaiącą ſię aż do oſtatniego wyſtępku, ktorym zgwałcona bywa ugoda, maiąca naymniey wpływu na porządek towarzyſki.

To wſzyſtko ſtanie ſię łatwieyſzem do zrozumienia, gdy Czytelnik doydzie artykułu klaſſyfikacyi albo rozkładu wyſtępkow. Lecz nieuchronnie potrzebną ieſt rzeczą, odpowiedzieć tutay na niektore zarzuty, i wyłuſzczyć pewien wyiątek od ogolney maxymy: i to będzie oſnową, dwoch naſtępuiących rozdziałow.

ROZDZIAŁ XVI.

Dalszy ciąg rozdziału poprzedzaiącego.

Stopnie kary o ktorych my mowili, będąż tak doſtateczne, aby korreſpondowały znakomitey progreſſyi zbrodni? Będzież można podciągnąć pod kałkuł ich ważność ſtoſunkową, i otrzymać potrzebną proporcyą?

Całe to zapytanie może bydź ściągnione do roztrząśnienia trzech objektow; liczby kar, ich iakości i ilości onych. Liczba kar roztrząśniona, bydź powinna, by wiedzieć czy można ie rozłożyć na klaſſy tak iak wyſtępki; trzeba roztrząſnąć ich jakość, aby wiedzieć czy można zachować progreſſyą pomiędzy rozmaitemi karami; nakoniec roztrząſnąć potrzeba ich ilość, aby wiedzieć, czyli w wyſtępkach nayznakomitſzych, można uſtanowić iaki ſtoſunek, nie wychodząc z granic umiarkowania.

Zaczniymy od liczby wyſtępkow, a na ſamym wſtępie nie taymy przed Czytelnikiem, że wiele trudności zarzucić można Syſtematowi naſzemu; uſiłuymyż wſzyſtkie pokonać, ani wzorem niektorych Piſarzy mniemaymy, aby ton groźny i zaufały, mogł zaſtą-

ſtąpić mieyſce ducha roztrząſania, i aby wolno było ſtawiać na mieyſcu głębokiego rozſądzenia rzeczy, prożne i czcze mnoſtwo wyrazow okazałych a dwoyznacznych. Możebyśmy tem ułudzili niewiadomość, alebyśmy ſię podali na pośmiech i wzgardę ludzi oświeconych.

Gdy ſobie czytelnik przypomni cośmy powiedzieli w rozdziale poprzedzaiącym względem porządku ktorym poſtępować należy, aby w Xiędze penalney, wynaleść ſtoſonek kar z wyſtępkami; gdy ſobie przypomni, cośmy powiedzieli i należycie okazali w Rozdziałach tey drugiey części, zawieraiących w ſobie pięć klas kar ſtoſownych do pięciu klas praw, z ktorych każdy członek towarzyſtwa ogołocony bydź może za wyſtępki; gdy ſię nakoniec zaſtanowi nad ogromnym wzroſtem, do ktorego

doyśdź może liczba kar, za pośrzednictwem zobopolney kombinacyi, lub ziednoczenia kilku kar na ukaranie iednego wyſtępku gwałcącego kilka razem ugod; przekona ſię: że liczba kar ma doſtateczną ilość ſtopni na rozległy plan naſzego Prawodawctwa kryminalnego. Nigdy nie było mem żądaniem, aby każdy uczynek przeciwny prawu, gromiony był odmienną karą; bo w takim przypadku, wſzyſtkie nawet gatunki kar, ktore mamy, nie wyſtarczyłyby na tę niezmierną mnogość wyſtępkow. Ale mniemam, żem dość iaśnie wyłuſzczył myśl moią w tey mierze, nie będę ſię za tem obawiał, aby mi nie przypiſywano tak dzikiego zamyſłu. Od niego tak daleki ieſtem, iż podług planu powyżey wyłożonego, kara naywiękſzego wyſtępku, popełnionego w błędzie naylekſzego ſtopnia, może bydź

rowna karze wyſtępku naynikczemnieyſzego, popełnionego przez obłudę naywiękſzego ſtopnia. Rowność kary znosi ſtoſunek, gdy w rownym ſtopniu chłoſzcze wyſtępki nie rowney iakości. Gdyby na przykład, iednakową karę wyznaczano za zaboyſtwo i kradzież, popełnione przez obłudę naywyżſzego ſtopnia, rowność takowey kary, znioſłaby wſzelki ſtoſunek. Ale ieżeli kara mężoboyſtwa popełnionego przez obłudę naylżeyſzego ſtopnia, wyrownywa karze kradzieży popełnioney przez obłudę ſtopnia naywyżſzego, ſtoſunek trwa nienaruſzony, bo ważność wyſtępku, i ſtoſunek kary, zawiſły od iakości ſkombinowaney z ciężkością. A więc tą ſama kara może bydź przepiſana na kilka wyſtępkow, w rozmaitym ſtopniu popełnionych, naprzykład 1. na wyſtępek popełniony z błędu naylżeyſzego ſtopnia;

2. na występek niższy od pierwszego co do *iakości*, ale popełniony przez błąd śrzedniego stopnia. 3. na błąd niższy od drugiego, ale popełniony przez błąd naywyższego stopnia. 4. na występek niższy od trzeciego, ale popełniony o*bludą* nayiżeyszego stopnia. 5. na występek niższy od czwartego, ale popełniony przez *obludę* stopnia śrzedniego. 6. na występek niższy od piątego, ale popełniony przez *obludę* naywyższego stopnia. W tych wszystkich przypadkach, użycie tey samey kary, bynaymniey nie nadwerężа stosunku czyli proporcyi. Podług naszego Systematu, iedna tylko znayduie się kara, ktorey nie można przepisywać tylko na ieden występek, i w iednym stopniu, i tą karą iest owa, ktorą poskramiać należy występek nayznakomitszy, popełniony przez obludę naywiększego stopnia. Pro-

greſſya zniżaiąca ſię kar, w tym punkcie zaczynać ſię powinna, wraz z progreſſyą zniżaiącą wyſtępkow. Jeſt to nieiakim ſpoſobem niby zaſada oſtroſłupa, ktorego śrzednica ieſt większa od wſzelkiey śrzednicy, iakiegożkolwiek koła zaryſowanego na powierzchni.

Okazawſzy iż nie rownie łatwiey ieſt, niż dotąd mniemano, znaleść ſtoſonek pomiędzy karami i wyſtępkami, gdy wytłumaczę ieſzcze wſzyſtkie ſpoſoby dopięcia tego zamiaru, pierwſza trudność ſciągaiąca ſię do liczby kar, zniknie natychmiaſt.

Nie będę tutay powtarzał com w powyżſzych rozdziałach powiedział, w ktorych tłumaczyłem rozmaite gatunki kar, iakich władza prawodawcza użyć może, nie wychodząc z granic umiarkowania. Tam widział Czytelnik, że liczba kar uważanych oſobno, ieſt niero-

wnie mnieyſza, niżeli ſię zdaie na pierwſzy rzut oka.

Lecz ta liczba może ieſzcze bydź powiękſzona rozmaitą kombinacyą kar. Do maxym powyżey uſtanowionych, muſzę tutay przyłożyć dokładnieyſze wyłuſzczenie tey myśli.

Prawodawcy naſi, połączyli kary, gdy ie trzeba było pooddzielać, a pooddzielali ie, gdy ich ziednoczenie było potrzabne. Za pośrzednictwem tey fałszywey operacyi, dwukrotnie zmnieyſzyli ſpoſoby karania. Na przykład infamią połączono z wielu innemi karami. U niektorych Narodow ziednoczono ią z wygnaniem, bądź z Oyczyzny, bądź z iednego partykularnego mieyſca; z przenieſieniem do Oſad; z karą galerow, z wſzelkim gatunkiem ſkazania na prace

publiczne, na śmierć cywilną lub naturalną, na kary pieniężne. Czyli to wyſtępek będzie nieſławiący z ſwey natury, czyli nie, czyli będzie okrutny czy lekki, doſyć ieſt popaśdź ktoreykolwiek z tych kar, aby bydź zcechowanym nieſławą prawa.

Łatwo każdy poznać może, że ten ſpoſob nie tylko znoſi wſzelką pożyteczność kombinacyi kar, ale nad to oſłabia ważność wewnętrzną infamii. Znoſi wſzelką pożyteczność tey kombinacyi, ponieważ infamia wyrokowana prawem, ieſt ſkutkiem kary, miaſto coby powinna bydź ſkutkiem wyſtępku; oſłabia dzielność infamii, ponieważ iakośmy wyżey pokazali, gdy ta kara nie na ſame tylko wyſtępki z natury ſwey nieſławiące ieſt przepiſana, gdy liczba ludzi zpiętnowanych nieſławą wzmaga ſię, gdy

ta

ta kara bywa wyrokowana przeciwko Klassom towarzystwa, słabe maiącym wyobrażenie honoru, żadnego nie czyni skutku.

Powiedziałem, iż Prawodawcy nie tylko połączyli kary gdy ie pooddzielać należało, ale nad to pooddzielali ie w ten czas, kiedy ie połączyć potrzeba było. Druga część tego założenia, zdaie mi się zarowno prawdziwa iak pierwsza.

Dla czegoż w niektorych kryminalnych Xięgach Europy znayduiemy kary godne piekielnego geniuszu Tyranow nayzaciekleyszych? Dla czego w karach śmierci, podług rozmaitości występkow, wywieraią wszelkie gatunki mąk na nieszczęśliwą ofiarę praw, wprzod nim ią zupełnie poświęcą spokoyności publiczney? Dla tego,

odpowie kto, bo nieuchronnie potrzeba uczynić rożnicę, pomiędzy karami dwóch wyſtępkow, z ktorych każdy godzien ieſt śmierci, ale z ktorych ieden więcey, drugi mniey uſzkadza ſpołeczność. Pytam się ieſzcze, czy niemożnażby otrzymać tego ſamego ſkutku, nieucieksiąc ſię do tych poſtępkow dzikości, nieoburzaiąc duſzy Widza przeciwko prawu, względem ktorego, nie zepſowanie, ale naprawę maſz na celu? Toż mniemaſz iż połączenie kilku kar razem, nie mogłoby ſkutkować przyzwoitego zadoſyć uczynienia ſprawiedliwości? Nie możnażby na przykład, ſkazać na śmierć naymniey wykraczaiącego z tych winowaycow, a przeciwko drugiemu ogłoſić oprocz kary śmierci, inne, ktore z nią ſkombinowane bydź mogą? Na co w tym przypadku oddzielać kary, ktorych ziednoczenie ieſt pożyteczne?

Nad to, oddzielone karę piątnowania żelazem rozpalonem od wieczyftey utraty wolności; pozwolono człowiekowi zeſzpeconemu nieſławą, ktory na ciele ſwoiem noſi piątno zbrodni i hańby, powracać wśrzod podobnych ſobie; przywraceią nazad towarzyſtwu człowieka godnego nienawiści i obmierżenia, a ktory potem, nie będzie mogł inaczey użyć rąk ſwoich, tylko czyniąc zamach na publiczne bezpieczeńſtwo. Oczewiſta rzecz ieſt, iż należało, albo zupełnie wymazać tę karę z Xięgi penalney, albo iey nie przeznaczać tylko na te zbrodnie, w ktorych ſię może łączyć z karą śmierci, lub z wiekuiſtą utratą wolności. Człowiek ſkazany na prace publiczne, ktory odzyſkuie wolność wypłaciwſzy ſię ſprawiedliwości za zbrodnie, może ſię ſtać człowiekiem poczciwym; może ſię ſpodziewać,

że czas zatrze pamiątkę pierwszy ch iego błędow, i że nowy rodzay życia, otworzy mu drogę do szczęścia, a kto wie czy nie do chwały. Lecz ta słodka nadzieia możeż się wzniecić w duszy nędzarze, spodlonego na zawsze piętnem żelaza rozpalonego? Patrzay, iak drży z nieustanney boiaźni, aby taiemnica iego zbrodni i iego niesławy, nie była obiawiona; iak drętwieie na samo wyobrażenie wstrętu, ktory w innych ku niemu musi wzniecać ten okropny przypadek? Czy będzież mogł z tey głębi upokorzenia i hańby wznieść się do męztwa cnoty? Obziera się do koła, i widzi że wszystkie drogi maiątku i honoru są dla niego zamknione. Ze wszech stren odparty uczuciem swoiey hańby, wzgardą i nienawiścią publiczną, utracił wszystkie prawe sposoby exystowania: nie pozostaie mu iuż żadnego śrzodka, tylko wypo-

wiedzieć woynę temu ſpołeczeń-ſtwu, od ktorego nie może ſię niczego ſpodziewać; nie pozoſtaie mu chwycić ſię czego innego, procz poſzukiwania ſubſyſtencyi w zbrodni; a nawet pokuſi ſię tą drogą i o ſławę, bo mu zabroniono nabywać iey cnotami. Przywracać wolność pod temi warunkami, ieſt iedno co ſpuſzczać z łańcucha iakiego Tygryſa. A więc potrzeba było, albo znieść tę karę, albo ią ſkombinować z wieczyſtem więzieniem, lub śmiercią. (1)

---

(1) *Może Czytelnik upatrzy iakową kontradykcyą pomiędzy tem co tutay mowię, i com powiedział powyżey względem kary bankructwa obłudnego i chytrego: lecz to nie tak ieſt ſprzecznomownością, iako raczey poprawą i udoſkonaleniem wyobrażenia, ktorego fałszywość okażę w dalszym ciągu tey części.*

Niebawiąc ſię dłużey tem co uczyniono, zobaczmy coby uczynić przynależało.

Ziednoczenie kar, powinno mieć dwa cele, pierwſzy rozmnożenie ſpoſobow karania, drugi ułatwienie ſtoſunku pomiędzy temi ſzrodkami a wyſtępkami, Aby doyśdź tego dwoiſtego celu, Prawodawca nie powinien nigdy łączyć bez pożytku, dwoch lub kilku kar razem. Jeżeli naprzykład kara śmierci ieſt karą wyſtarczaiącą na ukaranie mężoboyſtwa popełnionego z obłudy w naywyżſzym ſtopniu, na coż w tym przypadku łączyć śmierć z nieſławą. Takowe mężoboyſtwo zawſze ieſt niżſze od mężoboyſtwa popełnionego w tym ſtopniu, ale wraz z kradzieżą; a ta dwoiſta zbrodnia połączona z łupieztwem publicznem, wyſtawia przykład trzeciego wyſtęp-

ku ieſzcze znakomitſzego. A więc niechay uſtanowią przeciwko pierwſzemu karę śmierci nie maiącą do ſiebie przywiązaney nieſławy; niechay na drugi przepiſzą karę śmierci z przyłączeniem piątna nieſławiącego; a do ukarania trzeciego niech połączą śmierć, nieſławę i karę pieniężną; i tym to ſpoſobem można łączyć kary. Bez tey Ekonomii, ieżeli tutay mogę użyć tego wyrazu, potrzebaby, chcąc zachować proporcyą pomiędzy karami a wyſtępkami, wymyśleć nowy rodzay męki ſtraſzliwey, na okrucieńſtwo, i dzikość wyſtępku. Com powiedział o karze śmierci; to ſamo można ieſzcze powiedzieć o innych karach, ktore ſię mogą weſpoł kombinować. Na coż ſię przyda, tak niepożytecznie łączyć utratę wolności z nieſławą? Czemu nierozroźnić przypadkow, to ieſt wyſtępkow w ktorych te dwie ka-

ry powinny bydź połączone, od owych, za ktore winowayca, pierwszą karą, może uczynić zadosyć? Czy nie dosyćżeby było Prawodawcy odmienić imiona kar, i nie co kształt ich przerobić, aby poprawić przesądy opinii? Niedosyćżebymu było, oddzielić infamią od tych kar, ktore teraz są z nią połączone, i w ten czas ią tylko z niemi łączyć, gdy tego potrzeba? Niemogłżeby łączyć kary pieniężney z utratą wolności, w tym przypadku, w ktorym ta ostatnia kara, chociaż arcysłaba w sobie samey, niepowinna bydź łączona z infamią (1.)

---

(1) Nikt mi tutay zarzucać nie może Systematu Prawodawcow starożytnych, ktore nie łączyły kary pieniężney z karą dolegliwą. *Moderata Populi Iudicia* mowi Cycero *sunt a maioribus constituta, primum*

Te kary pieniężne, nie mogłyżby bydź połączone z utratą dożywotnią, lub nieiaki czas tylko trwaiącą Obywatelstwa? z wyłączeniem

---

ut pœna capitis cum pecunia non conjungatur (Cicero pro domo sua) Demostenes przesłał nam starożytne prawo Ateńczykow, podobne prawu Rzymskiemu. *Pœnæ plures ne irrogantor, quamquam inflixerint Judices, luendam sive in corpore sive in ære, utramque simul ne irroganto.* Prawa Barbarzyńcow o ktorychmy mowili, podobneż zawieraią w sobie rozrządzenia. Bez wątpienia, gdy kary pieniężne nie czem innem są, tylko zamianami kar dolegliwych; nie trzeba ich łączyć z temi. Lecz w Systemacie naszem kary pieniężne wyrokowane bywaią pod tem imieniem. Koley te, *luat in cor-*

od wszelkich urzędow, lub z iakimkolwiek innym gatunkiem kary; we wszystkich występkach skutkowanych chciwością zysku, a przeciwko ktorym kara pieniężna iest niedostateczną?

Jawnie się pokazuie, że sposoby karania, za pomocą tey kombina-

---

pore aut in ære, nie powinna się znaydować in codice oświeconego Narodu. A więc iuż nie ma tey pobudki, ktora wpływała do uknowania praw starożytnych. W Rzymie nawet, gdy postępki światła, rozpędziły ostateczne ślady zamian pieniężnych, Sędziowie winni przekupstwa, byli skazani wyrokiem prawa, na utratę urzędow, na niesławę, i na czworotyle co wzięli przekupstwem. (Leg 1. cod ad leg Juli.

cyi ſtałyby ſię cztery razy liczniey-ſze. Czyli ſię to zaſtanowimy nad porządkiem, podług ktorego należy uſtanowić progreſſyą kar, aby wprowadzić niemylny ſtoſonek pomiędzy nie a wyſtępki; czyli to zważemy śrzodki karania i ich kombinacye, ſpoſtrzeżemy: iż pierwſza trudność, względem liczby kar, niknie zupełnie. Przechodzę do drugiey, ktora ſię ściąga do ich

---

am, repetund, 3. & leg. 3. cod. eod.) Ceſarze Arkadyuſz i Honoryuſz, przeciwko wyſtępkowi intrygi i kabały (*ambitus*) uſtanowili konfiſkacyą wſzyſtkich dobr i deportacyą. (Cod. Theod. *de ambitu*) Karano także tym dwoiſtym ſpoſobem razem ſkombinowanym porwanie Dziewic poświęconych Bogu (*Leg. 2. cod. Theodos, de rapt. vel matr*)

iakości, i ſpodziewam ſię, że ią nie rownie ſnadniey odeprę.

Jakimże ſpoſobem, rzecze kto, zachować progreſſyą pomiędzy karami, ktore ſama natura rozróżnia? iak poddać pod rachubę ważność ſtoſonkową kar pieniężnych, kar doległiwych, nieſławiących, kary śmierci? Łatwo ieſt uſtanowić tę progreſſyą, w iedney a teyże ſamey klaſſie kar; bo w ten czas porownywamy *ilości podobne*. Na przykład; ſamo obranie z wolności oſobiſtey, ieſt niechybnie niżſze niż ſkazanie na prace publiczne; a ſkazanie roczne na takowe prace, ieſt niżſze od ſkazania na nie dwochletnego. Ale iakże można zachować też ſamą progreſſyą, gdy przechodzimy z iedney klaſſy do drugiey? Otoż i druga trudność wyłożona w zupełney rozległości ſwoiey. Daię na nią odpowiedź.

Powiedziałem, że kara ieſt utratą prawa. Nie wſzyſtkie prawa ſą zarowno drogie; a nawet toż ſamo prawo, nie u wſzyſtkich Narodow, w iednakowey ieſt cenie. Zdamiś żem już doſtatecznie okazał tę prawdę. Stąd wypada, że Prawodawca powinien tylko wyrokować cenę ſtoſonkową, ktorą Narod iego przywięzuie do rozmaitych praw, aby udeterminował wartość odnośną kar. W dziele maiącem rzecz o Prawodawctwie ogolnem, wcale niepodobna udeterminować tę ważność, ktora iakośmy widzieli zmienia ſię, podług okoliczności politycznych, fizycznych i moralnych. Samo tylko uſtanowienie maxym ogolnych, ktore maią przewodniczyć Prawodawcy w tey operacyi, może tu mieć mieyſce. Mniemam, żem to doſtatecznie wypełnił w rozdziałach poprzedzaiących, nie mam więc przyczyny dłużey

rozciągać tłumaczenie tych myśli. (*Zobacz Rozdział 11. tego Tomu.*)

Przechodzę teraz do trzeciey trudności, maiącey za cel *ilość* kar. Należy tutay szukać, iakim sposobem można ustanowić stosunek w naywiększych zbrodniach, nie wychodząc z granic umiarkowania.

Przywołaymy nayprzod na pamięć prawdę gdzie indziey wyłuszczoną, i ktorą tutay nieuchronnie ustanowić przynależy. W każdey karze, powiedziałem, iest wartość absolutna i wartość przystosowania: iedna zawisła od wartości, ktorą członki społeczności przywięzuią do prawa utraconego przez występek, czyli przez karę wyrokowaną na niego, druga zawisła od użycia oney, to iest od występku przeciwko ktoremu ustanowioną została. Z tych dwoch war-

tości razem ſkombinowanych, wynika moc i potęga, że tak rzekę, kar. Aby to wyobrażenie iak naydoſtateczniey obiaśnić, weźmy ſobie za przykład wygnanie.

W Rządzie gminnym, wygnanie z Oyczyzny, iakośmy uważyli powyżey, ieſt arcyznakomitą karą. Cena ktorą każdy obywatel przywięzuie do prawa utraconego przez tę karę, ieſt arcyznakomita; i wartość ta, wyraża wartość ſamowładztwa.

A więc kara wygnania, w ſtanie Demokratycznym; będzie mogła bydź w proporcyi z arcyciężkiemi zbrodniami; lecz w ten czas tylko, gdy iey ſtoſować nie będą, do żadnego innego gatunku zbrodni. Gdyby iey prawo poddawało lekkie wyſtępki, przyprawiłoby ią o zupełną utratę wſzelkiey dzielności,

iużby iey nie mogło używać przeciwko głownym zbrodniom, musiałoby nowey kary szukać. A więc wartość absolutna wygnania, byłaby zesłabiona wartością przystosowania, ktorąby iey używaniem nadano. Obywatel przyzwyczaiony do tego widoku, iż nią karzą winnych zbrodni mnieyszey wagi, zapatrywałby się na nią, iako na mniey dolegliwą; bo to iest przyrodzenie człowieka, iż nie kiedy sądzi o wartości przyczyny przez iey skutki, a niekiedy o wartości skutkow przez wartość przyczyny. Obserwacya dokładnie okazuie tę prawdę.

A więc żadnemu podziwieniu nie podpada, iż okres praw umiarkowanych, zdał się większey części Prawodawcow, zbyt ścieśniony, względem ich Systematow partykularnych; i że się udali do nayokropnieyszey dzikości, w karaniu zbrodni,

dni, ku ktorym chcieli wſtręt wznie-cić. Gdyby byli znali ſztukę kombinowania, w każdey karze, wartości abſolutney z wartością przyſtoſowania, byliby rozciągneli ſwą opiekę nad ludzkością, miaſtogwałcenia iey praw. Czy możnaż ſię dziwić, na przykład, że w kraiu nayoświeceńſzym w całey Europie, w pośrzodku Narodu, w ktorym duch ludzkości naywiękſze uczynił poſtępki; gdzie imiona delikatności, czułości, brzmią w uſtach wſzyſtkich; zaboycę oſtatniego Krola (*Nie o Ludwiku XVI. mowi.*) ſkazano na tak okrutne męki, iż podobney, ani śladu w ſobie nie zawieraią, dzieie Tyberyuſza. Nerona, i innych ſtraſzydeł oraz poczwar Mocarſtwa Rzymſkiego? Doſyć ieſt przypomnieć ſobie, że w tym kraiu proſta kradzież kilku groſzy, popełniona na publiczney drodze, lub w domu z wyłamaniem

drzwi lub zapor, bywa karana karą koła (*Ordonance de Francois I. de 1534.*); że złodzieystwo domowe popełnione bez wyrządzenia gwałtu, pociąga za sobą karę śmierci. (*Declaration de Louis XV. de 1724.*); że młoda dziewica szubienicą musi opłacać występek miłości i honoru (*Zobacz Edykt Henryka II. r. 1556., ktory nakazuie, aby wszystkie niewiasty; ktoreby utaiły swoią ciężarność i zlężenie, i ktorychby dzieci umarły bez chrztu, były miane za winne śmierci swych dzieci, i na głowie karane. Deklaracya Ludwika XIV. 1708. ponowiła exekucyą tego Edyktu, i dotąd to prawo trwało.*); że przemycaiący ręką zbroyną, na katowskim rusztowaniu, musi w nim opłacać lekką korzyść, którą chciał ukryć przed piekielną paszczą łupieztwa, naybogatszych w kraiu ludzi. (*Zobacz Ordonance de* 1681. i Deklaracyą 1729) I bezwąt-

pienia, zważaiąc iak ten Narod zawſze źle używał kary śmierci, nie zda ſię nikomu dziwną rzeczą, że w nim wyczerpniono wſzyſtkie wynalazki dzikości nayrafinowańſzey, na ukaranie nayſtraſznieyſzey ze wſzyſtkich zbrodni. Pierwſzy błąd, muſiał koniecznie pociągnąć za ſobą ten nowy akt barbarzyńſtwa.

Jeżeli kto chce przetoczyć całą krew, za lekkie wyſtępki, już iey nie ſtanie na ukaranie wielkich zbrodni; ieżeli kto zadaie karę śmierci, za wyſtępki ktore natura i honor zdaią ſię wymawiać, iakież męki potrzeba będzie uſtanowić na tych, ktorzy gwałcą i pierwſze i drugie? iakimże ſpoſobem będzie karał zaboyſtwo okrutne, oycoboyſtwo, Kroloboyſtwo, ktorego popełnieniem gwałcą ſię wſzyſtkie ugody? Czyliż potrzeba aby dzikość nadgradzała brak kar ſkutkowany złem onych

użyciem? Niechay przeto ten błąd dziwotworny Prawodawctwa, iak nayſkorzey poprawionym będzie; niechay zmnieyſzone zoſtaną kary wyſtępkow lekkich, a nie będzie potrzeba przyzywać dzikości na pomoc prawu, w karaniu arcywielkich zbrodni. Kary będą ſię ſtoſowały do zbrodni wſzelkiego, gatunku, progreſsya iednych, poydzie za progreſysyą drugich, utrata praw wſzyſtkich, będzie doſtateczną karą zgwałcenia wſzyſtkich ugod; będzie ona karą nayciężſzego wyſtępku.

Wyiaśniwſzy wſzyſtkie wątpliwości, ktore mogły powſtać przeciwko Syſtematowi moiemu, zabieram ſię mowić, iak nayzwięźley, o wyiątku czyli wyłączeniu obwieſzczonym powyżey.

ROZDZIAŁ XVII.

Wyłączenie

Wyiątek nigdy nie może niszczyć reguły, prawidła. Ta maxyma, we wszystkich umieiętnościach przyięta, szczególnieyszym ieszcze sposobem, przyięta bydź powinna w Prawodawctwie, ktore iest nauką naytrudnieyszą, i nayzawikłańszą.

Powiedziałem, że wartość występku determonowana bywa przez *iakość* skombinowaną z *ciężkością*, że iakość występku, zawisła od natury ugody zgwałconey; że miarą *iakości* iest wpływanie tey ugody, na zachowanie porządku towarzyskiego; na koniec, że ponieważ kara powinna bydź stosowna do war-

Powroćmy do zamiaru ninieyfzego rozdziału. Prawa, rzekliśmy, powinny karać bezbożność, nie w człowieku, ale w obywate-

---

lił fię do tego ftopnia omamić duchowi ftronności i nierozfądnemu fanatyzmowi Filozofii dzifieyfzey? Całe rezonowanie Filangierego, ułożone w nayżywfzey deklamacyi, gruntuie fię na tem fałfzywem mniemaniu, że władza karząca ftosem bezbożnego Ateufza, ściga opinią famą, ktora do niey nie należy; karze wyftępek Człowieka, ktory tylko fądowi famego Boga podpada. Sam powyżey powiedział, że ten nakoniec, ktory zaślepiony iakimkolwiek z tych błędow, nie ufiłuie udzielać go innym, będzie wyftępny iako człowiek, a ia wnofzę, więc ten ktory go ufiłuie udzielać innym, będzie wyftępnym iako Obywatel. Wniofku tego

lu. Występki przeciwko Bostwu, w ten czas tylko powinny podpadać sankcyi prawa, gdy się staią występkami cywilnemi. Dopokąd Ateusz szanuie cześć Narodową,

---

zaprzeczyć mi nikt nie może, chyba wcale niewiadomy prawideł Logiki, z iakim żaden z ludzi do czynienia mieć nie może. To ustanowiwszy, zapytaymy się, iakie zachodzą okoliczności, wprzod niżeli władza publiczna skazuie na stos obwinionego o Ateuszostwo? skądże ma wiadomość, że naprzykład Piotr, zostaie w głupiey opinii o niebytności Boga? Toż oskarżaiący Piotra o Bezbożnictwo, w sądzie, powiada, że to przez sztukę fizyonomiczney nauki wyczytał z tego a tego sposobu marszczenia czoła? albo z tego a tego sposobu weyrzenia, ktore w determinowaney postaci stawiaiąc oko, każe się dorozumiewać w

(niechay mi czytelnik wybaczy, że przerywam osnowę textu Autora moiego; ale proszę, iak ten szanuie cześć Narodową, ktory się rozwodzi w gronie przyiacioł i znaiomych, z bezbożną opinią swoią, że nie ma Boga?)

Piotrze przytomności tey propozycyi: nie ma Boga: zaiste nie; Oskarzyciel Piotra i iego podobnych, z temi baśniami nie przychodzi przed stolicę Sędziego. Dowodzi on Winowaycy publicznie że albo mowił otem tonem przytwierdzaiącym, że usiłował błąd swoy stwierdzać dowodami naywyszukańszey Metafizyki, że do tego wszystkie przydał obyczaie nie mogące się nigdy pogodzić z wiarą w bytność Naywyższego Jestestwa; albo li też, że na piśmie zostawił błąd swoy poparty, wszelkiemi, na iakie się mogł zdobyć, dowodami. Jeżeli oskarżyciel dowiedzie tych wszy-

i dopokąd nie pracuie około przysposobienia sobie Zwolennikow, nie gwałci żadney ugody; a zatem, żadnego prawa tracić nie powinien. W ten czas dopiero można go uwa-

---

stkich okoliczności obżałowanemu, niedowiedzież mu tem samem, że głupiey opinii swoiey, w pierwszym przypadku, żyiącym ieszcze obywatelom, w drugim zaś przypadku, i niektorym żyiącym, i potomnym chciał udzielać? ba udzielał rzeczywiście? Sąd maiąc przed oczyma naydokładnieysze tego dowody, nie przekonaż się, że taki Winowayca zgrzeszył formuiąc wewnętrznie takowe mniemanie iako człowiek, a ogłaszaiąc i popieraiąc ie bądź słowy, bądź pismem, iako obywatel? gdyby człowiek żył samotny, gdyby do odludnego życia był stworzony, potrzebowałżeby mowy lub pisania?

żać iako winowaycę, i poddać karze ustanowioney przeciwko temu występkowi, gdy się stanowi publicznym apostołem bezbożności. (*Prawo czułość swoię powinno rozciągać nie tylko do tego, aby dopełnione zbrodnie poskramiało, ale także i do tego, aby tamowało występki w*

---

władza nabycia tych talentow będąc piątnem przeznaczenia człowieka do życia towarzyskiego, nie wskazuież nam oczywiście, że wszystkie uczynki z użycia iey wypadaiące, są raczey uczynkami obywatela, niż człowieka? Sady myśli, że *frazel iego Sophi,* iest iestectwem niepotrzebnym na świecie; że żyie z ucisku i krwawych łez Poddanych, że topiący w nim puginał, oswobodziłby lud biedny z głownego ciemiężyciela: iątrzy żołć w sobie przeciwko niemu, złorzeczy mu, i iuż

pierwszych krokach, *skoro te kroki doydą wiadomości iego.* Ta kara powiedziałem, będzie udeterminowa-

---

go trupem położył w swem sercu. To wszystko *Sady* robi iako człowiek. Ale niechże *Sady* do kilku wspołziomków swoich przemowi: Sophi *nasz iest tworem naszey nieudolności i glupstwa. Jego władzę, życie, i rozkosze, opłacamy ostatnim nakładem sil bidnego pospolstwa. O iakby lepiey było ludowi, gdyby nie był przymuszany, do tuczenia swym znoiem tego bałwana naszego nierozsądku i naszey podłości*, iuż w ten czas *Sady* postąpi iako obywatel, a nie iak człowiek; iuż nie samey tylko opinii, ktora wewnątrz zawarta, nic w towarzystwie nie znaczy, ale i uczynku obywatelskiego dopuści się.

na wpływaniem na porządek towarzyſki przełamaney ugody. Uważaiąc zaś w tym widoku zgwałcenia wſzyſtkich ugod, ktore maią za cel powinności cywilne ku Boſtwu, zdaie mi ſię, że nayciężſze nawet bezbożności, mogą bydź umieſzczone, pod trzema gatunkami zapowiedzianemi od Platona.

Pierwſzy gatunek znoſi wyobrażenie Boga; drugi obala maxymę zaſadową, bez ktorey wiara w Jego bytność ſtaie ſię czyſtą chimerą; i pierwſzy i drugi niſzczy wſzelką Religią; ale trzeci z czci przepiſaney od Religii czyni narzędzie zbrodni. Nauka odpuſzczenia grzechow i doſyć uczynienia za nie, we wſzyſtkich czaſach, kaziła moralność partykularną i publiczną. Wiadomi Hiſtoryi, nie będą tego zaprzeczać. A więc w klaſſie wyſtępkow przeciwko Boſtwu, umieſzcze-

ſzczemy nayprzod trzy gatunki bezbożności, o ktorych mowi Plato, ale w porządku wywrotnym. Za pierwſzy położemy naukę expiacyi czyli zadoſyć czynienia i przebłagania za grzechy, źle zrozumianą. Za drugi Syſtema Epikura; a za trzeci, bezbożność Ateuſza, uſiłuiącego rozſiewać ſwe zdania; ponieważ ten błąd, z natury ſwoiey nie bardzo ieſt zaraźliwy. Przeciwnie nauka expiacyi, z natury ſwoiey, muſi ſię ſtać popularną czyli gminną.

Od tych pierwſzych wyſtępkow przeciwko Boſtwu, przechodzę do wtorych, ktore nie ſą tak ważne. Pierwſzym ieſt pogarda obelżywa czci publiczney i wyznania narodowego. Trzeba uczynić rożnicę, pomiędzy niedowiarkiem publicznym, a pomiędzy bluźniercą: pierwſzy gwałci powinności Reli-

gii, drugi powinności Religii i powinności cywilne. A więc pierwszy powinien tylko podpadać sankcyi praw Kościelnych, drugi zaś i sankcyi praw Kościelnych, i sankcyi praw cywilnych razem. (1)

---

(1) Prawo Ateńskie skazywało na karę głowną tego, ktory sromocił kościoł Apollina. *Qui in Æde Apollinis ventrem exoneraverit, se impium in judicio deferto, eique capital esto.* Ta kara oddycha charakterem Tyrana Pizystrata, ktory ią ustanowił. Ten występek, powinien był, bez wątpienia, bydź karany; ale Prawodawcy, należało w tey mierze uczynić rożnicę pomiędzy uczynkiem pogardy, a uczynkiem niewiadomości lub potrzeby. Potter: Archæolog. Græc: lib: 1. cap: 26. tit: 1. lib. 6.

Cycero w swym sławnym Traktacie o prawach, pokazuie, że ta prawda, nie wymknęła się z pod iego uwagi. Mięszaiąc ułomki starożytnych praw Rzeczypospolitey Rzymskiey, z ustawami czerpanemi w Filozofii Greckiey, czyni zbior praw religiynych stosownych do tey maxymy. Niektore z tych praw, są pozbawione sankcyi penalney; inne są połączone z karami przeciwko Przestępcom. Pierwsze z tych praw, ktore ustanawia cześć; spuszcza na Boga zgwałcenie oney (1); inne ściąga-

---

(1.) *Ad Divos adeunto caste. Pietatem adhibento. Opes amovento. Qui secus facit, Deus ipse vindex erit.* Na tey to zdamiś maxymie zasadzały się słowa, ktore Tyberiusz wyrzekł w Senacie: *Deorum injuriæ Diis curæ.* Tacit: Anal.

iące śię do tego objektu, nie zawieraią żadney sankcyi. Prawa zabraniaiące czcić w szczególności Bostw nowych lub cudzoziemskich nie przyiętych od publiczności (2); stawiać Ołtarze występkowi (3); przypuszczać niewiasty do ofiar nocnych, i przypuszczać ich do taie-

---

(2) *Separatim nemo habessit Deos, neve novos. Sed ne advenas, nisi publice adscitos, privatim colunto.*

(3.) *Divos & eos qui cœlestes semper habiti, colunto & ollos, quos in cœlum merita vocaverunt, Herculem Liberum, Æsculapium, Castorem, Pollucem, Quirinum; ast olla; propter quæ datur homini adscensus in Cœlum, Mentem, virtutem, Pietatem, earum que laudum delubra sunto. Nec ulla vitiorum sacra solemnia obeunto.*

mnic (4); prawa przepiſuiące ſtałość czci prywatney w Familiach (5); bogoboyne zachowanie dni uroczyſtych i ſpoſob iakim obchodzone bydź miały (6); prawa ktore przepiſuią, że niezbożny nie będzie mogł koić Boſtwa przez o-

---

(4.) *Nocturna mulierum ſacrificia ne ſunto præter olla, quæ pro populo rite fient. Neve initianto, niſi ut aſſolet Cereri, græco ſacro.*

(5.) *Sacra privata perpetua manento (& alibi) - - Conſtructa a Patribus delubra habento. Lucos in agros habento, & larum ſedes, ritus Familiæ patrumque ſervanto.*

(6) *Feriis jurgia amovento, easque in famulis, operibus patratis habento. Itaque, ut ita cadat in annis amfractibus, diſcriptam eſto Certasque fruges, certasque baccas ſacerdotes publice libanto; hoc certis*

ſiary (7); wſzyſtkie te prawa ſą pozbawione ſankcyi penalney. Są inne, w ktorych kara ieſt wſkazana. Swiętokradzka kradzież ieſt tak karana, iak Oycoboyſtwo (1); krzywoprzyſięſtwu wymierzono za karę hańbę i nieſławę (2); kaziro-

---

ſacrificiis ac diebus. Jtemque alios addes, ubertatem lactis, fœtusque ſervanto. Jdque ne committi poſſit ad eam rem & rationem, curſus annuos ſacerdotes finiunto.

(7) *Jmpius ne audeto placare donis iram Deorum.* Jeſt to wnioſek z tego, co Plato napiſał o pierwſzych trzech gatunkach niezbożności.

(1) *Sacrum, ſacrove commentatum qui clepserit, rapseritque, parricida eſto.*

(2) *Perjurii pœna divina exitium; humana dedecus.*

dztwu świętokradzkiemu karę śmierci (3), pogardzie odpowiedzi wieszczkow, utratę głowy. (4)

Nie iest myślą moią usprawiedliwiać tutay zbyteczną surowość tych kar niektorych; przestaię na wytknięciu rożnicy onych. Nigdzie nie było kary, gdzie nie zachodził występek cywilny; zawsze była kara, gdy występek przeciwko Religii, łączył się z występkiem cywilnym. Gdyby Prawo-

---

(3) *Incestum Pontifices supremo supplicio sanciunto.*

(4) *Interpretes autem Jovis Optimi Maximi publici augures signis, & auspiciis postea vidento, disciplinam tenento. . . . Quæque augur injusta, nefacta, vitiosa, dira defixerit, irrita, infestaque sunto, quique non paruerit, capital esto.*

dawcy zawſze byli dawali baczność na tę rożnicę, naſze penalne Xięgi mnieyſząby oddychały dzikością.

Jeżeli wzgarda obelżywa czci publiczney i wyznania narodowego, powinna bydź umieſzczona w czwartey klaſſie wyſtępkow, uczynki fanatyzmu, powinny bydź umieſzczone w piątey.

Swiętokradztwo, należeć będzie do piątego ſzeregu tey klaſſy wyſtępkow. Swiętokradztwo ieſt złe użycie, profanacya rzeczy świętych; ieſt to wyſtępek popełniony przeciwko oſobom albo rzeczom poświęconym czci publiczney. Prawa niektorych Narodow ſtanowią okropne kary przeciwko temu gatunkowi wyſtępkow.

Swiętokradztwa kilka ieſt gatunkow, potrzeba zatem rozrożnić rozmaite ſtopnie tego wyſtępku. Tym ſpoſobem prawodawca będzie mogł uſtanowić progreſſyą kar.

Profanacya rzeczy poświęconych czci publiczney, ieſt albo celem, albo ſkutkiem uczynku.

Człowiek ktory wchodzi do Kościoła, rzuca ſię na Ołtarz, obala, tłucze, depcze nogami ſtatuy i obrazy, bez wątpienia, winnieyſzy ieſt niż ten, ktory kradnie naczynie poświęcone, w celu przedania onego. W pierwſzym przypadku profanacya ieſt celem uczynku, w drugim ieſt tylko iego ſkutkiem. Obelga wyrządzona czci publiczney, ieſt większa w pierwſzem zdarzeniu, niż w drugiem.

A więc kara powinna będzie bydź mocnieyſza dla pierwſzego, niż dla drugiego winowaycy. Ten wnioſek ieſt oczewiſty; ale iakaż na przykład powinna bydź rożnica pomiędzy karą świętokradzkiey kradzieży, a pomiędzy karą kradzieży poſpolitey.

Utrata całkowitości lub cząſtki korzyści ktore iedna Religia, wygnanie z Kościoła, pozbawienie ſpołeczeńſtwa z wiernemi na czas nieiaki lub na zawſze, wyklęcie i inne podobne kary, ſtanowią cele ſankcyi kościelney. Te kary połączone z karami cywilnemi kradzieży, uſtanowią rożnicę, ktora powinna zachodzić pomiędzy karą kradzieży świętokradzkiey, a karą kradzieży zwyczayney.

To com powiedział o kradzieży świętokradzkiey, powinno ieſzcze

bydź przystosowane do zaboystwa, kazirodztwa świętokradzkiego, słowem do wszystkich występkow, ktore świętokradztwo cięższemi czyni, bądź z strony celu onych, bądź z strony mieysca, na ktorem popełniane bywaią. I tym to sposobem, rozum zaleca przepisać i udeterminować sankcyą penalną na ten gatunek występkow.

Krzywoprzysięstwo zastąpi siodmy szereg w tey klassie występkow przeciwko Bostwu.

Nnieysze prawa Europy, obalaią z iedney strony to, co z drugiey budować usiłuią. Zbyt często i niebacznie używaią przysięgi, a potem strasżliwie karzą krzywoprzysięstwo; same wzniecaią występek, ktory po tem usiłuią naysurowszym poskromić sposobem; są one zarazem niesprawiedliwe, okrutne i

niepożyteczne. Dopokąd Rzym był wolny, infamia zapowiedziana od Cenzora, była iedyną karą krzywoprzysięstwa. W żadnym kraiu, w żadnym wieku, u żadnego narodu przysięga nie miała więcey mocy, ani rzadsze było krzywoprzysięstwo. Umiarkowanie z ktorem iey używano, utrzymywało w zupełney dzielności tę sprężynę, ktorą my tak mocno nadwerężyli, złem oney użyciem. A więc niechay Prawodawca ścieśni używanie przysięgi; niechay zmnieyszy karę krzywoprzysięstwa. *Prosta infamia*, więcey w tey mierze skutkować będzie, niż wszystkie inne dziś używane kary. Podźmy w tey okoliczności za radą Platona, i przypomniymy sobie, że wszelka kara ustanowiona przeciwko występkowi iest niesprawiedliwa, skorośmy nie użyli wszystkich śrzodkow, do zapobieżenia onemu.

„ Chwalę *Radamanta*, mowi nasz Mędrzec, ktory tak ufał przysięgom popieraiących sprawę, i tym sposobem, szybko ukończał processa. Pod ow czas wszyscy wierzyli w Bogow; wielu nawet mniemało, że od nich pochodzą; ale dzisiay, kiedy wielu ludzi powątpiewa o ich bytności, i kiedy pomiędzy wierzącemi nawet w ich bytność, iedni mniemaią, że ci Bogowie nie mięszaią się w sprawy ludzkie, a drudzy, że przez ofiary mogą gniew ich przebłagać; nie iestże oczewista, że ta odmiana zaszła w opinii, powinna skutkować odmianę w prawach? Domagaymy się przysięgi po Sędziach, po tych ktorzy obieraią urzędnikow, po Sędziach muzyki i śpiewania; po rozdawaczach nadgrod igrzysk gimnastycznych i Rycerskich; poddaymy tym świętym więzom tych, ktorzy nie maią i nie powinni mieć

interessu kłamania; ale baczmy, abyśmy nie rozmnożyli krzywoprzysięstw, pozwalaiąc przysięgi tym, o ktorych możemy sądzić, że maią interes w złem oney użyciu. *Plato de Leg: Dialog: 12.*

Nie będę się dłużey rozciągał nad tym objektem, abym nie powtarzał, com powiedział w pierwszey części ninieyszey Xięgi.

Bluźnierstwo zabierze ostatni szereg w tey klassie występkow. Pod tym wyrazem, zamykam wszelkie obelgi miotane przeciwko Bostwu lub innym celom czci publiczney. Powinien karać Prawodawca ten gatunek występkow, bo iego względem nich oboiętność, wieleby skutkowała złego; ale niechay w przepisywaniu kar na nie, trzyma się roztropności; niechay iego wyroki nie tchną nie potrzebną dziko-

ścią. Jak wielu Prawodawcow pobłądziło w tey mierze, świadczy historya, do ktorey odsyłamy Czytelnika. Zwroćmy teraz wzrok nasz, na drugą klassę występkow, to iest na występki przeciwko Jedynowładztwu.

KONIEC TOMU V.

PORZĄDEK ROZDZIAŁOW

TOMU V.

NAUKI PRAWODAWCTWA

CZĘSC III.

O PRAWACH KRYMINALNYCH

PRZEDZIAŁ II.

O WYSTĘPKACH I KARACH.

Rozdział		*Karta*
I.	Ogolne początki czyli maxymy zasadowe tey Części Prawodawctwa Kryminalnego . .	3.
II.	O potrzebie kar i prawie karania . . .	14.
III.	O objekcie czyli celu kary . . .	21.
IV.	O Rozmaitych gatunkach zbrodni . . .	31.
V.	O karze śmierci . .	54.

)1(

Karta

VI.	Jak umiarkowanie należy używać kary śmierci	58.
VII.	O karach niesławy czyli infamii	69.
VIII.	O karach pieniężnych	100.
IX.	O karach odeymuiących wolność osobistą lub ktore zawieszaią używanie oney . .	115.
X.	O karach pozbawiaiących prawa obywatelstwa lub zawieszaiących używanie onego	139.
XI.	O stosunkach kar z rozmaitemi objektami, ktore determinuią stan Narodu	155.
XII.	Dalszy ciąg poprzedzaiącey Teoryi . .	224.
XIII.	O występku w ogolności	283.
XIV.	O wymiarze występkow	320.
XV.	O stosunku kar z występkami	332.

Karta

XVI. Dalszy ciąg rozdziału poprzedzaiącego . 344.
XVII. Wyſtępek czyli wyłąezenie . . . . 373.
XVIII. O wyſtępkach publicznych i prywatnych 377.
XIX. Podział ogolny wyſtępkow . . . . 382.
XX. Pierwſza Klaſſa: wyſtępki przeciwko Boſtwu. 389.

KONIEC.